

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XXII (2024) nr 3 (83)
lipiec-wrzesień 2024 r.**

Redaktor: *ks. Krzysztof Ora*

Skład: *Joanna Kowalska*



ul. Strefowa 15, 58-200 Dzierżoniów
www.edytor-studio.pl

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. św. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 409, faks 74 85 64 414
e-mail: wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. NAUCZANIE PAPIEŻA FRANCISZKA

1. „*W czasie starości nie opuszczaj mnie*” (por. Ps 71, 9).
Orędzie na IV Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych . . . 8
2. *Miej nadzieję i działaj ze stworzeniem*. Orędzie na obchody
Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego. . . 13
3. *Bóg idzie ze swoim ludem*. Orędzie na 110. Światowy Dzień
Migranta i Uchodźcy. 19
4. List Ojca Świętego Franciszka o roli literatury w formacji . . . 22

B. NAUCZANIE DYKASTERII NAUKI WIARY

1. „*Królowa Pokoju*”. Nota na temat doświadczenia
duchowego związanego z Medziugorie 37

C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

1. Nominacja bp. Wojciecha Osiala na biskupa łowickiego 62
2. Nominacja bp. Wiesława Śmigła na arcybiskupa
szczecińsko-kamienieckiego. 62
3. Nominacja o. Piotra Kleszcza OFM CONV i ks. Zbigniewa
Wołkowicza na biskupów pomocniczych archidiecezji
łódzkiej 63

D. DRUGA SESJA XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW

1. Krótka prezentacja *Instrumentum Laboris* na drugą sesję XVI
Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. . . 64

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP w związku z publikacją rozporządzenia Ministra Edukacji z dnia 26 lipca 2024 r. 70
2. *Razem niesiemy Chrystusa na krańce świata*. Komunikat Przewodniczącego KEP ds. Misji z okazji XXV Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa 71
3. Komunikat Przewodniczącego KEP abpa Tadeusza Wojdy SAC dotyczący wdrażania Standardów Ochrony Małoletnich w Kościele w Polsce. 74
4. *Wychowujmy razem*. List pasterski KEP na XIV Tydzień Wychowania 75
5. Słowo KEP z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2024/2025 79
6. *Aborcja poza etyką i prawem?* Stanowisko Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych 81
7. *W trosce o dom ojczysty*. Stanowisko Rady KEP ds. Społecznych. 83
8. *Ksiądz Jerzy Popiełuszko, patron współczesnej wolności*. List pasterski Episkopatu Polski 84

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Dekret zmiany siedziby Rzymskokatolickiej Parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Wałbrzychu 89
2. Zaproszenie biskupa świdnickiego na XXI Pieszą Pielgrzymkę Świdnicką na Jasną Górę. 90
3. Zaproszenie biskupa świdnickiego do udziału w I Pielgrzymce Rodzin Kapłanów i Osób Życia Konsekrowanego diecezji świdnickiej z modlitwą o powołania 91
4. Wezwanie biskupa świdnickiego do postu i modlitwy w intencji ojczyzny i pokoju na świecie. 92

-
5. Dekret zmieniający regulamin Bratniej Pomocy Kapłańskiej duchowieństwa diecezji świdnickiej. 93
 6. Dekret ustanowienia Zespołu Wspierania Działań Misyjnych w diecezji świdnickiej. 94
 7. Nowenna w intencji o zatrzymanie prześladowań Kościoła . . . 95
 8. Apel biskupa świdnickiego w związku z powodzią. 95
 9. Dyspensa od obowiązku zachowania wstrzeźliwości od spożywania mięsa i pokutnego charakteru piątku 20 września oraz od obowiązku zachowania dnia świątecznego i uczestnictwa we Mszy Świętej. 96

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

- Kalendarium wydarzeń diecezji świdnickiej 97

V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. Rekolekcje dla młodzieży męskiej 101
2. Diecezjalna pielgrzymka ministrantów do Włoch i udział w międzynarodowym spotkaniu z Ojcem Świętym Franciszkiem 101
3. Konferencje rejonowe dla duchowieństwa diecezji świdnickiej. 102
4. Konferencja rejonowa dla katechetów świeckich i siostr zakonnych 103
5. Apel dyrektora Caritas Diecezji Świdnickiej związany ze zbiórką na ofiary powodzi 104
6. Szkolenie dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego 105
7. Szkoła Ceremoniarza Parafialnego i kurs dla Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii św. 106
8. Zaproszenie do udziału w III edycji Diecezjalnej Szkoły Animatora Parafialnego. 107

9. Zaproszenie na rekolekcje dla kapłanów 108

VI. DOKUMENTACJA PIERWSZEGO SYNODU DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

1. Wskazówki dot. powstania i funkcjonowania Parafialnych
Zespołów Synodalnych 110

VII. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA

1. Zmiany i nominacje w III kwartale 2024 roku 113

VIII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1. Śp. Ks. Zenon Ochel 115
2. Śp. Ks. Krzysztof Moszumański 119
3. Śp. Ks. Jan Pryszczeński 121

IX. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

1. Bp Marek Mendyk, *Zachowuje tylko ten kto pomnaża*,
Homilia podczas Mszy św. w ramach Sudeckiego Forum
Inicjatyw 124
2. Bp Marek Mendyk, *Radosna nowina o Zmartwychwstaniu*,
Homilia podczas Mszy św. podczas spotkania Stowarzyszenia
Katechetyków Polskich 130
3. Bp Marek Mendyk, *Bóg do nas mówi!*, Homilia podczas
Mszy św. inaugurującej rok formacyjny alumnów roku
wstępnego 132
4. Bp Adam Bałabuch, *Życie na wzór Maryi drogą do nieba*,
Homilia podczas Mszy św. z racji uroczystości
Wniebowzięcia NMP 136
5. Bp Ignacy Dec, *Repentina mors sacerdotis sors – Nagła śmierć
losem kapłana*, Homilia podczas Mszy św. pogrzebowej

śp. ks. prałata dr. Krzysztofa Moszumańskiego, proboszcza
parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP 138

B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH

1. O. Piotr Wiśniewski CSSR, Homilia na Uroczystość
Wszystkich Świętych 145
2. Ks. Wojciech Drab, Homilia na uroczystość Jezusa Chrystusa
Króla Wszechświata (rok B) 146
3. Ks. Radosław Stala, Homilia na II Niedzielę Adwentu 151
4. Ks. Józef Mardyła, Homilia na III Niedzielę Adwentu 154
5. Ks. Sebastian Nawrocki, Homilia na IV Niedzielę Adwentu . 156
6. Ks. Marcin Sobiło, Homilia na uroczystość Narodzenia
Pańskiego (Pasterka) 160
4. Ks. Marcin Januszkiewicz, Homilia na Objawienie Pańskie . 162

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. NAUCZANIE PAPIEŻA FRANCISZKA

1.

„W CZASIE STAROŚCI NIE OPUSZCZAJ MNIE” (POR. PS 71, 9)

ORĘDZIE NA IV ŚWIATOWY DZIEŃ DZIADKÓW I OSÓB STARSZYCH

28 lipca 2024 r.

Drodzy bracia i siostry!

Bóg nigdy nie opuszcza swoich dzieci. Nawet wtedy, gdy wiek postępuje, a siły słabną, gdy włosy siwieją, a rola społeczna maleje, gdy życie staje się mniej produktywnie i może się wydawać bezużyteczne. Bóg nie patrzy na pozory (por. 1 Sm 16, 7) i nie waha się wybierać tych, którzy dla wielu zdają się nieistotni. Nie odrzuca żadnego kamienia; wręcz przeciwnie, te „starsze” są bezpiecznym fundamentem, na którym mogą spoczywać „nowsze” kamienie, by razem budować duchowy gmach (por. 1 P 2, 5).

Całe Pismo Święte jest opowieścią o wiernej miłości Pana, z której wyłania się pocieszająca pewność: Bóg nieustannie okazuje nam swoje miłosierdzie, zawsze, na każdym etapie życia i w każdym stanie, w jakim się znajdujemy, nawet w naszych niewiernościach. Psalmi są przepełnione zdumieniem ludzkiego serca wobec Boga, który troszczy się o nas pomimo naszej małości (por. Ps 144, 3-4); zapewniają, że Bóg utkał każdego z nas w łonie matki (por. Ps 139, 13) i że nawet w krainie umarłych nie opuści naszego życia (por. Ps 16, 10). Dlatego możemy być pewni, że będzie blisko nas także w starości, tym bardziej, że w Biblii starzenie się jest znakiem błogosławieństwa.

Jednak w Psalmach znajdujemy również tę serdeczną prośbę skierowaną do Pana: „Nie odtrącaj mnie w czasie starości” (Ps 71, 9). Jest to wyrażenie mocne, bardzo surowe. Przywodzi na myśl skrajne cierpienie Jezusa, który wołał na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27, 46).

W Biblii znajdujemy zatem pewność Bożej bliskości w każdym okresie życia, a jednocześnie lęk przed opuszczeniem, szczególnie w starości i w chwilach cierpienia. Nie jest to sprzeczność. Rozglądając się wokół, nie trudno sprawdzić jak takie wyrażenia odzwierciedlają rzeczywistość, więcej niż ewidentną. Zbyt często samotność jest gorzkim towarzyszem życia dla nas, osób starszych i dziadków. Wiele razy, jako biskup Buenos Aires odwiedzałem domy starców i zdawałem sobie sprawę, jak rzadko ludzie ci byli odwiedzani: niektórzy nie widzieli swoich bliskich od wielu miesięcy.

Jest wiele przyczyn tej samotności: w wielu krajach, zwłaszcza tych najuboższych, osoby starsze są samotne, ponieważ ich dzieci zostały zmuszone do emigracji. Myślę też o wielu sytuacjach konfliktowych: jakże wiele osób starszych jest samotnych, ponieważ mężczyźni, zarówno młodzi jak i starzy, są wzywani do walki, a kobiety, zwłaszcza matki z małymi dziećmi, opuszczają kraj, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim dzieciom. W miastach i wioskach zniszczonych przez wojnę, wiele osób starszych pozostaje samotnych, będąc jedynymi oznakami życia na obszarach, gdzie zdają się panować porzucenie i śmierć.

Ponadto, w innych częściach świata istnieje fałszywe przekonanie, głęboko zakorzenione w niektórych kulturach lokalnych, rodzące wrogość wobec osób starszych, podejrzewanych o uciekanie się do czarów w celu odebrania energii życiowej młodym. Tak więc w przypadku przedwczesnej śmierci, choroby lub nieszczęścia, jakie spotykają osobę młodą, winą obarcza się osobę starszą. Ta mentalność musi być zwalczana i wykorzeniana. Jest to jedno z tych bezpodstawnych uprzedzeń, od których uwolniła nas wiara chrześcijańska, a które podsycają uporczywy konflikt pokoleniowy między młodymi a starszymi.

Jeśli się dobrze nad tym zastanowić, to oskarżenie starszych o „kradzież młodym przyszłości” jest dziś obecne wszędzie. Występuje również w innych formach w bardziej rozwiniętych i nowoczesnych społeczeństwach. Na przykład istnieje obecnie powszechne

przekonanie, że osoby starsze obciążają młodych kosztami opieki, jakiej potrzebują, i w ten sposób ujmują zasoby dla rozwoju kraju, a tym samym młodym. Jest to wypaczone postrzeganie rzeczywistości. To tak, jakby przetrwanie osób starszych zagrażało przetrwaniu młodych. Jakby w celu faworyzowania młodych, konieczne byłoby zaniedbanie starszych, albo nawet ich eliminacja. Konflikt między pokoleniami jest oszustwem i zatrutym owocem kultury starcia. Przeciwwstawianie młodych starym jest niedopuszczalną manipulacją: „chodzi o jedność okresów życia – to znaczy o rzeczywisty punkt odniesienia dla zrozumienia i docenienia życia ludzkiego w jego całości” (Katecheza, 23 lutego 2022).

Przytoczony powyżej Psalm – w którym błagamy, by nie być opuszczonymi na starość – mówi o spisku, jaki zaciska się wokół życia osób starszych. Słowa te wydają się przesadne, ale zrozumimy je, jeśli weźmiemy pod uwagę, że samotność i odrzucenie osób starszych nie są ani przypadkowe, ani nieuniknione, ale są raczej wynikiem wyborów – politycznych, ekonomicznych, społecznych i osobistych – które nie uznają nieskończonej godności każdej osoby, „niezależnie od jakichkolwiek okoliczności i jakiegokolwiek stanu lub sytuacji, w jakich się znajduje” (Deklaracja *Dignitas infinita*, nr 1). Dzieje się tak, gdy traci się wartość każdego, a osoby stają się tylko kosztem, w niektórych przypadkach zbyt wysokim, aby go zapłacić. Co gorsza, często same osoby starsze podporządkowują się tej mentalności i postrzegają siebie jako ciężar, pragnąc odsunąć się na bok.

Z drugiej strony, jest dziś wiele kobiet i mężczyzn, którzy szukają swego osobistego spełnienia w egzystencji jak najbardziej autonomicznej i oderwanej od innych. Przynależność do tej samej wspólnoty przeżywa kryzys, a wzmacniają się indywidualizmy. Jednym z najbardziej oczywistych znaków naszych czasów wydaje się przejście od „my” do „ja”. Jedną z ofiar tej kultury indywidualistycznej jest rodzina, będąca pierwszym i najbardziej radykalnym sprzeciwem wobec idei, że możemy ocalić siebie o własnych siłach. Kiedy się jednak starzejemy, wraz ze opadaniem sił, ułuda indywidualizmu, iluzja, że nie potrzebujemy nikogo i jesteśmy w stanie żyć bez więzi, jawi się w całej swej prawdzie. Tymczasem okazuje się, że potrzebujemy wszystkiego, ale teraz jesteśmy sami, bez pomocy, bez kogoś,

na kim można polegać. Jest to smutne odkrycie, którego wielu dokonuje dopiero wtedy, gdy jest już za późno.

W kontekście, w którym jesteście pogrążeni, nieustannie powracają samotność i odrzucenie. Mają one różnorodne korzenie: w niektórych przypadkach są wynikiem zaprogramowanego wykluczenia, pewnego rodzaju smutnego „spisku społecznego”. W innych przypadkach są niestety ich własną decyzją. Jeszcze innym razem cierpi się, udając, że jest to autonomiczny wybór. Coraz bardziej „utraciliśmy smak braterstwa” (Encyklika *Fratelli tutti*, nr 33) i trudno nam nawet wyobrazić sobie coś odmiennego.

U wielu osób starszych możemy dostrzec poczucie rezygnacji, o którym mówi Księga Rut, opowiadając o staruszce Noemi, która po śmierci męża i dzieci, zachęca swoje dwie synowe, Orpę i Rut, do powrotu do kraju pochodzenia i do domu (por. Rt 1, 8). Noemi – podobnie jak wiele osób starszych w dzisiejszych czasach – obawia się samotności, ale nie wyobraża sobie niczego innego. Jako wdowa zdaje sobie sprawę, że jest niewiele warta w oczach społeczeństwa i jest przekonana, że jest ciężarem dla tych dwóch młodych kobiet, które w przeciwieństwie do niej mają przed sobą całe życie. Dlatego uważa, że lepiej jest ustąpić i sama zachęca swoje młode synowe, by ją opuściły i budowały swoją przyszłość gdzie indziej (por. Rt 1, 11-13). Jej słowa są koncentratem konwencji społecznych i religijnych, które zdają się niezienne i które wyznaczają jej przeznaczenie.

Opowieść biblijna ukazuje nam tutaj dwie różne opcje wobec zachęty Noemi, a tym samym w obliczu starości. Jedna z dwóch synowych, Orpa, która również kocha Noemi, z czułym gestem całuje ją, ale akceptuje to, co również wydaje się jej jedynym możliwym rozwiązaniem, i idzie swoją drogą. Rut natomiast nie odłącza się od Noemi i kieruje do niej zaskakujące słowa: „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła” (Rt 1, 16). Nie boi się rzucić wyzwania zwyczajom i opiniom ogółu, czuje, że ta staruszka jej potrzebuje i z odwagą pozostaje u jej boku w tym, co będzie początkiem nowej podróży dla nich obu. Nas wszystkich – nawykłych do idei, że samotność jest nieuniknionym przeznaczeniem – Rut uczy, że na wezwanie „nie opuszczaj mnie!”, można odpowiedzieć „nie opuszczę cię!”. Nie waha się obalić tego, co wydaje się niezmienną rzeczywistością: jedyną alternatywą nie może być życie w pojedynkę! To nie przypadek, że Rut – ta, która pozostaje blisko starszej Noemi – jest przodkiem Mesjasza

(por. Mt 1, 5), Jezusa, Emmanuela, Tego, który jest „Bogiem z nami”, Tego, który przynosi bliskość i serdeczność Boga wszystkim ludziom, w każdym stanie, w każdym wieku.

Wolność i męstwo Rut zachęcają nas do pójścia nową drogą: podążamy jej śladami, wyruszmy z tą młodą cudzoziemką i staruszką Noemi, nie bójmy się zmienić naszych nawyków i wyobraźmy sobie inną przyszłość dla naszych starszych. Nasza wdzięczność należy się tym wszystkim osobom, które pomimo wielu wyrzeczeń poszły za przykładem Rut i opiekują się osobą starszą lub po prostu okazują swoją bliskość na co dzień krewnym lub znajomym, którzy nie mają już nikogo. Rut wybrała bliskość z Noemi i została pobłogosławiona: szczęśliwym małżeństwem, potomstwem, ziemią. Jest to prawdą zawsze i dla wszystkich: będąc blisko osób starszych, uznając niezastąpioną rolę, jaką odgrywają w rodzinie, w społeczeństwie i w Kościele, my również otrzymamy wiele darów, wiele łask, wiele błogosławieństw!

W tym IV Światowym Dniu, im poświęconym, nie omieszkajmy okazać czułości dziadkom i starszym z naszych rodzin, odwiedźmy tych, którzy są zniechęceni i nie mają już nadziei, że inna przyszłość byłaby możliwa. Przeciwdstawmy postawie egoistycznej, prowadzącej do zniechęcenia i samotności, otwarte serce i radosną twarz tych, którzy mają odwagę powiedzieć „Nie opuszczę cię!”, i obrać inną drogę.

Niech do was wszystkich, drodzy dziadkowie i osoby starsze, i do tych, którzy są blisko was, dotrze moje błogosławieństwo, któremu towarzyszą moje modlitwy. Wy również, proszę, nie zapomnijcie modlić się za mnie.

W Rzymie, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 25 kwietnia 2024, w dwunastym roku mego Pontyfikatu

*Franciszek
Papież*

2.

MIEJ NADZIEJĘ I DZIAŁAJ ZE STWORZENIEM

ORĘDZIE NA OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA MODLITW O OCHRONĘ ŚWIATA STWORZONEGO

1 września 2024 r.

Drodzy bracia i siostry!

„Miej nadzieję i działaj ze stworzeniem”, to temat Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego, który będzie obchodzony 1 września. Nawiązuje on do Listu św. Pawła do Rzymian 8, 19-25: Apostoł wyjaśnia, co to znaczy żyć według Ducha i koncentruje się na niezawodnej nadziei zbawienia przez wiarę, którą jest nowe życie w Chrystusie.

1. Zacznijmy więc od prostego pytania, na które może jednak zabraknąć oczywistej odpowiedzi: kiedy jesteśmy prawdziwie wierzącymi, jak to się dzieje, że mamy wiarę? To nie dlatego, że „wierzymy” w coś transcendentnego, czego nasz rozum nie może pojąć, w nieosiągalną tajemnicę Boga odległego i dalekiego, niewidzialnego i niepojętego. Raczej, jak powiedziałby św. Paweł, dzieje się tak dlatego, że Duch Święty mieszka w nas. Tak, jesteśmy wierzącymi, ponieważ sama Miłość Boża „rozlana jest w sercach naszych” (Rz 5, 5). Dlatego Duch Święty jest teraz prawdziwie „zadatkem naszego dziedzictwa” (Ef 1, 14), jako powołanie, które przynagla nas do życia zawsze w dążeniu do dóbr wiecznych, zgodnie z pełnią pięknego i dobrego człowieczeństwa Jezusa. Duch czyni ludzi wierzących twórczymi, proaktywnymi w miłosierdziu. Wprowadza ich na wielką drogę duchowej wolności, niepozbawionej jednak zmagania między logiką świata a logiką Ducha, których owoce są wobec siebie przeciwstawne (Ga 5, 16-17). Jak wiemy, pierwszym owocem Ducha, kompendium wszystkich innych, jest miłość. Prowadzeni zatem przez Ducha Świętego, wierzący są dziećmi Bożymi i mogą zwracać się do Niego wołając „Abba, Ojcze” (Rz 8, 15), tak jak Jezus, w wolności tych, którzy nie poddają się już lękowi przed śmiercią, ponieważ Jezus powstał z martwych. Oto wielka nadzieja: Boża miłość

zwyciężyła, zawsze zwycięża i zwycięży ponownie. Przeznaczenie do chwały dla nowego człowieka, który żyje w Duchu, jest już pewne, pomimo perspektywy śmierci fizycznej. Nadzieja ta nie zawodzi, o czym przypomina nam również Bulla ogłaszająca bliski już Jubileusz¹.

2. Egzystencją chrześcijanina jest życie wiarą, aktywne w miłości i przepelnione nadzieją, ponieważ oczekuje on powrotu Pana w Jego chwale. Nie jest problemem „opóźnienie” paruzji, Jego powtórnego przyjścia. Pytanie brzmi inaczej: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 8). Tak, wiara jest darem, owocem obecności Ducha w nas, ale jest także zadaniem, które należy wypełniać w wolności, w posłuszeństwie Jezusowemu przykazaniu miłości. Oto błogosławiona nadzieja, której trzeba dawać świadectwo: gdzie? kiedy? jak? W obrębie dramatów cierpiącego ludzkiego ciała. Chociaż marzymy, to teraz trzeba marzyć z otwartymi oczami, ożywieni wizjami miłości, braterstwa, przyjaźni i sprawiedliwości dla wszystkich. Chrześcijańskie zbawienie wkracza w głębię bólu świata, który ogarnia nie tylko ludzi, ale cały wszechświat, samą naturę, *oikos* człowieka, jego środowisko życia; pojmuje stworzenie jako „ziemski raj”, matkę ziemię, która powinna być miejscem radości i obietnicą szczęścia dla wszystkich. Chrześcijański optymizm opiera się na żywej nadziei: wie, że wszystko zmierza ku chwale Boga, ku ostatecznemu spełnieniu w Jego pokoju, ku cielesnemu zmartwychwstaniu w sprawiedliwości, „coraz bardziej jaśniejąc” (por. 2 Kor 3, 18). W czasie, który mija, dzielimy jednak ból i cierpienie: jęczy i wzdycha całe stworzenie (por. Rz 8, 19-22), jęczą i wzdychają chrześcijanie (por. w. 23-25) oraz jęczy i błagalnie woła sam Duch (por. w. 26-27). To jęczenie i wzdychanie wyraża niepokój i cierpienie, połączone z tęsknotą i pragnieniem. Jęk jest wyrazem ufności w Bogu i powierzenia się Jego miłującemu i wymagającemu towarzystwu, oczekując wypełnienia Jego planu, którym jest radość, miłość i pokój w Duchu Świętym.

3. Całe stworzenie uczestniczy w tym procesie nowych narodzin i jęcząc, oczekuje wyzwolenia: jest to ukryty rozwój, który dojrzewa, niemal jak „ziarnko gorczycy, które staje się wielkim drzewem” lub

1 *Spes non confundit*. Bulla Ogłaszająca Jubileusz Zwyczajny Roku 2025, 9 maja 2024.

„zaczyn w cieście” (por. Mt 13, 31-33). Początki są niewielkie, ale oczekiwane rezultaty mogą być nieskończenie piękne. Będąc oczekiwaniem narodzin – objawienia dzieci Bożych – nadzieja jest możliwością trwania pośród przeciwności, nie zniechęcania się w czasach ucisku lub w obliczu ludzkiego barbarzyństwa. Chrześcijańska nadzieja nie zawodzi, ale też nie zwodzi, bo jeśli jęk stworzenia, chrześcijan i Ducha jest antycypacją i oczekiwaniem dokonującego się już zbawienia, to teraz jesteśmy pogrążeni w wielu cierpieniach, które św. Paweł opisuje jako „utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo, miecz” (por. Rz 8, 35). Zatem nadzieja jest alternatywnym odczytaniem historii i ludzkich spraw: nie iluzorycznym, lecz realistycznym; realizmu wiary, która widzi to, co niewidzialne. Ta nadzieja jest cierpliwym oczekiwaniem, jak niewidzenie Abrahama. Lubię przypominać tego wielkiego wierzącego wizjonera, jakim był Joachim z Fiore, kalabryjski opat „obdarzony duchem proroczym”², który według Dantego Alighieri: w czasach krwawych walk, konfliktów między papieżem a cesarstwem, wypraw krzyżowych, herezji i zeświecczenia Kościoła, potrafił wskazać ideał nowego ducha współistnienia między ludźmi, naznaczonego powszechnym braterstwem i chrześcijańskim pokojem, owocem przeżywanej Ewangelii. Tegoż ducha przyjaźni społecznej i powszechnego braterstwa zaproponowałem we *Fratelli tutti*. A ta harmonia między ludźmi musi rozciągać się także na stworzenie, w „antropocentryzmie umiejscowionym” (por. Adhortacja apost. *Laudate Deum*, nr 67), w odpowiedzialności za ludzką i integralną ekologię, będącą drogą ocalenia naszego wspólnego domu i nas, którzy w nim zamieszkujemy.

4. Dlaczego w świecie jest tak wiele zła? Dlaczego tyle niesprawiedliwości, tyle bratobójczych wojen, które zabijają dzieci, niszczą miasta, zanieczyszczają środowisko życia człowieka, matkę ziemię, bezczeszczonej i dewastowanej? Odnosząc się pośrednio do grzechu Adama, św. Paweł mówi: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Moralna walka chrześcijan jest powiązana z „jękiem” stworzenia, ponieważ „zostało poddane marności” (w. 20). Cały wszechświat i wszelkie stworzenie jęczy i tęskni „niecierpliwie”, aby mógł zostać przewyciężony

2 Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj*, XII, 141.

stan obecny, a przywrócony stan pierwotny: bowiem wyzwolenie człowieka pociąga za sobą również wyzwolenie wszystkich innych stworzeń, które solidarne z ludzką kondycją zostały poddane pod jarzmo niewoli. Podobnie jak ludzkość, także stworzenie – choć nie z własnej winy – jest zniewolone, i nie jest zdolne czynić to, do czego zostało stworzone, to znaczy posiadać trwałe znaczenie i cel. Jest poddane rozpadowi i śmierci, zaostrożonej przez ludzkie wyzyskiwanie przyrody. Natomiast zbawienie człowieka w Chrystusie jest pewną nadzieją również dla stworzenia: bowiem „również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Zatem w Chrystusowym odkupieniu można z nadzieją kontemplować więź solidarności między ludźmi a wszystkimi innymi stworzeniami.

5. W oczekiwaniu, pełnym nadziei i wytrwałym, na chwalebny powrót Jezusa, Duch Święty podtrzymuje czujność wspólnoty wierzących i nieustannie ją poucza, wzywając ją do nawrócenia co do stylu życia, do przeciwstawienia się degradacji środowiska przez człowieka, i do przejawiania krytyki społecznej, która jest przede wszystkim świadectwem możliwości wprowadzenia zmian. To nawrócenie polega na przejściu od arogancji tych, którzy chcą panować nad innymi i nad przyrodą – sprowadzoną do przedmiotu, którym można manipulować – do pokory tych, którzy troszczą się o innych i o stworzenie. „Człowiek, który chce zastąpić Boga, staje się najgorszym zagrożeniem dla samego siebie” (Adhortacja apost. *Laudate Deum*, nr 73), ponieważ grzech Adama zniszczył fundamentalne relacje, dzięki którym człowiek żyje: z Bogiem, z samym sobą i innymi ludźmi oraz ze wszechświatem. Wszystkie te relacje muszą zostać harmonijnie przywrócone, ocalone, „naprawione”. Żadnej nie może zabraknąć. Jeśli brakuje jednej z nich, wszystko zawodzi.

6. „Mieć nadzieję i działać ze stworzeniem” oznacza przede wszystkim połączyć siły i, podążając wraz ze wszystkimi mężczyznami i kobietami dobrej woli, pomóc „przemyśleć kwestię ludzkiej władzy, jej znaczenia i granic. Rzeczywiście, w ciągu zaledwie kilku dekad, nasza władza gwałtownie wzrosła. Dokonałszy imponującego i zdumiewającego postępu technologicznego i nie zdajemy sobie sprawy, że jednocześnie staliśmy się bardzo niebezpieczni, zdolni zagrozić życiu wielu istot i naszemu własnemu przetrwaniu” (Adhortacja apost. *Laudate Deum*, nr 28). Niekontrolowana władza

rodzi potwory i obraca się przeciwko nam samym. Dlatego dziś pilnie trzeba wyznaczyć etyczne granice rozwoju sztucznej inteligencji, która ze swoją zdolnością do obliczeń i symulacji może być wykorzystywana do panowania nad człowiekiem i przyrodą, a nie w służbie pokoju i integralnego rozwoju (por. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2024*).

7. „Duch Święty towarzyszy nam w życiu”: zostało to dobrze zrozumiane przez chłopców i dziewczynki zgromadzonych na Placu Świętego Piotra na ich pierwszym Światowym Dniu, który zbiegł się z Niedzielą Trójcy Przenajświętszej. Bóg nie jest abstrakcyjną ideą nieskończoności, ale miłującym Ojcem, Synem, przyjacielem i odkupicielem każdego człowieka, oraz Duchem Świętym, który prowadzi nasze kroki na drodze miłości. Posłuszeństwo Duchowi miłości radykalnie zmienia postawę człowieka: z „drapieżnika” na „gospodarza” ogrodu. Ziemia jest powierzona człowiekowi, ale pozostaje własnością Boga (por. Kpł 25, 23). Jest to teologiczny antropocentryzm tradycji judeochrześcijańskiej. Dlatego roszczenie sobie prawa do posiadania i panowania nad przyrodą, manipulowania nią jak się nam podoba, jest formą bałwochwalstwa. To prometejski człowiek, upojony własną technokratyczną mocą, arogancko stawia ziemię w stanie „nie-łaskawym”, to jest pozbawionym Bożej łaski. Zatem, jeśli Bożą łaską jest Jezus, który umarł i zmartwychwstał, to prawdą jest to, co powiedział Benedykt XVI: „To nie nauka odkupuje człowieka. Człowiek zostaje odkupiony przez miłość” (Encyklika *Spe salvi*, nr 26), miłość Boga w Chrystusie, od której nic i nikt nie może nas oddzielić (por. Rz 8, 38-39). Stworzenie, nieustannie pociągane ku swej przyszłości, nie jest statyczne ani zamknięte w sobie. Dzisiaj, także dzięki odkryciom współczesnej fizyki, związek między materią a duchem ukazuje się w sposób coraz bardziej fascynujący dla naszej wiedzy.

8. Ochrona stworzenia jest zatem kwestią nie tylko etyczną, ale także wybitnie teologiczną. Dotyczy bowiem splotu tajemnicy człowieka i tajemnicy Boga. Splot ten można nazwać „generatywnym”, ponieważ odnosi się do aktu miłości, poprzez który Bóg stwarza człowieka w Chrystusie. Ten stwórczy akt Boga obdarza i stanowi podstawę wolnego działania człowieka i całej jego etyczności: wolnego właśnie w tym, że jest stworzony na obraz Boga, którym jest Jezus Chrystus, i z tego powodu „reprezentuje” stworzenie w samym

Chrystusie. Istnieje motywacja transcendentna (teologiczno-etyczna), która zobowiązuje chrześcijanina do krzewienia sprawiedliwości i pokoju w świecie, również poprzez powszechne przeznaczenie dóbr: owo objawienie dzieci Bożych, na które stworzenie oczekuje, jęcząc i wzdychając jak w bólach rodzenia. Stawką jest nie tylko życie doczesne człowieka w tej historii, ale przede wszystkim jego przeznaczenie do wieczności, *eschaton* naszego szczęścia, Raj naszego pokoju, w Chrystusie Panu Wszechświata, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym ze względu na miłość.

9. Mieć nadzieję i działać ze stworzeniem oznacza zatem żyć wiarą wcieloną, która potrafi wejść w cierpiące i pełne nadziei ciało ludzi, dzieląc oczekiwanie na cielesne zmartwychwstanie, do którego wierzący są przeznaczeni w Chrystusie Panu. W Jezusie, odwiecznym Synu w ludzkim ciele, jesteśmy prawdziwie dziećmi Ojca. Poprzez wiarę i chrzest rozpoczyna się dla wierzącego życie według Ducha (por. Rz 8, 2), *życie święte*, egzystencja jako dzieci Ojca, jak Jezus (por. Rz 8, 14-17), ponieważ mocą Ducha Świętego żyje w nas Chrystus (por. Ga 2, 20). Życie, które staje się pieśnią miłości dla Boga, dla ludzkości, ze stworzeniem i dla stworzenia, i które odnajduje swoją pełnię w świętości³.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 27 czerwca 2024 r.

*Franciszek
Papież*

3 Wyraził to poetycko ksiądz Clemente Rebor, rosminianin: „Gdy stworzenie wstępuje w Chrystusie do Ojca, / w tajemniczym przeznaczeniu / wszystko bólem jest porodu: / ileż trzeba umrzeć, by mogło narodzić się życie! / ale z jednej tylko Matki, która jest Boża, / do światła szczęśliwie przychodzi: / życie, które miłość rodzi we łzach, / a jeśli tęskni, to tutaj jest poezją; / lecz tylko świętość dopełnia śpiewu”. *Curriculum vitae, Poesia e santità*, w: *Poesie, prose e traduzioni*, Milano 2015, s. 297.

3.**BÓG IDZIE ZE SWOIM LUDEM****ORĘDZIE NA 110. ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODŹCY****Niedziela, 29 września 2024 r.**

Drodzy bracia i siostry!

W dniu 29 października 2023 r. zakończyła się pierwsza sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, która pozwoliła nam pogłębić synodalność, rozumianą jako pierwotne powołanie Kościoła. „Synodalność jest przedstawiona głównie jako wspólna droga Ludu Bożego i jako owocny dialog charyzmatów i posług w służbie nadejścia Królestwa” (*Sprawozdanie podsumowujące, Wprowadzenie*).

Podkreślenie wymiaru synodalnego pozwala Kościołowi odkryć na nowo swoją wędrowną naturę, jako Ludu Bożego w drodze przez dzieje, pielgrzymującego, powiedzielibyśmy „migrującego” ku Królestwu Niebieskiemu (por. *Lumen gentium*, nr 49). Spontanicznie przychodzi na myśl odniesienie do biblijnej opowieści o Wyjściu, która przedstawia lud Izraela w drodze do ziemi obiecanej: długiej drodze od niewoli ku wolności, która zapowiada drogę Kościoła na ostateczne spotkanie z Panem.

Podobnie w migrantach naszych czasów, tak jak w migrantach każdej epoki, można dostrzec żywy obraz Ludu Bożego w drodze do wiekuiestej ojczyzny. Ich podróże nadziei przypominają nam, że „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy oczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Flp 3, 20).

Te dwa obrazy – biblijnego *exodusu* i migrantów – zawierają różne podobieństwa. Podobnie jak lud Izraela w czasach Mojżesza, migranci często uciekają przed uciskiem i wyzyskiem, niepewnością i dyskryminacją, brakiem perspektyw rozwoju. Podobnie jak Żydzi na pustyni, migranci napotykają na swojej drodze wiele przeszkód: doświadczają pragnienia i głodu; są wyczerpani trudami i chorobami; doznają pokusy rozpaczcy.

Ale podstawową rzeczywistością wyjścia, każdego wyjścia, jest to, że Bóg poprzedza i towarzyszy drodze swojego ludu i wszystkich

swoich dzieci ze wszystkich czasów i ze wszystkich miejsc. Obecność Boga pośród ludu jest pewnikiem historii zbawienia: „Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci” (Pwt 31, 6). Dla ludu, który wyszedł z Egiptu, ta obecność przejawia się w różnych formach: słup obłoku i ognia wskazuje i oświeśla drogę (por. Wj 13, 21); Namiot Spotkania, który strzeże Arki Przymierza, sprawia, że bliskość Boga staje się namacalna (por. Wj 33, 7); pal z wężem z brązu zapewnia Bożą ochronę (por. Lb 21, 8-9); manna i woda są Bożymi darami dla głodnych i spragnionych (por. Wj 16-17). Namiot jest formą obecności szczególnie bliską Panu. Podczas panowania Dawida, Bóg nie chce mieszkać zamknięty w świątyni, ale pragnie nadal mieszkać w namiocie, by w ten sposób móc wędrować ze swoim ludem „z namiotu do namiotu lub z przybytku do przybytku” (1 Krn 17, 5).

Wielu migrantów doświadcza Boga jako towarzysza podróży, przewodnika i kotwicy zbawienia. Jemu powierzają się przed wyruszeniem, i do Niego zwracają się w potrzebie. W Nim szukają pocieszenia w chwilach rozpacz. Dzięki Niemu na drodze są dobrzy „samarytanie”. Jemu, w modlitwie, powierzają swoje nadzieje. Ileż Biblii, Ewangelii, modlitewników i różańców towarzyszy migrantom w ich podróżach przez pustynie, rzeki, morza i granice wszystkich kontynentów!

Bóg nie tylko idzie ze swoim ludem, ale także w swoim ludzie, w tym sensie, że utożsamia się z mężczyznami i kobietami w ich wędrówce przez dzieje – zwłaszcza z ostatnimi, ubogimi, zepchniętymi na margines – jakby przedłużając tajemnicę Wcielenia.

Dlatego spotkanie z migrantem, podobnie jak z każdym bratem i siostrą w potrzebie, „jest także spotkaniem z Chrystusem. On sam nam o tym powiedział. To On puka do naszych drzwi głodny, spragniony, obcy, nagi, chory, uwięziony, prosząc o spotkanie i pomoc” (*Homilia podczas Mszy św. z uczestnikami spotkania „Wolni od lęku”*, Sacrofano, 15 lutego 2019 r.). Sąd Ostateczny opisany przez św. Mateusza w rozdziale 25. jego Ewangelii nie pozostawia wątpliwości: „byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (w. 35); i znowu: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (w. 40). Zatem każde spotkanie podczas drogi jest okazją do spotkania Pana. I jest to moment naznaczony zbawieniem, ponieważ w siostrze lub bracie potrzebującym naszej pomocy, obecny jest Jezus. W tym sensie, ubodzy

nas zbawiają, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Pana (por. *Orędzie na III Światowy Dzień Ubogich*, 17 listopada 2019 r.).

Drodzy bracia i siostry, w tym Dniu poświęconym migrantom i uchodźcom, zjednoczmy się w modlitwie za wszystkich, którzy musieli porzucić swoją ziemię w poszukiwaniu godnych warunków życia. Poczujmy się razem z nimi na szlaku, razem z nimi, zróbmy razem „synod”, i zawierzmy ich wszystkim, a także zbliżające się Zgromadzenie synodalne, „wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, która jest znakiem pewnej nadziei i pociechy w drodze wiernego Ludu Bożego” (*Sprawozdanie podsumowujące*, Aby kontynuować drogę).

Modlitwa

*Boże, Ojcze Wszchemogący
jesteśmy Twoim Kościołem pielgrzymującym
zмирzającym do Królestwa Niebieskiego.
Każdy z nas żyje w swojej ojczyźnie,
ale tak, jakbyśmy byli cudzoziemcami.
Każda obca ziemia jest naszą ojczyzną,
jednakże dla nas każda ojczyzna jest ziemią obcą.
Żyjemy na ziemi, lecz nasze obywatelstwo jest w niebie.
Nie pozwól, byśmy stali się panami tej części świata,
którą dałeś nam jako tymczasowe mieszkanie.
Pomóż nam, byśmy nigdy nie przestawali kroczyć,
razem z naszymi braćmi i siostrami migrantami
w kierunku wiecznego mieszkania, które nam przygotowałeś.
Otwórz nasze oczy i serca, aby każde
spotkanie z będącymi w potrzebie
stało się spotkaniem z Jezusem, Twoim Synem i naszym Panem.
Amen.*

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 24 maja 2024 r., we
Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych

*Franciszek
Papież*

4.

LIST OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA O ROLI LITERATURY W FORMACJI

1. Początkowo napisałem tytuł odnoszący się do formacji kapłańskiej, ale potem pomyślałem, że podobnie można powiedzieć o formacji wszystkich pracowników duszpasterskich, a także każdego chrześcijanina. Mam na myśli wartość czytania powieści i poezji na drodze osobistego dojrzewania.

2. Często w wakacyjnej nudzie, w upale i samotności niektórych opuszczonych dzielnic, znalezienie dobrej książki do czytania staje się oazą, która oddala nas od innych wyborów, które nie są dla nas dobre. Są też chwile zmęczenia, gniewu, rozczarowania, porażki i kiedy nawet w modlitwie nie udaje nam się znaleźć spokoju duszy, dobra książka przynajmniej pomaga nam przetrwać burzę, dopóki nie będziemy mogli uzyskać trochę więcej spokoju. I być może to czytanie otwiera nowe wewnętrzne przestrzenie, które pomagają nam uniknąć zamknięcia się w tych kilku obsesyjnych ideach, które nieubłagane nas usidlają. Przed wszechobecnością środków masowego przekazu, mediów społecznościowych, telefonów komórkowych i innych urządzeń, było to częstym doświadczeniem, a ci, którzy zaznali tego, wiedzą, o czym mówię. Nie jest to coś nieaktualnego.

3. W przeciwieństwie do mediów audiowizualnych, gdzie produkt jest bardziej kompletny, a margines i czas na „wzbogacenie” narracji lub jej interpretację są zwykle ograniczone, podczas czytania książki czytelnik jest znacznie bardziej aktywny. W pewien sposób przepisuje dzieło, wzmacnia je swoją wyobraźnią, tworzy świat, wykorzystuje swoje umiejętności, pamięć, marzenia, własną historię pełną dramatyzmu i symboliki, i w ten sposób powstaje dzieło zupełnie inne niż to, które autor zamierzał napisać. Dzieło literackie jest zatem żywym i zawsze płodnym tekstem, zdolnym do przemawiania na wiele sposobów i tworzenia oryginalnej syntezy z każdym czytelnikiem, z którym się spotyka. Czytając, czytelnik wzbogaca się o to, co otrzymuje od autora, ale to jednocześnie pozwala mu rozkwitać w bogactwie własnej osoby, tak że każde nowe dzieło, które czyta, odnawia i rozszerza jego osobisty wszechświat.

4. Prowadzi mnie to do bardzo pozytywnego docenienia faktu, że przynajmniej w niektórych seminariach przezwyciężamy obsesję na punkcie ekranów – i trujących, powierzchownych i brutalnych *fake newsów* – i poświęcamy czas literaturze, chwilom spokojnej i swobodnej lektury, rozmowom o tych książkach, nowych lub starych, które wciąż mówią nam tak wiele. Ale ogólnie rzecz biorąc, należy z żalem zauważyć, że w kształceniu tych, którzy są na drodze do święceń kapłańskich, uwaga poświęcona literaturze nie znajduje obecnie odpowiedniego miejsca. Ta ostatnia jest często uważana za formę rozrywki, to znaczy za drobny wyraz kultury, który nie należy do ścieżki przygotowania, a zatem do konkretnego doświadczenia duszpasterskiego przyszłych kapłanów. Poza nielicznymi wyjątkami, uwaga poświęcana literaturze jest uważana za coś nieistotnego. W związku z tym chciałbym stwierdzić, że takie podejście nie jest dobre. Jest ono źródłem poważnego zubożenia intelektualnego i duchowego przyszłych kapłanów, którzy w ten sposób są pozbawieni uprzywilejowanego dostępu, poprzez literaturę, do serca ludzkiej kultury, a dokładniej do serca człowieka.

5. W niniejszym tekście pragnę zaproponować radykalną zmianę tempa w odniesieniu do wielkiej uwagi, jaką należy poświęcić literaturze w kontekście formacji kandydatów do kapłaństwa. W tym względzie uważam za bardzo skuteczne to, co stwierdza pewien teolog:

„Literatura [...] wyrasta z osoby w tym, co ta osoba ma najbardziej nieredukowalnego, w swojej tajemnicy [...]. Jest to życie, które staje się świadome samego siebie, gdy osiąga pełnię wyrazu, odwołując się do wszystkich zasobów języka”⁴.

6. Literatura ma zatem do czynienia, w taki czy inny sposób, z tym, czego każdy z nas pragnie od życia, ponieważ wchodzi w intymną relację z naszą konkretną egzystencją, z jej istotnymi napięciami, pragnieniami i znaczeniami.

7. Nauczyłem się tego jako młody człowiek od moich studentów. W latach 1964–1965, w wieku 28 lat, byłem profesorem literatury w Santa Fe, w szkole jezuickiej. Uczyłem dwie ostatnie klasy liceum i musiałem upewnić się, czy moi uczniowie studiowali *Cyda*.

4 R. Latourelle, *Letteratura*, w: R. Latourelle – R. Fisichella, *Dizionario di Teologia Fondamentale*, Assisi (PG) 1990, s. 631.

Ale dzieciom się to nie podobało. Chcieli czytać Garcíę Lorcę. Postanowiłem więc, że będą uczyć się *Cyda* w domu, a na lekcjach zajmę się autorami, których chłopcy lubili najbardziej. Oczywiście chcieli czytać współczesne dzieła literackie. Ale kiedy czytali te rzeczy, które ich w danym momencie pociągały, nabrali bardziej ogólnego smaku do literatury, do poezji, a następnie przeszli do innych autorów. W końcu serce szuka czegoś więcej i każdy znajduje swoją własną drogę w literaturze⁵. Ja na przykład uwielbiam tragicznych twórców, ponieważ wszyscy możemy odczuwać ich dzieła jako nasze własne, jako wyraz naszych własnych dramatów. Płacząc nad losem bohaterów, płacemy w głębi duszy nad sobą i własną pustką, własnymi brakami, własną samotnością. Oczywiście nie wymagam, byście czytali to samo, co ja. Każdy znajdzie książki, które przemówią do jego życia i staną się prawdziwymi towarzyszami jego podróży. Nie ma nic bardziej szkodliwego niż czytanie czegoś z obowiązku, podejmowanie znacznego wysiłku tylko dlatego, że inni powiedzieli, że jest to niezbędne. Nie, musimy wybierać nasze lektury z otwartością, zaskoczeniem, elastycznością, pozwalając sobie doradzać, ale także ze szczerością, próbując znaleźć to, czego potrzebujemy w każdym momencie naszego życia.

Wiara i kultura

8. Co więcej, dla wierzącego, który szczerze pragnie wejść w dialog z kulturą swoich czasów lub po prostu z życiem konkretnych ludzi, literatura staje się niezbędna. Nie bez powodu Sobór Watykański II stwierdza, że „literatura i sztuka [...] starają się «gruntownie poznać właściwą naturę człowieka»” oraz „przedstawić nędzę i radości, potrzeby i możliwości”⁶. W rzeczywistości literatura czerpie z codzienności życia, jego namiętności i prawdziwych wydarzeń, takich jak „działanie, praca, miłość, śmierć i wszystkie biedne rzeczy, które wypełniają życie”⁷.

⁵ Por. A. Spadaro, *J. M. Bergoglio, il «maestrillo» creativo. Intervista all'alunno Jorge Milia*, „La Civiltà Cattolica” 2014 I, s. 523-534.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 62.

⁷ K. Rahner, *Il futuro del libro religioso*, w: *Nuovi saggi II*, Roma 1968, s. 647.

9. Jak możemy dotrzeć do sedna starożytnych i nowych kultur, jeśli ignorujemy, odrzucamy i/lub wyciszamy ich symbole, przesłania, kreacje i narracje, za pomocą których uchwyciły i chciały ujawnić i przywołać swoje czyny i najpiękniejsze ideały, a także ich przemoc, lęki i najgłębsze namiętności? Jak możemy przemówić do ludzkich serc, jeśli ignorujemy, relegujemy lub nie doceniamy „tych słów”, za pomocą których chciały zamanifestować i, dlaczego nie, ujawnić dramat ich życia i uczuć poprzez powieści i poezję?

10. Misja kościelna była w stanie rozwinąć całe swoje piękno, świeżość i nowość w spotkaniu z różnymi kulturami – wielokrotnie dzięki literaturze – w których się zakorzeniła, bez obawy o narażanie się i wydobywanie tego, co najlepsze z tego, co znalazła. Jest to postawa, która uwolniła ją od pokusy ogłuszającego i fundamentalistycznego solipsyzmu, polegającego na przekonaniu, że pewna gramatyka kulturowo-historyczna jest w stanie wyrazić całe bogactwo i głębię Ewangelii⁸. Wiele przepowiedni zagłady, które próbują dziś siać rozpacz, jest zakorzenionych właśnie w tym aspekcie. Kontakt z różnymi stylami literackimi i gramatycznymi zawsze pozwoli pogłębić polifonię Objawienia bez redukcji lub zubożenia go do własnych potrzeb historycznych lub struktur mentalnych.

11. Nie jest więc przypadkiem, że wczesne chrześcijaństwo, na przykład, dobrze dostrzegało potrzebę bliskiej konfrontacji z klasyczną kulturą tamtych czasów. Jeden z Ojców Kościoła Wschodniego, Bazyli Wielki z Cezarei, na przykład, w swojej *Mowie do młodych*, skomponowanej między 370 a 375 r., zwracając się prawdopodobnie do swoich siostrzeńców, wychwalał wartość literatury klasycznej – wytworzonej przez *éxothern* („tych z zewnątrz”) jak nazywał pogańskich autorów – zarówno dla argumentacji, tj. dla *lógoi* („dyskursów”) do wykorzystania w teologii i egzegezie, jak i dla samego świadectwa w życiu, tj. dla *práxeis* („czynów, zachowań”), które należy wziąć pod uwagę w ascetyce i moralności. Na zakończenie zachęcał młodych chrześcijan, by uważali klasyków za *ephódion* (*viaticum*) dla swojej edukacji i formacji, czerpiąc z niej „pożytek dla duszy” (IV, 8-9). I to właśnie z tego spotkania chrześcijańskiego

8 Por. Franciszek, Adhortacja ap. *Evangelii gaudium*, nr 117.

wydarzenia z kulturą tamtych czasów, wyłoniła się oryginalna reorganizacja przepowiadania ewangelicznego.

12. Dzięki ewangelicznemu rozeznaniu kultury, możliwe jest rozpoznanie obecności Ducha w różnorodnej rzeczywistości ludzkiej, to znaczy możliwe jest uchwycenie już zasianego ziarna obecności Ducha w wydarzeniach, wrażliwości, pragnieniach, głębokich napięciach serc oraz kontekstach społecznych, kulturowych i duchowych. Możemy na przykład rozpoznać podobne podejście w Dziejach Apostolskich, gdzie wspomniana jest obecność Pawła na Areopagu (por. Dz 17, 16-34). Paweł, mówiąc o Bogu, stwierdza: „W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: «Jesteśmy bowiem z jego rodu»” (Dz17, 28). W tym wersecie znajdują się dwa cytaty: pośredni w pierwszej części, gdzie cytowany jest poeta Epimenides (VI w. przed Chr.), oraz bezpośredni, cytujący *Fenomeny* poety Aratosa z Soloj (III w. przed Chr.), który śpiewa o konstelacjach i znakach dobrej i złej pogody. Tutaj „Paweł ujawnia się jako «czytelnik» poezji i ujawnia swój sposób podejścia do tekstu literackiego, który nie może powstrzymać się od refleksji nad ewangelicznym rozeznaniem kultury. Ateńczycy określają go jako *spermologos*, czyli «wrona, gaduła, szarlatan», ale dosłownie «zbieracz nasion». To, co z pewnością było obelgą, paradoksalnie wydaje się głęboką prawdą. Paweł zbiera nasiona pogańskiej poezji i, wychodząc z wcześniejszej postawy głębokiego oburzenia (por. Dz 17, 16), zaczyna uznawać Ateńczyków za «bardzo religijnych» i widzi na tych stronach ich klasycznej literatury prawdziwe ewangeliczne przygotowanie”⁹.

13. Co zrobił Paweł? On zrozumiał, że „literatura odkrywa otchłanie, które zamieszkują człowieka, podczas gdy objawienie, a następnie teologia, podejmują je, aby pokazać, jak Chrystus przychodzi, aby je przekroczyć i oświecić”¹⁰. W kierunku tych otchłani literatura jest zatem „bramą”¹¹, która pomaga duszpasterzowi wejść w owocny dialog z kulturą jego czasów.

9 A. Spadaro, *Svolta di respiro. Spiritualità della vita contemporanea*, Milano, Vita e Pensiero, s. 101.

10 R. Latourelle, *Letteratura*, s. 633.

11 Św. Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 6.

Nigdy Chrystus bez ciała

14. Przed zagłębieniem się w konkretne powody, dla których należy promować zainteresowanie literaturą na drodze formacji przyszłych kapłanów, pozwolę sobie przypomnieć tutaj myśl o obecnym kontekście religijnym: „Powrót do sacrum i poszukiwania duchowe, charakteryzujące naszą epokę, są zjawiskami dwuznacznymi. Dzisiaj, bardziej niż przed wyzwaniem ateizmu, stajemy przed wyzwaniem, by odpowiedzieć właściwie na pragnienie Boga u wielu ludzi, by nie starali się ugasić go przez wyobcowane propozycje, lub przez Jezusa bez ciała”¹². Pilne zadanie głoszenia Ewangelii w naszych czasach wymaga zatem od wierzących, a w szczególności od kapłanów, zaangażowania w to, aby każdy mógł spotkać Jezusa Chrystusa, który stał się ciałem, stał się człowiekiem, stał się historią. Wszyscy musimy uważać, aby nigdy nie stracić z oczu „ciała” Jezusa Chrystusa: ciała złożonego z pasji, emocji, uczuć, konkretnych opowieści, rąk, które dotykają i uzdrawiają, spojrzeń, które oswobadzają i dodają odwagi, gościnności, przebaczenia, oburzenia, odwagi, męstwa: jednym słowem miłości.

15. I właśnie na tym poziomie wytrwale sięganie do literatury może uczynić przyszłych kapłanów i wszystkich duszpasterzy jeszcze bardziej wrażliwymi na pełne człowieczeństwo Pana Jezusa, w którym Jego boskość w pełni rozlewa się, i głosić Ewangelię w taki sposób, aby każdy, naprawdę każdy, mógł doświadczyć, jak prawdziwe jest to, co mówi Sobór Watykański II: „w istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego”¹³. Nie oznacza to tajemnicy abstrakcyjnego człowieczeństwa, ale tajemnicę konkretnej istoty ludzkiej ze wszystkimi ranami, pragnieniami, wspomnieniami i nadziejami jej życia.

Wielkie dobro

16. Z pragmatycznego punktu widzenia wielu naukowców twierdzi, że nawyk czytania ma wiele pozytywnych skutków w życiu człowieka: pomaga mu zdobyć szersze słownictwo, a w konsekwencji rozwijać różne aspekty jego inteligencji. Stymuluje również

12 Franciszek, Adhortacja apost. *Evangelii gaudium*, nr 89.

13 Sobór Watykański II, Konstytucja duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 22.

wyobraźnię i kreatywność. Jednocześnie pozwala ludziom nauczyć się wyrażać swoje wypowiedzi w bogatszy sposób. Poprawia również zdolność koncentracji, zmniejsza poziom ubytków funkcji poznawczych oraz łagodzi stres i niepokój.

17. Co więcej, przygotowuje nas do zrozumienia, a tym samym radzenia sobie z różnymi sytuacjami, które mogą pojawić się w życiu. Czytając, zanurzamy się w postaciach, zmartwieniach, dramatach, niebezpieczeństwach, lękach ludzi, którzy ostatecznie pokonali życiowe wyzwania, a może czytając, udzielamy bohaterom rad, które później posłużą nam samym.

18. Próbując zachęcić do dalszej lektury, chętnie zacytuję kilka tekstów znanych autorów, którzy uczą nas tak wiele za pomocą zaledwie kilku słów:

Powieści wyzwalają w nas „w jednej godzinie wszystkie możliwe szczęścia i nieszczęścia. W życiu musielibyśmy je nieraz poznawać w ciągu wielu lat; – najsilniejsze nigdy by się nam nie uświadomiły, ponieważ powolność, z jaką się przejawiają odbiera nam ich poczucie”¹⁴.

„Czytając wielkie dzieła literatury, staję się tysiącami ludzi, a jednocześnie pozostaję sobą. Podobnie jak nocne niebo greckiej poezji, widzę niezliczoną ilością oczu, ale to zawsze ja widzę. Tutaj, podobnie jak w religii, miłości, moralnym działaniu i wiedzy, przekraczam siebie, a jednak, kiedy to robię, jestem bardziej sobą niż kiedykolwiek”¹⁵.

19. Nie zamierzam jednak rozwodzić się wyłącznie nad tym poziomem osobistej użyteczności, ale zastanowić się nad najbardziej decydującymi powodami wzbudzenia zamiłowania do czytania.

Sluchanie czyjegoś głosu

20. Kiedy moje myśli zwracają się ku literaturze, przypomina mi się to, co wielki argentyński pisarz Jorge Luis Borges¹⁶ zwykł powtarzać swoim studentom: „najważniejszą rzeczą jest czytanie, wchodzenie w bezpośredni kontakt z literaturą, zanurzanie się w żywym

14 M. Proust, *W poszukiwaniu straconego czasu. W stronę Swanna*, (tłum. T. Boy-Żeleński), Wolne Lektury, Warszawa, s. 48.

15 C. S. Lewis, *Lettori e lettore. Un esperimento di critica*, Milano 1997, s. 165.

16 Por. J. L. Borges, *Borges, Oral*, Buenos Aires 1979, s. 22.

tekście znajdującym się przed nami, a nie skupianie się na ideach i krytycznych komentarzach”. Borges wyjaśnił tę ideę swoim studentom, mówiąc im, że być może na początku niewiele zrozumieją z tego, co czytają, ale w każdym razie usłyszą „czyjś głos”. Oto definicja literatury, która bardzo mi się podoba: „słuchanie czyjegoś głosu”. I nie zapominajmy, jak niebezpiecznie jest przestać słuchać głosu drugiej osoby, która stawia nam pytania! Natychmiast popadamy w samoizolację, wchodzimy w rodzaj „duchowej” głuchoty, która również negatywnie wpływa na naszą relację z samym sobą i naszą relację z Bogiem, bez względu na to, jak wiele teologii czy psychologii udało nam się przestudiować.

21. Podążając tą drogą, która uwrażliwia nas na tajemnicę innych, literatura sprawia, że uczymy się dotykać ich serc. Jakże nie przypomnieć w tym miejscu odważnego słowa, które 7 maja 1964 r. św. Paweł VI skierował do artystów, a więc także do wielkich pisarzy? Powiedział: „Potrzebujemy was. Nasza posługa potrzebuje waszej współpracy. Ponieważ, jak wiecie, Naszą posługą jest głoszenie i czynienie dostępnym i zrozumiałym, a nawet poruszającym, świata ducha, niewidzialnego, niewysłowionego, Boga. I w tym działaniu, które przenosi niewidzialny świat w przystępne, zrozumiałe formuły, jesteście mistrzami”¹⁷. Oto sedno sprawy: zadaniem wierzących, a w szczególności kapłanów, jest właśnie „dotknięcie” serca współczesnego człowieka, aby mógł zostać poruszony i otworzył się na przepowiadanie Pana Jezusa, a w tym zaangażowaniu wkład, jaki może zaoferować literatura i poezja, ma niezrównaną wartość.

22. T. S. Eliot, poeta, któremu duch chrześcijański zawdzięcza dzieła literackie, które odcisnęły swoje piętno na współczesnym świecie, słusznie opisał współczesny kryzys religijny jako powszechną „niezdolność emocjonalną”¹⁸. W świetle takiego odczytania rzeczywistości, problem wiary dzisiaj nie polega przede wszystkim na tym, by wierzyć bardziej lub mniej w formuły doktrynalne. Jest nim raczej niezdolność wielu do wzruszenia się przed Bogiem, przed Jego stworzeniem, przed innymi ludźmi. Mamy zatem do czynienia z zadaniem uzdrowienia i wzbogacenia naszej wrażliwości. Dlatego

17 Św. Paweł VI, Homilia, „Msza dla artystów” w Kaplicy Sykstyńskiej, 7 maja 1964.

18 T. S. Eliot, *The Idea of a Christian Society*, London 1946, s. 30.

po powrocie z podróży apostolskiej do Japonii, kiedy zapytano mnie, czego Zachód może nauczyć się od Wschodu, odpowiedziałem: „Myślę, że Zachodowi brakuje trochę poezji”¹⁹.

Rodzaj ćwiczeń rozeznawania

23. Co zatem zyskuje kapłan w kontakcie z literaturą? Dlaczego konieczne jest uwzględnianie i promowanie lektury wielkich powieści jako ważnego elementu kapłańskiej *paidei*? Dlaczego ważne jest odzyskanie i implementacja intuicji – nakreślonej przez teologa Karla Rahnera – głębokiego duchowego pokrewieństwa między kapłanem a poetą w kształceniu kandydatów do kapłaństwa?²⁰.

24. Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania, wsłuchując się w rozważania niemieckiego teologa²¹. Słowa poety, pisze Rahner, są „pełne nostalgii”, są „drzwiami, które otwierają się na nieskończoność, drzwiami, które otwierają się szeroko na bezmiar. Przywołują niewysłowione, zmiernają ku niewysłowionemu”. To poetyckie słowo „spogląda na nieskończoność, ale nie może dać nam tej nieskończoności, ani nie może nosić lub ukrywać w sobie Tego, który jest Nieskończony”. Jest to w istocie właściwe Słowu Bożemu i – mówi dalej Rahner – „słowo poetyckie przywołuje zatem słowo Boże”²². Dla chrześcijan Słowo jest Bogiem, a wszystkie ludzkie słowa noszą ślady wewnętrznej tęsknoty za Bogiem, zmiernają ku temu Słowu. Można powiedzieć, że prawdziwie poetyckie słowo uczestniczy analogicznie w Słowie Bożym, tak jak przedstawia je nam w sposób radykalny List do Hebrajczyków (por. Hbr 4, 12-13).

25. W ten sposób Karl Rahner może ustanowić piękną paralełę między kapłanem a poetą: „tylko słowo jest intymnie zdolne uwolnić to, co trzyma w niewoli wszystkie niewyrażone rzeczywistości: milczenie ich tendencji ku Bogu”²³.

26. W literaturze chodzi zatem o kwestie „formy wyrazu i znaczenia”. Stanowi ona zatem rodzaj „ćwiczeń rozeznawania”, która

19 Konferencja prasowa Ojca Świętego Franciszka podczas lotu powrotnego z podróży apostolskiej do Tajlandii i Japonii, 26 listopada 2019 r.

20 Por. A. Spadaro, *La grazia della parola. Karl Rahner e la poesia*, Milano, Jaca Book, 2006.

21 K. Rahner, *Sacerdote e poeta*, w: *La fede in mezzo al mondo*, Alba 1963, s. 131-173.

22 Tamże, s. 171 n.

23 Tamże, s. 146.

wyostrza mądrościowe zdolności wewnętrznego i zewnętrznego *scrutinium* przysłego kapłana. Miejszem, w którym otwiera się ta droga dostępu do własnej prawdy, jest wnętrze czytelnika, bezpośrednio zaangażowanego w proces czytania. Tutaj zatem rozwija się scenariusz osobistego rozeznawania duchowego, w którym nie zabraknie niepokojów, a nawet kryzysów. Rzeczywiście, istnieje wiele stron literackich, które mogą odpowiedzieć na ignacjańską definicję „strapienia”.

27. „Nazywam strapieniem [...] ciemność w duszy, zakłócenie w niej, poruszenie do rzeczy niskich i ziemskich, niepokój z powodu różnych miotań się i pokus, skłaniający do nieufności, bez nadziei, bez miłości. Dusza stwierdza wtedy, że jest całkiem leniwa, letnia, smutna i jakby odłączona od swego Stwórcy i Pana”²⁴.

28. Ból lub zdudzenie odczuwane podczas czytania pewnych tekstów niekoniecznie są złymi lub bezużytecznymi uczuciami. Sam Ignacy z Loyoli zauważył, że „u tych, co postępują od złego do gorszego”, dobry duch działa poprzez prowokowanie niepokojów, wzburzenia, niezadowolenia²⁵. Byłoby to dosłowne zastosowanie pierwszej ignacjańskiej reguły rozeznawania duchów zarezerwowanej dla tych, którzy „przechodzą od grzechu śmiertelnego do grzechu śmiertelnego”, a mianowicie, że w takich osobach dobry duch działa „kłując ich i gryząc sumienia ich przez prawo naturalnego sumienia”²⁶, aby doprowadzić ich do dobra i piękna.

29. W ten sposób rozumie się, że czytelnik nie jest odbiorcą budującego przesłania, ale osobą, która jest aktywnie zachęcana do stąpania po niestabilnym gruncie, gdzie granice między zbawieniem a zatraceniem nie są *a priori* zdefiniowane i oddzielone. Akt czytania jest zatem jak akt „rozeznawania”, dzięki któremu czytelnik jest zaangażowany w pierwszej osobie jako „podmiot” czytania i jednocześnie jako „przedmiot” tego, co czyta. Czytając powieść lub utwór poetycki, czytelnik faktycznie doświadcza „bycia czytany” przez słowa, które czyta²⁷. W ten sposób czytelnik jest podobny do zawodnika na

24 Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, s. 317.

25 Por. tamże, s. 335.

26 Tamże, s. 314.

27 Por. K. Rahner, *Sacerdote e poeta*, w: *La fede in mezzo al mondo*, Alba 1963, s. 141.

boisku: gra w grę, ale jednocześnie gra jest rozgrywana przez niego, w tym sensie, że jest całkowicie zaangażowany w to, co robi²⁸.

Uważność i trawienie

30. Jeśli chodzi o treść, należy przyznać, że literatura jest jak „teleskop” – zgodnie ze słynnym obrazem ukutym przez Prousta²⁹ – skierowany na istoty i rzeczy, niezbędny do zogniskowania „wielkiego dystansu”, jaki codzienność wykopuje między naszą percepcją a całością ludzkiego doświadczenia. „Literatura jest jak laboratorium fotograficzne, w którym obrazy życia mogą być przetwarzane tak, aby ujawniały swoje kontury i niuanse. Do tego zatem ‘służy’ literatura: do ‘wywoływania’ obrazów życia”³⁰, do zadawania nam pytań o jego znaczenie. Służy, krótko mówiąc, do skutecznego doświadczenia życia.

31. I rzeczywiście, nasze zwykłe spojrzenie na świat jest jakby „zredukowane” i ograniczone z powodu presji, jaką wywierają na nas operatywne i bezpośrednie cele naszego działania. Nawet posługa – religijna, duszpasterska, charytatywna – może stać się imperatywem, który kieruje nasze siły i uważność wyłącznie na cele do osiągnięcia. Ale, jak przypomina nam Jezus w przypowieści o siewcy, ziarno musi wpaść w głęboką glebę, aby z czasem dojrzewało owocnie, bez zadławienia przez powierzchowność lub ciernie (Mt 13, 18-23). Ryzyko staje się więc ryzykiem popadnięcia w efektywizm, który banalizuje rozeznanie, zubaża wrażliwość i redukuje złożoność. Jest zatem konieczne i pilne, aby zrównoważyć to nieuniknione przyspieszenie i uproszczenie naszego codziennego życia, ucząc się dystansu do tego, co natychmiastowe, aby zwolnić, kontemplować i słuchać. Może się to zdarzyć, gdy osoba dobrowolnie zatrzymuje się, aby przeczytać książkę.

32. Konieczne jest odzyskanie przyjaznych sposobów odnoszenia się do rzeczywistości – nie strategicznych, czy też ukierunkowanych bezpośrednio na wynik – w których byłoby możliwe wyłonienie się

²⁸ Por. A Spadaro, *La pagina che illumina. Scrittura creativa come esercizio spirituale*, Milano, Ares, 2023, s. 46-47.

²⁹ M. Proust, *À la recherche du temps perdu. Le temps retrouvé*, Paris 1954, t. III, s. 1041.

³⁰ A. Spadaro, *La pagina che illumina...*, dz. cyt., s. 14.

nieskończonego nadmiaru bytu. Dystans, powolność, wolność to cechy charakterystyczne podejścia do rzeczywistości, które właśnie w literaturze znajduje formę ekspresji, która z pewnością nie jest ekskluzywna, ale uprzywilejowana. Literatura staje się wówczas siłownią, w której można wyćwiczyć umiejętność patrzenia w poszukiwaniu i odkrywaniu prawdy o ludziach i sytuacjach jako tajemnicy, jako naładowanych nadmiarem treści, które tylko częściowo mogą się przejawiać w kategoriach, schematach wyjaśniających, w linearnej dynamice przyczyna-skutek, środek-rezultat.

33. Inny piękny obraz roli literatury pochodzi z fizjologii ludzkiego organizmu, a w szczególności z aktu trawienia. Tutaj jego modelem jest *ruminatio* krowy, jak stwierdził XI-wieczny mnich Guillaume de Saint-Thierry i XVII-wieczny jezuita Jean-Joseph Surin. Ten ostatni z kolei mówił o „żołądku duszy”, a jezuita Michel De Certeau wskazywał na prawdziwą „fizjologię czytania trawiennego”³¹. Oto ona: literatura pomaga nam opowiedzieć o naszej obecności w świecie, „przetrawić” ją i przyswoić, uchwycić to, co wykracza poza powierzchnię doświadczenia; służy zatem do interpretowania życia, dostrzegania jego znaczeń i podstawowych napięć³².

Patrzeć oczami innych

34. Jeśli chodzi o formę przekazu, dzieje się to tak: czytając tekst literacki, jesteśmy w stanie „widzieć oczami innych”³³, uzyskując szeroką perspektywę, która poszerza nasze człowieczeństwo. Uaktywnia to w nas empatyczną moc wyobraźni, która jest podstawowym nośnikiem zdolności utożsamiania się z punktem widzenia, kondycją, uczuciami innych, bez których nie ma solidarności, dzielenia się, współczucia, miłosierdzia. Czytając, odkrywamy, że to, co czujemy, jest nie tylko nasze, jest uniwersalne, więc nawet najbardziej opuszczona osoba nie czuje się sama.

35. Cudowna różnorodność istoty ludzkiej oraz diachroniczna i synchroniczna wielość kultur i wiedzy, są skonfigurowane w literaturze w języku zdolnym do poszanowania i wyrażenia ich

31 M. De Certeau, *Il parlare angelico. Figure per una poetica della lingua (Secoli XVI e XVII)*, Firenze 1989, s. 139 n.

32 Por. A. Spadaro, *La pagina che illumina...* dz. cyt., s. 16.

33 C. S. Lewis, *Lettori e letture. Un esperimento di critica*, Milano 1997, s. 165.

różnorodności, ale jednocześnie są tłumaczone na symboliczną gramatykę znaczenia, która czyni je zrozumiałymi dla nas, a nie obcymi, współdzielonymi. Oryginalność słowa literackiego polega na tym, że wyraża ono i przekazuje bogactwo doświadczenia nie poprzez obiektywizowanie go w opisowej prezentacji wiedzy analitycznej lub w normatywnym badaniu krytycznego osądu, ale jako treść ekspresyjnego i interpretacyjnego wysiłku nadania znaczenia danemu doświadczeniu.

36. Czytając jakąś historię, dzięki wizji autora, każdy na swój sposób wyobraża sobie płacz porzuconej dziewczynki, staruszkę przykrywającą śpiącego wnuka, determinację drobnego przedsiębiorcy starającego się przetrwać pomimo trudności, upokorzenie kogoś, kto czuje się krytykowany przez wszystkich, chłopca, który snuje marzenia będące jedyną ucieczką przed bólem nędznego i brutalnego życia. Kiedy odnajdujemy ślady naszego wewnętrznego świata pośród tych historii, stajemy się bardziej wrażliwi na doświadczenia innych, wykraczamy poza siebie, aby wejść w ich głębię, możemy nieco lepiej zrozumieć ich zmagania i pragnienia, widzimy rzeczywistość ich oczami i ostatecznie stajemy się współtowarzyszami podróży. W ten sposób zanurzamy się w konkretną, wewnętrzną egzystencję sprzedawcy owoców, prostytutki, dziecka dorastającego bez rodziców, kobiety murarza, starej kobiety, która wciąż wierzy, że znajdzie swojego księcia. I możemy to zrobić z empatią, a czasem z tolerancją i zrozumieniem.

37. Jean Cocteau pisał do Jacques'a Maritaina: „Literatura jest niemożliwa, musimy się z niej wydostać, a próba wydostania się z niej za pomocą literatury jest bezcelowa, ponieważ tylko miłość i wiara pozwalają nam wydostać się z samych siebie”³⁴. Ale czy naprawdę wykraczamy poza siebie, jeśli cierpienia i radości innych nie płoną w naszych sercach? Jako chrześcijanin wolę pamiętać, że nic, co ludzkie, nie jest mi obce.

38. Co więcej, literatura nie jest relatywistyczna, ponieważ nie pozbawia nas kryteriów wartości. Symboliczne przedstawienie dobra i zła, prawdy i fałszu, jako wymiarów, które w literaturze przybierają formę indywidualnych egzystencji i zbiorowych wydarzeń

³⁴ J. Cocteau – J. Maritain, *Dialogo sulla fede*, Firenze, Passigli, 1988, s. 56. Cfr. A. Spadaro, *La pagina che illumina...*, dz. cyt., s. 11-12.

historycznych, nie neutralizuje osądu moralnego, ale zapobiega sytuacji, w której staje się on ślepy lub powierzchownie potępiający. „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku?” – pyta nas Jezus (Mt 7, 3).

39. Z kolei przemoc, ciasnota czy kruchość innych ludzi, pozwalają nam lepiej zastanowić się nad naszymi własnymi doświadczeniami. Otwierając przed czytelnikiem szerokie spojrzenie na bogactwo i nędzę ludzkiego doświadczenia, literatura wychowuje jego spojrzenie na powolność zrozumienia, na pokorę nieupraszczania, na łagodność nie pretendowania do kontrolowania rzeczywistości i ludzkiej kondycji poprzez osąd. Z pewnością istnieje potrzeba osądzania, ale nigdy nie wolno zapominać o jego ograniczonym zakresie: nigdy, w rzeczywistości, osąd nie może przekładać się na wyrok śmierci, na wymazywanie, na tłumienie człowieczeństwa na rzecz jałowej totalizacji prawa.

40. Spojrzenie literatury uczy czytelnika decentralizacji, poczucia granic, rezygnacji z poznawczego i krytycznego panowania nad doświadczeniem, uczy go ubóstwa, które jest źródłem niezwykłego bogactwa. Uznając bezużyteczność, a być może nawet niemożliwość zredukowania tajemnicy świata i człowieka do antynomicznej biegunowości prawda/fałsz czy słuszność/prawo, czytelnik przyjmuje obowiązek osądu nie jako narzędzie dominacji, ale jako dążenie do nieustannego słuchania i jako gotowość do postawienia na szali tego niezwykłego bogactwa historii, wynikającego z obecności Ducha, który dany jest także jako Łaska, to znaczy jako nieprzewidywalne i niezrozumiałe wydarzenie, które nie zależy od ludzkiego działania, ale na nowo definiuje człowieka jako nadzieję zbawienia.

Duchowa moc literatury

41. Ufam, że w tych krótkich refleksjach podkreśliłem rolę, jaką literatura może odegrać w kształceniu serca i umysłu duszpasterza lub przyszłego duszpasterza w kierunku swobodnego i pokornego korzystania z własnej racjonalności, owocnego uznania pluralizmu ludzkich języków, poszerzenia swojej ludzkiej wrażliwości, a wreszcie wielkiej duchowej otwartości na słuchanie Głosu poprzez wiele głosów.

42. W tym sensie literatura pomaga czytelnikowi przezwyciężyć bożki języków autoreferencyjnych, fałszywie samowystarczalnych,

statycznie konwencjonalnych, które czasami mogą zanieczyszczać nawet naszą mowę kościelną, ograniczając wolność Słowa. Słowo literackie jest słowem, które wprawia język w ruch, wyzwala go i oczyszcza: otwiera go ostatecznie na jego własne dalsze możliwości ekspresyjne i eksploracyjne, czyni go gościnnym dla Słowa, które zamieszkuje w ludzkiej mowie, nie wtedy, gdy rozumie siebie jako wiedzę już pełną, ostateczną i kompletną, ale wtedy, gdy staje się czuwaniem słuchania i oczekiwania na Tego, który przychodzi, aby „wszystko uczynić nowym” (por. Ap 21, 5).

43. Duchowa moc literatury ostatecznie przypomina podstawowe zadanie powierzone człowiekowi przez Boga: zadanie „nazywania” istot i rzeczy (por. Rdz 2, 19-20). Misja opiekuna stworzenia, powierzona Adamowi przez Boga, polega przede wszystkim na rozpoznaniu własnej rzeczywistości i sensu istnienia innych istot. Kapłan jest również obdarzony tym pierwotnym zadaniem „nazywania”, nadawania znaczenia, czynienia siebie narzędziem komunii między stworzeniem a Słowem, które stało się ciałem, i jego mocą oświecania każdego aspektu ludzkiego losu.

44. Pokrewieństwo między kapłanem a poetą objawia się zatem w tej tajemniczej i nierozzerwalnej sakramentalnej jedności między słowem Bożym a słowem ludzkim, dając początek posłudze, która staje się służbą pełną słuchania i współczucia, charyzmatowi, który staje się odpowiedzialnością, wizji prawdy i dobra, która otwiera się jako piękno. Nie możemy nie wsłuchiwać się w słowa pozostawione nam przez poetę Paula Celana: „Kto naprawdę uczy się widzieć, zbliża się do niewidzialnego”³⁵.

W Rzymie, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 17 lipca 2024 roku,
w dwunastym roku mojego Pontyfikatu

*Franciszek
Papież*

35 P. Celan, *Microliti*, Milano 2020, s. 101.

B. NAUCZANIE DYKASTERII NAUKI WIARY

1.

„KRÓLOWA POKOJU”

NOTA NA TEMAT DOŚWIADCZENIA DUCHOWEGO ZWIĄZANEGO Z MEDZIUGORIE

Przedmowa

1. Nadszedł czas, aby zakończyć długą i złożoną historię wokół zjawisk duchowych z Medziugoria. Jest to historia, w której pojawiły się rozbieżne opinie biskupów, teologów, komisji i analityków. Wnioski wyrażone w niniejszej Nocie są osadzone w kontekście aktualnych Norm postępowania w rozeznawaniu domniemanych zjawisk nadprzyrodzonych (Dykasteria Nauki Wiary, 17 maja 2024 r.; dalej w skrócie: Normy). W związku z tym, perspektywa analityczna jest zupełnie inna od stosowanej we wcześniejszych badaniach. Ważne jest, aby od samego początku wyjaśnić, że wnioski zawarte w niniejszej Nocie, nie pociągają za sobą osądu życia moralnego domniemanych widzających. Z drugiej strony, należy pamiętać, że kiedy uznaje się działanie Ducha dla dobra Ludu Bożego „pośród” danego duchowego doświadczenia, od jego początków aż do dzisiaj, dary charyzmatyczne (*gratiae gratis datae*), które można z nim powiązać, niekoniecznie wymagają moralnej doskonałości osób zaangażowanych, aby mogły działać.

2. Chociaż w całości orędzi, związanych z tym duchowym doświadczeniem, znajdujemy wiele pozytywnych elementów pomagających zrozumieć wezwanie Ewangelii, pewne orędzia – według opinii niektórych – miałyby zawierać sprzeczności lub miałyby być związane z pragnieniami lub interesami domniemanych widzających czy innych osób. Nie można wykluczyć, że mogło się tak zdarzyć w przypadku niektórych orędzi, a fakt ten przypomina nam to, co stanowią Normy tej Dykasterii: że takie zjawiska „czasami jawią się jako związane z niejasnymi ludzkimi doświadczeniami, teologicznie nieprecyzyjnymi wyrażeniami lub nie do końca uzasadnionymi interesami” (Normy, nr 14). Nie wyklucza to możliwości „pewnych

błędów pochodzenia naturalnego, niewynikających ze złej intencji, ale z subiektywnego postrzegania zjawiska” (tamże, art. 15, 2°). Jako przykład tego nieprecyzyjnego i ostatecznie teologicznie niepoprawnego języka mistycznego, możemy wymienić – wśród orędzi związanych z Medziugoriem (tłumaczenie polskie orędzi opiera się na zbiorze: *Raccolta completa dei messaggi della Regina della Pace*. «Vi supplico: convertitevi!»), Camerata Picena [AN] 2024; w niektórych przypadkach tłumaczenie to zostało poprawione przez porównanie go z tekstem oryginalnym) – odosobnione wyrażenie „mój Syn Trójjedyny kocha was” (02.11.2017). Nie jest czymś wyjątkowym, że w tekstach mistycznych, które starają się wyrazić obecność całej Trójcy Świętej w tajemnicy Słowa Wcielonego, używa się nieodpowiednich słów, takich jak te. W tym przypadku należy rozumieć, że w Synu, który stał się człowiekiem, objawia się miłość Trójjedynego Boga (por. Dykasteria Nauki Wiary, „Trinità Misericordia”. Lettera al. Vescovo di Como circa l’esperienza spirituale legata al Santuario di Maccio [Villa Guardia], 15 lipca 2024 r.). Ponadto czytelnik powinien pamiętać, że ilekroć w niniejszej Nocie jest mowa o „orędziach” Matki Bożej, zawsze należy przez to rozumieć „domniemane orędzia”. Aby rozeczać wydarzenia związane z Medziugoriem, zasadniczo bierzemy pod uwagę istnienie wyraźnie zweryfikowanych owoców i analizę domniemanych orędzi maryjnych.

Owoce

3. Natychmiastowym efektem zjawisk z Medziugoria jest duża i rosnąca liczba jego zwolenników na całym świecie oraz wielość osób najróżniejszego pochodzenia, które udają się na pielgrzymkę do tego miejsca. Pozytywne owoce ujawniają się przede wszystkim w promowaniu zdrowej praktyki życia wiarą, zgodnie z tym, co jest obecne w tradycji Kościoła. W przypadku Medziugoria dotyczy to zarówno tych, którzy byli daleko od wiary, jak i tych, którzy dotychczas praktykowali wiarę w sposób powierzchowny. Specyfika tego miejsca polega na wielości takich owoców: wiele nawróceń, częste powroty do praktyki sakramentalnej (Eucharystia i pojednanie), liczne powołania do życia kapłańskiego, zakonnego i małżeńskiego, pogłębienie życia wiary, intensywniejsza praktyka modlitwy, rozliczne przypadki pojednania między małżonkami oraz odnowa życia małżeńskiego i rodzinnego. Należy wspomnieć, że takie doświadczenia

pojawiają się głównie w kontekście pielgrzymek do miejsc pierwotnych wydarzeń, a nie podczas spotkań z „widzącymi” w celu uczestniczenia w domniemanych objawieniach.

4. Intensywne codzienne duszpasterstwo w parafii Medziugorie rozwinęło się na skutek „fenomenu Medziugorie”. Możemy zaobserwować codzienne odmawianie poszczególnych części różańca, Msze Święte (z licznymi celebracjami także w dni powszednie), adoracje Najświętszego Sakramentu, wiele spowiedzi. Na zewnątrz kościoła parafialnego znajdują się dwie drogi krzyżowe, duża sala katechetyczna i mała kaplica do adoracji. W Medziugorii, oprócz zwyczajnego życia sakramentalno-duchowego, odbywają się różne regularne zajęcia, takie jak coroczne seminaria różnego rodzaju, Festiwal Młodzieży, rekolekcje duchowe dla kapłanów, małżeństw, organizatorów pielgrzymek, liderów centrów pokoju i grup modlitewnych. Od dziesięcioleci, parafia Medziugorie jest również ważnym celem pielgrzymek. W przeciwieństwie do innych miejsc kultu związanych z objawieniami, wydaje się, że do Medziugoria ludzie przyjeżdżają przede wszystkim, aby odnowić swoją wiarę, a nie z powodu konkretnych intencji; odnotowano nawet grupy chrześcijan prawosławnych oraz muzułmanów.

5. Wielu wiernych odkryło swoje powołanie do kapłaństwa lub życia konsekrowanego w kontekście „fenomenu Medziugoria”. Historie tych osób są bardzo różne, jednak zbiegają się w tym samym duchowym doświadczeniu poczucia powołania do tego rodzaju naśladowania Jezusa. Niektórzy udali się tam, aby poznać wolę Bożą w swoim życiu, inni tylko z ciekawości lub w ogóle nie wierząc. Pewna liczba osób zaświadcza również, że otrzymała łaskę powołania pod wpływem silnego pragnienia całkowitego oddania się Bogu na górze domniemanych objawień, inni podczas adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Życie wielu osób zmieniło się po przyjęciu duchowości medziugorskiej w życiu codziennym (orędzia, modlitwa, post, adoracja, Msza Święta, spowiedź...), a w konsekwencji postanowiły one podjąć powołanie kapłańskie lub zakonne. Niektórzy uważają, że w Medziugorii otrzymali decydujące potwierdzenie powołania, które dojrzało w nich już od jakiegoś czasu. Istnieje również wiele przypadków odkrycia konkretnego powołania poza Medziugoriem, ale w kontekście grup zainspirowanych jego duchowością i lektury książek o tym doświadczeniu. Nie brakuje wielu prawdziwych nawróceń

ludzi dalekich od Boga i Kościoła, którzy przeszli od życia naznaczonego grzechem do radykalnych życiowych zmian ukierunkowanych na Ewangelię. W kontekście Medziugoria odnotowano również dużo uzdrowień. Wielu innych odkryło piękno bycia chrześcijanami. Dla szeregu osób Medziugoria stało się miejscem wybranym przez Boga do odnowienia ich wiary. Są zatem tacy, którzy traktują to miejsce jako nowy punkt wyjścia na swojej drodze duchowej. W niektórych przypadkach, dzięki doświadczeniu Medziugoria, wiele osób przezwyciężyło kryzysy duchowe. Inni, w kontekście Medziugoria, opowiadają o wzbudzonym pragnieniu głębokiego oddania się na służbę Bogu w posłuszeństwie Kościołowi, lub dla większego zaangażowania w życie wiary w swojej parafii pochodzenia. W międzyczasie w wielu krajach na całym świecie powstały liczne grupy modlitewne i poświęcone pobożności maryjnej, zainspirowane duchowym doświadczeniem Medziugoria. Zainicjowano także dzieła charytatywne w różnych wspólnotach i stowarzyszeniach, zwłaszcza w tych, które opiekują się sierotami, narkomanami, alkoholikami, młodzieżą z różnymi problemami i niepełnosprawnymi. Na szczególną uwagę zasługuje obecność wielu młodych ludzi, młodych małżeństw i dorosłych, którzy za pośrednictwem Matki Bożej w Medziugorii, na nowo odkrywają wiarę chrześcijańską: to doświadczenie kieruje ich ku Chrystusowi w Kościele. Świadectwem silnej obecności młodych ludzi w Medziugorii są coroczne Festiwale Młodych. Poza tymi konkretnymi owocami miejsce to jest postrzegane jako przestrzeń wielkiego pokoju, skupienia oraz szczerzej i głębokiej pobożności, która udziela się innym. Podsumowując, można przedstawić syntetyczny obraz pozytywnych owoców związanych z tym duchowym doświadczeniem, które z czasem oddzieliły się od doświadczenia domniemyanych widzających, tak że nie są oni już postrzegani jako główni pośrednicy „fenomeny Medziugoria”, w którym Duch Święty dokonuje tak wiele pięknych i pozytywnych dzieł.

Centralne aspekty orędzi

Królowa Pokoju

6. Chociaż Gospa [tj. Pani] najczęściej przypisuje sobie imię „Matka”, zgodnie z różnymi wyrażeniami (Matka Kościoła, Boga, sprawiedliwych, świętych itp.), najbardziej oryginalnym tytułem

jest „Królowa Pokoju” (por. orędzie z 16.06.1983). Tytuł ten oferuje teocentryczną i bardzo bogatą wizję pokoju, który nie oznacza jedynie braku wojny, ale ma znaczenie duchowe, rodzinne i społeczne. Rzeczywiście, pokój, o którym tu mowa, osiąga się przede wszystkim poprzez modlitwę, ale rozprzestrzenia się on także poprzez zaangażowanie misyjne. Jedną z dominujących cech duchowości, która wyłania się z orędzi, jest zawierzenie Bogu poprzez własne pełne zawierzenie Maryi, aby być narzędziem pokoju w świecie. Orędzia na ten temat są bardzo liczne. Oto niektóre z nich: „Drogie dzieci, przyszłam do was i przedstawiłam się jako Królowa Pokoju, ponieważ posyła mnie mój Syn. Pragnę, drogie dzieci, wam pomóc. Pomóc wam, aby nastał pokój” (10.08.2012). „Pokój. Pokój. Pokój. Pojednajcie się. Pojednajcie się z Bogiem i między sobą” (26.06.1981). „Drogie dzieci, bez modlitwy nie ma pokoju. Dlatego polecam wam, drogie dzieci, modlić się o pokój pod krzyżem” (06.09.1984). „Zachęcam was wszystkich do odpowiedzialnej modlitwy o pokój. Módlcie się, drogie dzieci, aby pokój zapanował na świecie, aby pokój zapanował w sercach ludzi, w sercach moich dzieci. Dlatego bądźcie moimi krzewicielami pokoju w tym niespokojnym świecie; bądźcie moim żywym znakiem, znakiem pokoju” (05.08.2013). „Drogie dzieci! Wzywam was wszystkich, którzy usłyszeliście moje orędzie pokoju, byście je poważnie i z miłością realizowali w życiu. Jest wielu, którzy myślą, że czynią dużo mówiąc o orędziach, ale nimi nie żyją. Wzywam was, drogie dzieci, do życia i do zmiany tego wszystkiego, co jest w was negatywne, aby przemieniło się w pozytywne i w życie” (25.05.1991). „Błędzicie, gdy patrzycie w przyszłość, myśląc tylko o wojnach, karach, złu. Jeśli zawsze myślicie o złu, już jesteście na drodze, by je spotkać. Dla chrześcijanina istnieje tylko jedna postawa wobec przyszłości: nadzieja zbawienia. Waszym zadaniem jest przyjąć pokój Boży, żyć nim i szerzyć go” (10.06.1982). „Dzisiejszy świat żyje wśród wielkich napięć i stoi na krawędzi katastrofy. Może być ocalony tylko wtedy, gdy odnajdzie pokój. Ale może mieć pokój tylko wtedy, gdy powróci do Boga” (15.02.1983). „Przedstawiłam się tutaj jako Królowa Pokoju, aby powiedzieć wszystkim, że pokój jest konieczny dla zbawienia świata. Tylko w Bogu znajduje się prawdziwa radość, z której wypływa prawdziwy pokój. Dlatego proszę o nawrócenie” (16.06.1983). „Nieście pokój w waszych sercach.

Pielęgnujcie go niczym kwiat, który potrzebuje wody, delikatności i światła” (25.02.2003).

Pokój płynący z miłości

7. Pokój ten nie jest celem samym w sobie, ani nie wyraża najwyższej wartości chrześcijańskiej. Jest owocem przeżywanej miłości, która jest największą i najpiękniejszą cnotą. Jest to miłość, która poddaje się miłości Boga i wyraża się w miłości braterskiej, która unika kłótni, nie osądza i przebacza: „Miłujcie się wzajemnie. Bądźcie dla siebie braćmi i unikajcie kłótni” (25.12.1981). „Drogie dzieci, także dzisiaj pragnę wezwać was do przebaczenia. Przebaczcie, Moje dzieci! Przebaczcie innym, przebaczcie sobie” (13.03.2010). „Drogie dzieci, to jest czas dziękczynienia. Dzisiaj u was szukam miłości, nie szukajcie błędów i pomyłek u innych i nie osądzajcie ich” (04.05.2020). Ta miłość, która pozwala nam nieść pokój światu, oznacza również miłość do tych, którzy nie są katolikami. Nie chodzi jednak o proponowanie synkretyzmu ani twierdzenie, że „wszystkie religie są równe przed Bogiem”. Niemniej jednak wszyscy ludzie są miłowani. Jest to punkt, który najlepiej zrozumieć w ekumenicznym i międzyreligijnym kontekście Bośni i Hercegowiny, naznaczonej straszliwą wojną z mocnymi elementami religijnymi: „Na ziemi jesteście podzieleni, ale wszyscy jesteście Moimi dziećmi. Muzułmanie, prawosławni, katolicy, wszyscy jesteście równi wobec Mojego Syna i wobec Mnie. Wszyscy jesteście Moimi dziećmi. Nie oznacza to, że wszystkie religie są równe przed Bogiem, ale ludzie są. Nie wystarczy jednak należeć do Kościoła katolickiego, aby być zbawionym: trzeba szanować wolę Bożą [...]. Komu mało dano, od tego mało wymagać się będzie” (20.05.1982). „Nie jesteście prawdziwymi chrześcijanami, jeśli nie szanujecie swoich braci i sióstr, którzy należą do innych religii” (21.02.1983). Zarazem należy przypomnieć o potrzebie „zachowania wiary katolickiej za wszelką cenę dla siebie i dla swoich dzieci” (19.02.1984).

Król Pokoju

8. Tytułowi „Królowa Pokoju” odpowiada tytuł „Król Pokoju” przypisywany Jezusowi: „Wzywam was, drogie dzieci, byście z Nim zjednoczyli wasze życie. Jezus jest Królem Pokoju i tylko On może udzielić wam pokoju, którego szukacie. Jestem z wami i oddaję was

Jezusowi” (25.12.1995). „W moich ramionach trzymam Dzieciątko Jezus, Króla Pokoju” (25.12.2002). „Z wielką radością niosę wam Króla Pokoju, by pobłogosławił was swoim błogosławieństwem” (25.12.2007).

Tylko Bóg

9. Orędzia proponują silnie teocentryczną wizję życia duchowego i często pojawia się zaproszenie do ufnej oddania się Bogu, który jest miłością: „Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was do pełnego oddania się Bogu. Wszystko, co czynicie i co posiadacie, oddajcie Bogu, aby mógł On panować w waszym życiu jako Król nad wszystkim. Nie lekajcie się” (25.07.1988). „Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was, byście w tym tygodniu żyli następującymi słowami: KOCHAM BOGA! Drogie dzieci, miłością osiągniecie wszystko, nawet i to, co uważacie za niemożliwe” (28.02.1985). „Drogie dzieci, wzywam was do całkowitego oddania się Bogu. Wszystko, co posiadacie, niech będzie w rękach Boga. Tylko w ten sposób będziecie mieć w sercu radość. Dzieci, radujcie się wszystkim, co posiadacie. Dziękujcie Bogu, bo to wszystko jest darem Bożym dla was. W ten sposób będziecie mogli dziękować za wszystko i odkrywać Boga we wszystkim, nawet w najmniejszym kwiatku” (25.04.1989).

10. W świetle tego wszystkiego możemy rozpoznać załączek orędzi, w których Matka Boża nie stawia siebie w centrum, ale ukazuje swoje całkowite ukierunkowanie na nasze zjednoczenie z Bogiem „Oto dlaczego jestem z wami: by was pouczyć i przybliżyć ku miłości Bożej” (25.05.1999). „Wzywam was, abyście wpiery umiłowali Boga, Stwórcę waszego życia, bowiem wtedy, we wszystkich rozpoznacie i pokochacie Boga” (25.11.1992). „Jestem z wami i oręduję u Boga za każdym z was, aby wasze serca otworzyły się na Boga i na miłość Bożą” (25.03.2000). „Wzywam was wszystkich, abyście wzrastali w miłości Bożej jak kwiat, który czuje ciepłe promienie wiosny” (25.04.2008). „Nie chwiejcie się w wierze i nie pytajcie ‘dlaczego’, myśląc, że jesteście sami i opuszczeni, ale otwórzcie wasze serca, módlcie się i wiercie mocno, a wtedy wasze serce poczuje bliskość Boga i to, że Bóg nigdy was nie opuszcza i zawsze jest przy was” (25.12.2019).

11. Dlatego Maryja zaprasza nas do spotkania z Bogiem, który jest zawsze obecny w codziennym życiu: „Szukacie znaków i orędzi,

a nie widzicie, że Bóg wzywa was przez każdy wschód słońca o poranku, abyście się nawrócili i powrócili na drogę prawdy i zbawienia” (25.09.1998). „Niech pola pszenicy mówią wam o miłosierdziu Bożym wobec każdego stworzenia” (25.08.1999). „Bóg pragnie was zbawić i posyła wam sygnały poprzez ludzi, przyrodę i wiele innych rzeczy, które mogą pomóc wam zrozumieć, że powinniście zmienić kierunek waszego życia” (25.03.1990).

Chrystocentryzm

12. Wstawiennictwo i dzieło Maryi ukazują się jako wyraźnie podporządkowane Jezusowi Chrystusowi, jako sprawcy łaski i zbawienia w każdej osobie: „W szczególny sposób, Moje dzieci, pragnę przybliżyć was do Serca Jezusowego. Dlatego, Moje dzieci, dzisiaj wzywam was do modlitwy skierowanej do Mojego drogiego Syna Jezusa, aby wszystkie wasze serca należały do Niego” (25.10.1988). „Nie dajcie się uwieść światłu tego świata. Otwórzcie się na światło Bożej Miłości, na Miłość Mojego Syna. Zdecydujcie się na Niego: On jest Miłością, On jest Prawdą” (02.05.2016). „Wzywam was dzisiaj, drogie dzieci, ponieważ oddaliliście się od Jezusa, ponieważ zepchnęliście Jezusa na drugi plan i zaniedbaliście Go. Dlatego wzywam was, byście zdecydowali się na Niego i postawili Jezusa na pierwszym miejscu w waszym życiu” (24.04.2017). „Pragnę was odnowić i poprowadzić z Moim Sercem do Serca Jezusa, który ciągle jeszcze dzisiaj cierpi za was i wzywa was do nawrócenia” (25.10.1996). „Tylko wtedy, gdy zbliżycie się do Jezusa, zrozumiecie niezmierną miłość, jaką On ma dla każdego z was” (25.02.1998). „Wzywam was, by wasze serca płonęły jak najgorętszą miłością do Ukrzyżowanego i byście nie zapominali, że On z miłości do was oddał swoje życie, abyście mogli być zbawieni” (25.09.2007).

13. Maryja wstawia się za nami, ale to Chrystus daje nam siłę. Dlatego całe Jej macierzyńskie dzieło polega na motywowaniu nas do pójścia w kierunku Chrystusa: „On da wam siłę i radość. Jestem blisko was i oręduję za wami” (25.11.1993). „Moje ręce ofiarują wam Mojego Syna, który jest Źródłem czystej wody. On ożywi waszą wiarę i oczyści wasze serca” (02.10.2014). „Otwórzcie serca i oddajcie swoje życie Jezusowi, aby to On działał poprzez wasze serca i umacniał was w wierze” (23.05.1985). Maryja mówi z pokorą o swoich słowach w porównaniu z odwiecznym Słowem, którego słowa życia

skutecznie nas przemieniają: „Drogie dzieci, przemawiam do was jako Matka: prostymi słowami [...]. Mój Syn natomiast, który pochodzi z wiecznej teraźniejszości, przemawia do was słowami życia i zasiewa miłość w otwartych sercach” (02.10.2017).

Działanie Ducha Świętego

14. Wiele orędzi wzywa do uznania znaczenia prośby o pomoc Ducha Świętego: „Ludzie popełniają błąd, gdy zwracają się jedynie do świętych, by o coś prosić. Ważną rzeczą jest modlić się do Ducha Świętego, aby zstąpił na was. Mając Jego, ma się wszystko” (21.10.1983). „Zacznijcie wzywać Ducha Świętego każdego dnia. Najważniejszą rzeczą jest modlić się do Ducha Świętego. Kiedy Duch Święty zstąpi na was, wtedy wszystko zostanie przemienione i stanie się dla was jasne” (25.11.1983). „Przed Mszą Świętą należy modlić się do Ducha Świętego. Modlitwy do Ducha Świętego muszą zawsze towarzyszyć Mszy Świętej” (26.11.1983). „Ludzie modlą się w niewłaściwy sposób. Chodzą do kościołów i sanktuariów, aby prosić o jakąś materialną łaskę. Bardzo niewiele jednak prosi o dar Ducha Świętego. Najważniejszą rzeczą dla was jest właśnie błaganie o zstąpienie Ducha Świętego, ponieważ jeśli macie dar Ducha Świętego, macie wszystko” (29.12.1983).

Wezwanie do nawrócenia

15. W orędziach pojawia się ciągle zaproszenie do porzucenia światowego stylu życia i nadmiernego przywiązania do światowych dóbr, z częstymi wezwaniami do nawrócenia, które umożliwi prawdziwy pokój na świecie. Nawrócenie wydaje się być centralnym punktem orędzia Gospy: „Drogie dzieci! Dzisiaj wzywam was do nawrócenia. To jest najważniejsze orędzie, które wam tutaj dałam” (25.02.1996). „Moje Serce płonie miłością do was. Jedynym słowem, które pragnę powiedzieć światu jest: nawrócenie, nawrócenie. Przekażcie to wszystkim Moim dzieciom. Proszę tylko o nawrócenie” (25.04.1983). „Drogie dzieci, dzisiaj pragnę otulić was wszystkich moim płaszczem i poprowadzić drogą nawrócenia. Drogie dzieci, proszę was, oddajcie Panu całą swoją przeszłość, wszystko zło, które nagromadziło się w waszych sercach” (25.02.1987). „Nie możecie mówić, że się nawróciliście, bowiem wasze życie musi stać się codziennym nawracaniem się” (25.02.1993). „Przebudźcie się z tego

męczącego snu waszej duszy i powiedzcie Bogu z całej siły ‘Tak’. Zdecydujcie się na nawrócenie i świętość” (25.03.2001). „Moje dzieci, nawróćcie się i uklękniście w ciszy waszego serca. Umieście Boga w centrum waszego istnienia” (25.05.2001). „Drogie dzieci, także dzisiaj, z wielką radością w sercu, wzywam was do nawrócenia [...]. Bóg pragnie nawrócić cały świat i wezwać go do zbawienia, i na drogę prowadzącą do Niego, który jest początkiem i końcem wszelkiego bytu” (25.06.2007).

Poważny ciężar zła i grzechu

16. Jednocześnie pojawia się ciągle napomnienie, by nie lekceważyć powagi zła i grzechu oraz by bardzo poważnie traktować Boże wezwanie do walki ze złem i wpływem szatana. Inną częstą zachętą jest to, by nie lękać się w obliczu prób. W zależności od przypadku mówi się, że terazniejszość jest czasem łaski i czasem próby. Ten ostatni element jest niekiedy wyrażany nawet w bardzo mocnych tonach: wszędzie panuje rozpacz, wszystko się wali itp., i wiąże się on przede wszystkim z brakiem wiary oraz oddaleniem od Boga znacznej części ludzi. Stąd zaproszenie do ofiarowania Bogu wszystkich cierpień i trudności, aby przyniosły one owoce łaski i wewnętrznej pociechy: „Nie płaczę tylko dlatego, że Jezus umarł. Płaczę, ponieważ Jezus umarł oddając do ostatniej kropli swoją krew za wszystkich ludzi, ale wiele Moich dzieci nie chce czerpać z tego żadnej korzyści” (01.04.1983). „Rozejrzyjcie się, drogie dzieci, a zobaczycie, jak wielki jest grzech, który dominuje na tej ziemi. Módlcie się więc o zwycięstwo Jezusa” (13.09.1984).

„Drogie dzieci! Wiecie, że obiecałam wam oazę pokoju, a nie wiecie, że wokół oazy istnieje pustynia, na której czyha szatan i pragnie skusić każdego z was. Drogie dzieci, jedynie modlitwą możecie zwyciężyć wpływ szatana w miejscu gdzie żyjecie. Jestem z wami, lecz nie mogę pozbawić was waszej wolności” (07.08.1986). „Gdziekolwiek Ja idę, a Mój Syn jest ze Mną, tam podąża za Mną również szatan. Pozwoliliście mu, nie zdając sobie z tego sprawy, przejąć kontrolę nad wami, zdominować was [...]. Nie poddawajcie się, Moje dzieci! Otrzyjcie z Mojej twarzy łzy, które wylewam, obserwując to, co robicie. Rozejrzyjcie się! Znajdźcie czas, by zbliżyć się do Boga w Kościele. Przyjdźcie do domu waszego Ojca. Znajdźcie czas, aby zebrać się jako rodzina i błagać o łaskę od Boga. [...] Nie

patrzcie z pogardą na biedaka, który błaga was o kawałek chleba. Nie odrzucajcie go od waszego suto zastawionego stołu. Pomóżcie mu! A Bóg pomoże i wam [...]. Wy, Moje dzieci, zapomnieliście o tym wszystkim. Szatan również się do tego przyczynił. Nie poddawajcie się! [...] Nie chcę wam czynić dalszych wyrzutów, ale pragnę was jeszcze raz wezwać do modlitwy, postu i pokuty” (28.01.1987). „Drogie dzieci! W szczególny sposób wzywam was wszystkich do modlitwy i wyrzeczeń, gdyż szatan, teraz jak nigdy dotąd, chce zwieść jak najwięcej ludzi na drogę śmierci i grzechu. Dlatego, drogie dzieci, pomóżcie Mojemu Niepokalanemu Sercu, aby zatriumfowało w świecie grzechu” (25.09.1991). „Nie dopuście, by szatan przeciągnął was na swoją stronę i robił z wami co chce. Wzywam was, byście byli odpowiedzialni i zdecydowani, i każdy dzień poświęcili Bogu” (25.01.1998). „Teraz, jak nigdy dotąd, szatan chce zadusić człowieka i jego duszę, zaraźliwym wiatrem nienawiści i niepokoju. W wielu sercach nie ma radości, bo nie ma Boga ani modlitwy. Nienawiść i wojna rosną z dnia na dzień. Moje dzieci, wzywam was, abyście z entuzjazmem rozpoczęły od nowa drogę świętości i miłości, bowiem z tego powodu przysłałam do was. Razem bądźmy miłością i przebaczeniem dla tych, którzy potrafią i chcą kochać jedynie miłością ludzką, a nie tą niezmierną miłością Bożą” (25.01.2015).

17. Matka Boża wskazuje na możliwość zakończenia wojny, ale wymaga to współpracy chrześcijan poprzez dar ich życia. Oznacza to mocne wezwanie do odpowiedzialności: „Mówicie, a nie żyjecie. Dlatego, Moje dzieci, ta wojna trwa tak długo. Wzywam was do otwarcia się na Boga i do życia z Bogiem w sercu [...]. Drogie dzieci, nie mogę wam pomagać, jeżeli nie żyjecie Bożymi przykazaniami, jeżeli nie żyjecie Mszą Świętą, jeżeli nie odrzucacie grzechu” (25.10.1993). Niemniej jednak, cztery miesiące później wyraża się z wdzięcznością, ponownie podkreślając wartość współpracy wierzących: „Wszyscy pomogliście mi, aby ta wojna zakończyła się tak szybko, jak to możliwe” (25.02.1994). Znaczenie współpracy wierzących pojawia się także w innych kontekstach: „Musicie współpracować swoim życiem i przykładem w szerzeniu zbawienia” (25.05.1996).

Modlitwa

18. Na tej drodze modlitwa ma fundamentalne znaczenie. W orędziach zachęta do modlitwy jest stała i przynaglająca: „Wzywam was ponownie, abyście się zdecydowali na modlitwę, gdyż w modlitwie będziecie mogli przeżywać nawrócenie. Wówczas każdy z was, w prostocie, stanie się podobny do dziecka otwartego na miłość Ojca” (25.07.1996). „Wzywam was, abyście krótkimi i żarliwymi modlitwami wypełnili swój dzień. Gdy się modlicie, wasze serce jest otwarte, a Bóg was kocha szczególną miłością i daje wam szczególne łaski. Dlatego wykorzystajcie ten czas łaski i ofiarujcie go Bogu bardziej niż kiedykolwiek dotychczas” (25.07.2005).

19. Wraz z modlitwą często pojawia się zaproszenie do postu, ale jest ono sformułowane jako dobrowolna ofiara oprócz ofiar fizycznych: „Jeśli jesteście w niebezpieczeństwie lub w potrzebie, przyjdźcie do Mnie. Jeśli nie macie siły pościć o chlebie i wodzie, możecie wyrzec się innych rzeczy. Oprócz jedzenia dobrze byłoby zrezygnować z telewizji, ponieważ po obejrzeniu programów telewizyjnych jesteście rozproszeni i nie możecie się modlić. Możecie także zrezygnować z alkoholu, papierosów i innych przyjemności. Sami wiecie, co powinniście zrobić” (08.12.1981).

Centralne miejsce Mszy Świętej

20. Modlitwa wiernych znajduje swój szczyt w celebracji Eucharystii: „Msza Święta jest najwyższą formą modlitwy. Nigdy nie będziecie w stanie zrozumieć jej wielkości” (13.01.1984). „Drogie dzieci, także dzisiaj w sposób szczególny pragnę zaprosić was na Eucharystię. Niech Msza Święta będzie centrum waszego życia! W szczególności, drogie dzieci, niech Eucharystia będzie w waszych rodzinach: rodzina musi chodzić na Mszę Świętą i celebrować Jezusa. Jezus musi być centrum waszego życia!” (15.06.2018). „Niech Msza Święta nie będzie dla was przyzwyczajeniem, ale życiem; przeżywając Mszę Świętą każdego dnia, odczujecie potrzebę świętości” (25.01.1998). „Nie zapominajcie, że w Eucharystii, która jest sercem wiary, mój Syn jest zawsze z wami. On przychodzi do was i z wami łamie chleb, ponieważ, Moje dzieci, dla was umarł, zmartwychwstał i przyjdzie ponownie” (02.05.2016).

21. Następujące orędzie dobrze podkreśla mniejszą wartość samych objawień w obliczu ogromnego duchowego skarbu, jakim jest

Eucharystia: „Jestem bliżej was podczas Mszy Świętej niż podczas objawienia. Wielu pielgrzymów chciałoby być obecnymi w małej salce objawień i dlatego tłoczą się wokół plebanii. Kiedy będą się tłoczyli przed tabernakulum, tak jak teraz przed plebanią, zrozumieją wszystko, zrozumieją obecność Jezusa, ponieważ przyjmowanie Komunii jest czymś więcej niż byciem widzącym” (12.11.1986).

Braterska komunia

22. Duchowość Medziugoria nie jest indywidualistyczna. Z jednej strony, jest ona przeżywana szczególnie w wydarzeniach wspólnotowych, takich jak pielgrzymki i spotkania modlitewne; z drugiej strony w orędziach, obok modlitwy, zaznacza się nieustanne wezwanie do konkretnej miłości braterskiej, która towarzyszy, obdarza, służy, przebacza i jest blisko ubogich: „To jest jedyna prawda i to jest ta, którą zostawił wam Mój Syn. Nie powinniście jej zbyt analizować: jesteście wezwani, by kochać i dawać” (02.01.2015). „Wzywam was, Moje dzieci, byście w tym czasie rozejrzeli się komu potrzebna jest wasza pomoc duchowa lub materialna. Przez swój przykład, Moje dzieci, staniecie się wyciągniętymi rękami Boga, którego ludzkość poszukuje” (25.02.1997). „Następnie wybierzcie jeden dzień w tygodniu i poświęćcie go ubogim i chorym: nie zapominajcie o nich” (23.01.1984). „Drogi dzieci, wzywam was do miłości bliźniego, do miłości tego, od którego doznajecie zła. W ten sposób z miłością będziecie mogli ocenić zamysły serc. Módlcie się i kochajcie, drogie dzieci! Miłością możecie dokonać również tego, co uważacie za niemożliwe” (07.11.1985). „Drogi dzieci, dziś wzywam was do miłości, która jest miła i droga Bogu. Moje dzieci, miłość znosi wszystko, co jest trudne i gorzkie – dzięki Jezusowi, który jest miłością. Dlatego, drogie dzieci, prosicie Boga, by przyszedł wam z pomocą [...]. Tak Bóg będzie mógł kształtować wasze życie i będziecie wzrastać w miłości. Moje dzieci, uwielbiajcie Boga HYMNEM O MIŁOŚCI (1 Kor 13), by miłość Boża mogła wzrastać w was z dnia na dzień, aż do pełni” (25.06.1988). „Proście Mojego Syna, aby był dla was miłosierny, ale Ja wzywam was do miłosierdzia. Proście Go, aby był dla was dobry i aby wam przebaczył, ale jak długo błagam was, Moje dzieci, abyście przebaczali i kochali wszystkich ludzi, których spotykacie!” (02.03.2019). Aspekt wspólnotowy Medziugoria pojawia się również w ciągłym podkreśleniu fundamentalnego znaczenia

rodziny w życiu chrześcijańskim: „Drogie dzieci, proszę was, byście zaczęły zmieniać swoje życie w rodzinie. Niech rodzina będzie harmonijnym kwiatem, który pragnę dać Jezusowi. Drogie dzieci, niech każda rodzina będzie aktywna w modlitwie, pragnę bowiem, by pewnego dnia pojawiły się w niej owoce. Tylko w ten sposób mogę was wszystkich, jak płatki kwiatu, ofiarować Jezusowi, aby wypełnił się Boży plan” (01.05.1986)

23. Duchowość ta z pewnością obejmuje wymiar eklezjalny, to znaczy komunie z całym Kościołem, z pasterzami, a zwłaszcza z Ojcem Świętym: „Wypełniajcie dobrze swoje obowiązki i czyńcie to, o co prosi was Kościół” (02.02.1983). „Modłę się do Mojego Syna, aby przez miłość dał wam jedność przez Niego, jedność między wami i jedność między wami a waszymi pasterzami. Mój Syn zawsze daje się wam na nowo przez nich i odnawia wasze dusze. Nie zapominajcie o tym” (02.08.2014). „Jako Moje dzieci proszę was: módlcie się dużo za Kościół i za jego szafarzy, waszych pasterzy, aby Kościół był taki, jakim pragnie go Mój Syn: czysty jak źródłana woda i pełen miłości” (02.03.2018). „Módlcie się za Mojego umiłowanego Ojca Świętego, módlcie się za jego misję” (17.08.2014).

Radość i wdzięczność

24. Duchowość Medziugoria jest radosna, świąteczna i zawiera zaproszenie do życia radością naśladowania Chrystusa, dziękując także za małe, piękne rzeczy w życiu: „Drogie dzieci, wzywam was do otwarcia się na Boga. Popatrzcie, Moje dzieci, jak otwiera się przyroda, dając życie i owoce. Tak i ja wzywam was do życia z Bogiem i pełnego oddania się Jemu. Moje dzieci, jestem z wami i nieustannie pragnę was wprowadzać w radość życia. Pragnę, aby każdy z was odkrył radość i miłość, które są jedynie w Bogu i które tylko Bóg może dać” (25.05.1989). „Drogie dzieci, wzywam was, żebyście dziękowali Bogu za wszystkie dary, które odkryliście w ciągu waszego życia, nawet za najmniejszy dar, który otrzymaliście. Ja dziękuję z wami i pragnę, żebyście odczuli radość darów i żeby Bóg był wszystkim dla każdego z was” (25.09.1989), „Módlcie się, Moje dzieci, by modlitwa stała się dla was życiem. W ten sposób, w waszym życiu odkryjecie pokój i radość, które Bóg daje ludziom o sercu otwartym na Jego miłość.” (25.08.2007). „Moje dzieci, ten, kto się modli, odczuwa wolność dzieci Bożych i z radością w sercu służy

dobru człowieka, brata. Bo Bóg jest miłością i wolnością. Dlatego, Moje dzieci, kiedy chcą założyć wam kajdany i wami się posługiwać, to nie jest od Boga, bo Bóg jest miłością i daje swój pokój każdemu stworzeniu” (25.10.2021). „Znajdźcie w przyrodzie pokój, a odkryjecie Boga Stworzyciela, któremu będziecie mogli podziękować za wszystkie stworzenia” (25.07.2001). „Pragnę, aby każdy z was był szczęśliwy tutaj na ziemi” (25.05.1987). „Drogie dzieci! Módlcie się i odnowcie wasze serce, aby dobro, które zasialiście, wydało plon radości” (25.02.2024). „Potrzebuję waszego zjednoczenia z Moim Synem, bo pragnę, abyście byli szczęśliwi” (02.05.2015).

Świadectwo wiernych

25. W orędziach znajdujemy naglące wezwania do osobistego świadectwa. Ogólnie rzecz biorąc, są to wezwania do dawania świadectwa wiary i miłości swoim życiem. W tym można streścić misyjne przesłanie Medziugoria. W związku z tym, w comiesięcznych orędziach do parafii, Gospa często zwraca się do wiernych, nazywając ich „apostołami Mojej miłości”: „Drogie dzieci, jako Matka błagam was, abyście wytrwali jako Moi apostołowie [...]. Modłę się, abyście świadczyli o miłości Ojca Niebieskiego według Mojego Syna. Moje dzieci, wielka łaska została wam dana – być świadkami miłości Boga. Nie lekceważcie tej odpowiedzialności. Nie zasmuczajcie Mojego matczynego Serca. Jako Matka pragnę polegać na Moich dzieciach, na Moich apostołach” (02.11.2012). „Apostołowie Mojej miłości, Moje dzieci, bądźcie jak promienie słońca, które ciepłem miłości Mojego Syna ogrzewają wszystkich wokół siebie. Moje dzieci, świat potrzebuje apostołów miłości” (02.10.2018). Szczególnie piękne jest orędzie, które zachęca do mniejszego przywiązywania wagi do spektakularnych znaków i do ukazywania swoim życiem tego, w co się wierzy: „Proście mnie o znak, aby uwierzono w moją obecność. Znak nadejdzie. Ale wy go nie potrzebujecie: sami powinniście być znakiem dla innych” (08.02.1982).

Życie wieczne

26. W wielu orędziach pojawia się silne wezwanie do wzbudzenia pragnienia raju, a tym samym do poszukiwania ostatecznego sensu istnienia w życiu wiecznym: „Drogie dzieci, dzisiaj pragnę wezwać was wszystkich, aby każdy z was zdecydował się na raj” (25.10.1987).

„Bóg posyła mnie, abym wam pomogła i poprowadziła was do raj, który jest waszym celem” (25.09.1994). „Pragnę uczynić z was bardzo piękny bukiet przygotowany na wieczność” (25.07.1995). „Bez Niego nie ma przyszłości ani radości, ale przede wszystkim nie ma wiecznego zbawienia” (25.04.1997). „Zdecydujcie się na świętość, Moje dzieci, i myślcie o raj” (25.05.2006). „W waszych sercach zrodzi się pragnienie nieba. Radość zacznie panować w waszych sercach” (25.08.2006). „Jesteście tak ślepi i przywiązani do ziemskich rzeczy i myślcie o ziemskim życiu. Bóg posłał mnie, abym prowadziła was do życia wiecznego” (25.10.2006). „Nie zapominajcie, że jesteście pielgrzymami na drodze do wieczności” (25.11.2006). „Nie zapominajcie, że przemijacie jak kwiat na polu” (25.01.2007). „Nie zapominajcie, że jesteście pielgrzymami na tej ziemi” (25.12.2007). „Wszystko przemija, Moje dzieci, tylko Bóg pozostaje” (25.03.2008). „Pragnę, Moje dzieci, aby każdy z was zakochał się w życiu wiecznym, które jest waszą przyszłością” (25.01.2009).

Konieczne wyjaśnienia

27. Orędzia jako całość mają wielką wartość i wyrażają różnymi słowami stałą naukę płynącą z Ewangelii. Niektóre przesłania odbiegają od tych tak pozytywnych i budujących treści, a nawet wydają się im zaprzeczać. Warto być uważnym, aby te nieliczne, mylące elementy nie przyćmiły piękna całości. Aby uchronić skarb Medziugorja przed zniekształceniem, konieczne jest wyjaśnienie pewnych ewentualnych nieporozumień, które mogą prowadzić mniejszościowe grupy do wypaczania cennej propozycji tego duchowego doświadczenia, zwłaszcza gdy orędzia są odczytywane tylko częściowo. Skłania nas to do przypomnienia jeszcze jednej decydującej zasady: kiedy rozpoznaje się działanie Ducha Świętego w jakimś duchowym doświadczeniu, nie oznacza to, że wszystko, co się z nim wiąże, jest wolne od wszelkich nieścisłości, niedoskonałości czy możliwych nieporozumień. Należy ponownie przypomnieć, że zjawiska te „czasami jawią się jako związane z niejasnymi ludzkimi doświadczeniami, teologicznie nieprecyzyjnymi wyrażeniami lub nie do końca uzasadnionymi interesami” (Normy, nr 14). Nie wyklucza to możliwości „pewnych błędów pochodzenia naturalnego, niewynikających ze złej intencji, ale z subiektywnego postrzegania zjawiska” (tamże, art. 15, 2°).

Wierni muszą być uważni i ostrożni w interpretowaniu i rozpowszechnianiu domniemych orędzi. Aby zapewnić niniejszym pewną orientację, wskażmy na niektóre przesłania, które należy rozważyć ze szczególną troską, chociaż wiele z nich można odpowiednio zrozumieć w świetle wszystkich orędzi jako całości.

Nagany i groźby

28. W niektórych przypadkach Matka Boża wydaje się okazywać pewną irytację, ponieważ niektóre z Jej wskazówek nie zostały wykonane; ostrzega przed groźnymi znakami i możliwością niepojawienia się więcej, nawet jeśli orędzia są później kontynuowane bez przerwy: „Przyszłam wezwać świat do nawrócenia po raz ostatni. Potem nie będę się już ukazywać na ziemi. To są Moje ostatnie objawienia” (02.05.1982). „Spieszcie się, aby się nawrócić. Kiedy obiecany znak ukaże się na wzgórzu, będzie już za późno” (02.09.1982). „Dzisiaj wzywam was po raz ostatni. Teraz jest Wielki Post, a wy – jako parafia – możecie teraz przyłgnąć z miłości do Mojego wezwania. Jeśli tego nie uczynicie, nie chcę wam przekazywać więcej orędzi” (21.02.1985). Orędzia te należy przyjąć jedynie jako wezwanie, aby nie odkładać ani nie opóźniać nawrócenia, biorąc pod uwagę to, co mówi św. Paweł: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6, 2). W rzeczywistości, jedno z orędzi daje właściwe światło do odpowiedniej interpretacji tych, które zacytowaliśmy: „Ci, którzy głoszą przepowiednie katastroficzne, są fałszywymi prorokami. Mówią: ‘W tym roku, w tym dniu, nastąpi katastrofa’. Zawsze mówiłam, że kara nadejdzie, jeśli świat się nie nawróci. Dlatego zapraszam wszystkich do nawrócenia. Wszystko zależy od waszego nawrócenia” (15.12.1983).

Orędzia dla parafii

29. Istnieją również inne wypowiedzi, które niosą ryzyko niewłaściwej interpretacji, jak ma to miejsce w orędziach dla parafii. W nich Matka Boża wydaje się pragnąć kontroli nad szczegółami drogi duchowej i duszpasterskiej – przez prośby o dni postu lub wskazania konkretnych zobowiązań na różne okresy liturgiczne – sprawiając w ten sposób wrażenie, że chce zastąpić zwyczajne organy odpowiedzialne. Czasami, jak widzimy w następujących orędziach, „szczególna troska”, którą Matka Boża chce sprawować wobec parafii,

proceedzi aż do momentu, kiedy narzeka, że Jej instrukcje duszpasterskie nie są przestrzegane: „Drogi dzieci, wybrałam tę parafię w sposób szczególny i pragnę ją prowadzić. Zachowuję ją w miłości i pragnę, by wszyscy należeli do Mnie. Dziękuję wam za to, że przyszliście dzisiejszego wieczoru. Pragnę, byście zawsze byli w coraz większej liczbie ze Mną i z Moim Synem. W każdy czwartek będę przekazywać specjalne orędzie dla was” (01.03.1984) „Drogi dzieci, jutro wieczorem (w uroczystość Zesłania Ducha Świętego) módlcie się o Ducha prawdy. Szczególnie wy z parafii, ponieważ potrzebujecie Ducha prawdy, abyście mogli przekazywać orędzia takimi, jakimi są, niczego nie dodając ani nie ujmując: tak jak Ja je przekazałam” (09.06.1984) „Drogi dzieci, w tych dniach (Adwentu) wzywam was do modlitwy w rodzinie. Wielokrotnie przekazywałam wam orędzia w imieniu Boga, ale wy Mnie nie słuchaliście. Następne Boże Narodzenie będzie dla was niezapomniane, pod warunkiem, że przyjmiecie orędzia, które wam daję” (06.12.1984). „Drogi dzieci, pragnę nadal dawać wam Moje orędzia, dlatego dzisiaj wzywam was, byście żyli i przyjęli Moje orędzia. Dzieci, kocham was i w specjalny sposób wybrałam tę parafię, którą szczególnie umiłowałam i gdzie chętnie pozostałam, gdy Najwyższy Mnie do niej posłał. Dlatego wzywam was: przyjmijcie Mnie, drogie dzieci, abyście i wy byli szczęśliwi. Słuchajcie Moich orędzi! Słuchajcie Mnie!” (21.03.1985).

„Dziś jest dzień, w którym chciałam przestać przekazywać wam orędzia, ponieważ niektórzy Mnie nie przyjęli. Jednak parafia poczyniła postępy i pragnę przekazywać wam orędzia, jakie nigdy nie miały miejsca w historii od początku świata” (04.04.1985). Takie wielokrotne napomnienia, kierowane do parafian, są zrozumiałym wyrazem intensywnej miłości domniemyanych widzących do ich wspólnoty parafialnej. Orędzia Matki Bożej nie mogą jednak zastąpić miejsca proboszcza, rady duszpasterskiej i synodalnej pracy wspólnoty nad decyzjami, które są przedmiotem wspólnotowego rozeznania, dzięki któremu parafia dojrzewa w roztropności, w braterskim słuchaniu, szacunku dla innych i dialogu.

Nieustanny nacisk na słuchanie orędzi

30. Oprócz częstych napomnień kierowanych do wiernych w parafii, ogólnie wydaje się, że Matka Boża promuje słuchanie Jej orędzi tak natarczywie, że czasami to wezwanie wylania się bardziej

niż treść samych orędzi: „Drogie dzieci, nie zdajecie sobie sprawy z orędzi, które Bóg wysłała wam przeze Mnie. On daje wam łaski, ale wy ich nie rozumiecie” (08.11.1984). „Nie jesteście świadomi wszystkich orędzi, które wam daję” (15.11.1984). Grozi to powstaniem zależności i nadmiernych oczekiwań wśród wiernych, które ostatecznie przesłoniłyby centralne znaczenie objawionego Słowa. Nacisk pojawia się nieustannie. Na przykład: „Życie Moimi orędziami” (18.06.2010). „Rozpowszechniajcie Moje orędzia” (25.06.2010). „Życie orędziami, które wam daję, abym mogła dać wam nowe orędzia” (27.05.2011). „Podążajcie za Moimi orędziami [...] odnawiajcie Moje orędzia” (17.06.2011). „Przyjmijcie Moje orędzia i żyjcie Moimi orędziami” (24.06.2011). W niektórych orędziach, jak w tym zamieszczonym poniżej, naleganie staje się natarczywe: „Drogie dzieci, także dzisiaj Matka z radością wzywa was: bądźcie Moimi posłańcami, krzewicielami Moich orędzi w tym zmęczonym świecie. Życie Moimi orędziami, przyjmijcie Moje orędzia z odpowiedzialnością. Drogie dzieci, módlcie się ze Mną za Moje plany, które pragnę zrealizować” (30.12.2011). Prawdopodobnie to tak często powtarzane napomnienie wynika z miłości i szczodrego zapału domniemanych widzących, którzy z dobrej woli obawiali się, że wezwania Matki do nawrócenia i pokoju zostaną zignorowane. Naleganie to staje się jeszcze bardziej problematyczne, gdy orędzia odnoszą się do wezwań o mało prawdopodobnym nadprzyrodzonym pochodzeniu, takich jak te, w których Matka Boża wydaje polecenia dotyczące dat, miejsc, spraw praktycznych i podejmuje decyzje w zwykłych sprawach. Chociaż orędzia tego typu nie pojawiają się często w Medziugorii, znajdujemy kilka, które można wytłumaczyć jedynie osobistymi życzeniami domniemanych widzących. Poniższy przykład jest wyraźnym przykładem takich mylących orędzi: „Dnia 5 sierpnia należy celebrować drugie tysiąclecie Moich narodzin [...]. Proszę was, abyście intensywnie przygotowywali się przez trzy dni [...]. W te dni nie pracujcie” (01.08.1984). Rozsądnym byłoby, aby wierni, kierując się roztropnością i zdrowym rozsądkiem, nie traktowali tych szczegółów poważnie ani nie przywiązywali do nich wagi. Należy zawsze pamiętać, że w tym, podobnie jak i w innych doświadczeniach duchowych i domniemanych zjawiskach nadprzyrodzonych, mieszają się elementy pozytywne i budujące z innymi,

które należy pominąć. Nie powinny one jednak prowadzić do lekceważenia bogactwa i dobra, zawartych w propozycji Medziugoria jako całości.

Matka Boża nadaje właściwą wartość swoim orędziom

31. W rzeczywistości, to sama Gospa zachęca nas do relatywizowania Jej własnych orędzi. Wyraźnie mówi, czego mamy słuchać: Ewangelii. Często Matka Boża prosi, aby słuchać Jej orędzi, ale jednocześnie podporządkowuje je niezrównanej wartości Słowa objawionego w Piśmie Świętym. Następujące napomnienia są bardzo wymowne w tym względzie i stanowią kluczowe kryterium podejścia do orędzi: „Nie szukajcie rzeczy nadzwyczajnych, ale raczej weźcie Ewangelię, czytajcie ją, a wszystko stanie się dla was jasne” (12.11.1982). „Dlaczego zadajecie tak wiele pytań? Każda odpowiedź jest w Ewangelii” (19.09.1981). „Nie wiercie kłamliwym głosem, które mówią wam o fałszywych rzeczach, o fałszywym świetle. Wy, Moje dzieci, powróćcie do Pisma Świętego!” (02.02.2018).

32. Wezwanie Matki Bożej do czytania Pisma Świętego jest jedną z najczęściej powtarzanych próśb: „Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was do codziennego czytania Biblii w waszych domach: umieśćcie ją w widocznym miejscu, aby zawsze pobudzała was do czytania jej i do modlitwy” (18.10.1984). „Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach, czytajcie je i żyćcie nim” (25.08.1996). „Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach, czytajcie je, medytujcie nad nim i uczyćcie się, jak Bóg kocha swój lud” (25.01.1999). „Zachęcam was do odnowienia modlitwy w waszych rodzinach poprzez czytanie Pisma Świętego” (25.09.1999). „Nie zapominajcie, Moje dzieci, o czytaniu Pisma Świętego. Umieśćcie je w widocznym miejscu i świadczcie swoim życiem, że wierzycie i żyjecie Słowem Bożym” (25.01.2006). „Czytajcie, rozważajcie Pismo Święte, i niech słowa w nim zapisane będą dla was życiem” (25.02.2012). „Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach i czytajcie je” (25.01.2014). „Moje dzieci, czytajcie księgę Ewangelii: to jest zawsze coś nowego, to jest to, co wiąże was z Moim Synem, który narodził się, aby przynieść słowa życia wszystkim Moim dzieciom” (02.11.2019).

33. Z drugiej strony, sama Gospa stwierdza, że to świadectwo chrześcijan, bardziej niż orędzia, jest prawdziwym światłem dla

świata: „Pragnę, abyście byli aktywni w przeżywaniu i przekazywaniu orędzi. W szczególny sposób, drogie dzieci, pragnę, abyście wszyscy byli odbłaskiem Jezusa, który oświecił ten niewierny świat, kroczący w ciemności. Pragnę, byście wszyscy byli światłem dla wszystkich i byście w świetle dawali świadectwo” (05.06.1986).

34. Należy zatem uznać, że orędzia, co do których Matka Boża wielokrotnie prosi, aby ich słuchano, są ostatecznie Jej wezwaniami przynaglającymi do nawrócenia, powrotu do Chrystusa, do rozważania Jego Słowa, modlitwy, poszukiwania pokoju. Nic z tego nie oddala ani nie odwraca naszej uwagi od Ewangelii. Dlatego ci, którzy zbyt koncentrują się na nadzwyczajnych wydarzeniach i domniemanych orędziach Gospody, a nie wykorzystują swojego czasu i energii na modlitwę Słowem Bożym, adorację Chrystusa, służbę braciom i siostram oraz budowanie wszędzie pokoju, nie są wierni prawdziwemu duchowi Medziugoria.

„Samowyzwieszenie” Matki Bożej

35. Problematyczne są również te orędzia, które przypisują Matce Bożej wyrażenia „Mój plan”, „Mój projekt”: „Każdy z was jest ważny w Moim planie zbawienia” (25.05.1993). „Moje dzieci, nie zapominajcie, że jesteście ważni w Moim planie zbawienia ludzkości” (25.06.2022). „Zapraszam was do modlitwy [...] za Moje plany” (01.10.2004). „Również dziś wieczorem zapraszam was do modlitwy [...] za Moje plany[...] Moje projekty” (02.09.2005). Te wyrażenia mogą być mylące. W rzeczywistości wszystko, co czyni Maryja, jest zawsze w służbie projektu Pana i Jego Boskiego planu zbawienia. Maryja nie ma własnego planu dla świata i Kościoła. W związku z tym, orędzia te można interpretować tylko w tym sensie, że Matka Boża w pełni przyjmuje Boże plany, aż do wyrażenia ich jako własnych.

36. W tym sensie należy zwrócić szczególną uwagę na możliwe niewłaściwe użycie słowa „pośredniczka” w odniesieniu do Maryi. Jeśli prawdą jest, iż w całości orędzi widać, że wszystko jest przypisane Jezusowi Chrystusowi, podczas gdy Maryja współpracuje przez swe macierzyńskie wstawiennictwo, pojawiają się pewne wyrażenia, które nie wydają się spójne z tą całością: „Jestem pośredniczką między wami a Bogiem” (17.07.1986). „Pragnę być łącznikiem między wami a Ojcem niebieskim, waszą pośredniczką” (18.03.2012).

Użyte w ten sposób wyrażenie „pośredniczka” błędnie prowadziło by do przypisania Maryi miejsca, które jest jedyne i wyłączone dla Syna Bożego, który stał się człowiekiem. W rzeczywistości byłoby to sprzeczne z tym, co stwierdza Pismo Święte, gdy mówi, że jest tylko jeden „pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5-6). Z drugiej strony, te domniemane orędzia nie oddają dobrze tego, co wyjaśniał św. Jan Paweł II, że współdziałanie Maryi jest „pośrednictwem podporządkowanym” pośrednictwu Chrystusa (por. *Redemptoris Mater*, 39), tak że „nic nie ujmuje ani nie przydaje godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika” (*Lumen gentium* 62). Niemniej jednak w tym samym orędziu z 18 marca 2012 r. staje się jasne, że to pośrednictwo nie przesłania jedynego pośrednictwa Chrystusa – jest jedynie „macierzyńskim wstawienictwem” za nami: „Drogie dzieci! Przychodzę do was, ponieważ pragnę być waszą Matką, waszą orędowniczką”.

Z nami ku Chrystusowi

37. Należy pamiętać, że orędzia jako całość mają silny akcent teocentryczny i chrystologiczny. Niektóre orędzia oferują pomoc w tym względzie, ponieważ podkreślają macierzyńskie wstawienictwo Maryi jako klucz do Jej specyficznej i zawsze podporządkowanej funkcji. Szczególnie wyraźne są następujące orędzia, w których Maryja podkreśla, że nie może i nie chce zastąpić Jezusa Chrystusa: „Nie rozporządzam bezpośrednio łaskami Bożymi, ale otrzymuję od Boga wszystko, o co proszę w Mojej modlitwie” (31.08.1982). „Módlcie się i przez modlitwę spotykajcie się z Moim Synem, aby On dał wam siłę, aby On dał wam łaskę” (23.06.2017). „Zdecydujcie się na Jezusa, zdecydujcie się i idźcie razem z Nim w przyszłość [...]. Pragnę prowadzić was wszystkich do Mojego Syna [...]. Zdecydujcie się na Niego, postawcie Go na pierwszym miejscu w waszym życiu” (22.06.2012). „Żyjąc Moimi orędziami pragnę prowadzić was do Mojego Syna. Przez te wszystkie lata, kiedy jestem z wami, Mój palec jest skierowany ku Mojemu Synowi, ku Jezusowi, ponieważ pragnę was wszystkich do Niego zaprowadzić” (28.12.2012).

Poniższe przesłanie można uznać za syntezę przekazu Ewangelii poprzez Medziugorie:

„Pragnę zbliżyć was coraz bardziej do Jezusa i do Jego zranionego Serca, abyście mogli pojąć niezmierną miłość, która się ofiarowała za każdego z was. Dlatego, drogie dzieci, módlcie się, aby z waszych serc wytrysnęło źródło miłości do każdego człowieka i do tych, którzy was nienawidzą i wami pogardzają; w ten sposób, miłością Jezusa będziecie mogli przewyciężyć wszelkie nieszczęścia tego żalosego świata, w którym nie ma nadziei dla tych, którzy nie znają Jezusa” (25.11.1991). W konsekwencji, istotnym elementem jest zwrócenie uwagi na to, co całość zjawisk medziugorskich przypomina nam o nauce Ewangelii, koncentrując nasze spojrzenie nie na szczegółach, ale na wielkich wezwaniach, które pojawiają się w orędziach Gospy. W ich świetle, należy czytać z ostrożnością niektóre mniej istotne lub niejasne teksty.

Wnioski

38. Poprzez *Nihil obstat* w odniesieniu do danego wydarzenia duchowego, wierni „mogą przyjąć go w roztropny sposób” (Normy, art. 22 § 1; por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 14). Chociaż nie oznacza to deklaracji o nadprzyrodzonym charakterze omawianego zjawiska (por. Normy, art. 22 § 2) i pamiętając, że wierni nie są zobowiązani do wiary w nie, *Nihil obstat* wskazuje, że mogą oni otrzymać pozytywny impuls do życia chrześcijańskiego poprzez tę duchową propozycję i zezwala na kult publiczny. Takie stwierdzenie jest możliwe, ponieważ w trakcie doświadczenia duchowego zaobserwowano wiele pozytywnych owoców, i nie wystąpiły żadne negatywne lub ryzykowne skutki wśród Ludu Bożego. Ocena tak licznych i rozpowszechnionych, pięknych i pozytywnych owoców nie oznacza uznania domniemanych nadprzyrodzonych wydarzeń za autentyczne, ale jedynie wskazuje, że „pośród” tego duchowego fenomenu Medziugoria, Duch Święty działa owocnie dla dobra wiernych. Dlatego zachęca się do docenienia i dzielenia się duszpasterską wartością tej duchowej propozycji (por. Normy, nr 17). Ponadto pozytywna ocena większości orędzi medziugorskich jako tekstów budujących, nie oznacza stwierdzenia, że mają one bezpośrednie pochodzenie nadprzyrodzone. W związku z tym, gdy mówi się o „orędziach” Matki Bożej, należy zawsze mieć na myśli „domniemane orędzia”.

39. Elementy zebrane w niniejszej Nocie, pozwalają uznać, że warunki dla wydania decyzji *Nihil obstat* zostały spełnione. Biskup diecezji Mostar-Duvno wyda odpowiedni dekret. Wizytator apostolski o charakterze specjalnym dla parafii Medziugorie, który nadal będzie pełnił powierzone mu funkcje, będzie zobowiązany, aby sprawdzić, czy niniejsza Nota jest dołączona do każdej publikacji zawierającej orędzia jako wprowadzenie. Następnie sam dokona rozeznania co do przyszłych orędzi – lub orędzi z przeszłości, które nie zostały jeszcze opublikowane – i będzie zobowiązany zezwolić na ich ewentualną publikację w świetle powyższych wyjaśnień. Podobnie podejmie środki, które uzna za konieczne, i pokieruje rozeznaniem duszpasterskim w obliczu ewentualnych nowych sytuacji, które mogą się pojawić, informując o tym tę Dykasterię.

40. Nawet jeśli mogą istnieć różne opinie na temat autentyczności niektórych faktów lub aspektów tego duchowego doświadczenia, władze kościelne w miejscach, gdzie ono występuje, są wezwane do „docenienia wartości duszpasterskiej, a także do popierania rozpowszechniania tej duchowej propozycji” (Normy, nr 17). Roztropnie biorąc pod uwagę to, co dzieje się na jego własnym terytorium, każdy biskup diecezjalny zachowuje władzę decydowania w tej sprawie (por. Normy, art. 7 § 3). Chociaż pozytywne owoce tego duchowego zjawiska są szeroko rozpowszechnione na całym świecie, nie oznacza to, że nie mogą istnieć grupy lub osoby, które nadużywając tego duchowego zjawiska, działają w niewłaściwy sposób. Biskupi diecezjalni, każdy we własnej diecezji, mają wolność i władzę do podejmowania roztropnych decyzji, które uznają za konieczne dla dobra Ludu Bożego.

41. W każdym razie, osoby, które udają się do Medziugoria, powinny być mocno ukierunkowane na akceptację faktu, iż pielgrzymki nie odbywają się po to, by spotkać się z domniemanymi widzącymi, ale po to, by spotkać się z Maryją, Królową Pokoju oraz – w wierności Jej miłości do swego Syna – spotkać Chrystusa i słuchać Go poprzez medytację Słowa, uczestnictwo w Eucharystii i adorację eucharystyczną. Tak jak dzieje się to w wielu sanktuariach na całym świecie, gdzie Dziewica Maryja jest czczona pod najróżniejszymi tytułami.

42. Przeczytajmy ostatnie orędzie, które podsumowuje cenny chrystocentryczny sens propozycji medziugorskiej i ukazuje jej

najbardziej autentycznego ducha: „Drogie dzieci, Moje słowa są proste [...]. Zapraszam was do Mojego Syna. Tylko On może przemienić rozpacz i cierpienie w pokój i pogodę ducha. Tylko On może dać nadzieję w najgłębszych smutkach. Mój Syn jest życiem świata. Im lepiej Go poznacie, im bardziej się do Niego zbliżycie, tym bardziej będziecie Go kochać, ponieważ Mój Syn jest Miłością. Miłość zmienia wszystko, czyni pięknym nawet to, co bez miłości wydaje się wam nieistotne” (02.09.2018).

Królowo Pokoju, módl się, aby ci, którzy dobrowolnie przyjmują duchową propozycję Medziugoria, żyli coraz bardziej zjednoczeni z Jezusem Chrystusem i odnaleźli w Nim prawdziwy pokój serca. Tobie zawieramy także nasz świat, który ulega „trzeciej wojnie światowej w kawałkach”. Królowo Pokoju, usłysz błaganie, które wznosi się z serc dzieci, młodych, ubogich oraz każdej kobiety i każdego mężczyzny dobrej woli.

„Dziękujemy Ci, nasza Matko! Gdy patrzemy na Ciebie, która jesteś bez grzechu, możemy nadal wierzyć i mieć nadzieję, że nad nienawiścią zatriumfuje miłość, nad kłamstwem zatriumfuje prawda, nad obrazą zatriumfuje przebaczenie, a nad wojną zatriumfuje pokój. Niech tak się stanie!” (Franciszek, Modlitwa do Niepokalanej, 8 grudnia 2022).

Ojciec Święty Franciszek, podczas audiencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi wraz z Sekretarzem Sekcji Doktrynalnej Dykasterii Nauki Wiary, w dniu 28 sierpnia 2024 roku, zatwierdził niniejszą Notę i polecił ją opublikować.

Rzym, w siedzibie Dykasterii Nauki Wiary, dnia 19 września 2024 roku.

Victor Manuel Card. Fernández
Prefekt

Mons. Armando Matteo
Segretario per la Sezione Dottrinale

Ex Audientia Die 28.08.2024
Franciscus

C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

1.

NOMINACJA BP. WOJCIECHA OSIAŁA NA BISKUPA ŁOWICKIEGO

N. 1144/24

Ojciec Święty Franciszek
mianował biskupem łowickim dotychczasowego biskupa pomocniczego tejże diecezji Wojciecha Tomasza Osiała.

Warszawa, 12 września 2024 roku.

+ *Antonio Guido Filipazzi*
Nuncjusz Apostolski

2.

NOMINACJA BP. WIESŁAWA ŚMIGŁA NA ARCYBISKUPA SZCZECIŃSKO-KAMIENIECKIEGO

N. 1140/24

Ojciec Święty Franciszek
mianował arcybiskupem szczecińsko-kamiieńskim dotychczasowego biskupa toruńskiego Wiesława Śmigła.

Warszawa, 13 września 2024 roku.

+ *Antonio Guido Filipazzi*
Nuncjusz Apostolski

3.**NOMINACJA O. PIOTRA KLESZCZA OFM CONV
I KS. ZBIGNIEWA WOŁKOWICZA NA BISKUPÓW
POMOCNICZYCH ARCHIDIECEZJI ŁÓDZKIEJ**

N.1200/24

Ojciec Święty Franciszek mianował dwóch biskupów pomocniczych dla archidiecezji łódzkiej:

1. o. Piotra Tomasza Kleszcza OFMConv., dotychczasowego proboszcza parafii Matki Bożej Anielskiej w Łodzi i przydzielił mu stolicę tytularną Acque Albę di Bizacena;

2. ks. Zbigniewa Daniela WOŁKOWICZA, dotychczasowego moderatora roku propedeutycznego w Wyższym Seminarium Duchownym archidiecezji łódzkiej i przydzielił mu stolicę tytularną Yassinassa.

Warszawa, 25 września 2024 r.

+ *Antonio Guido Filipazzi*
Nuncjusz Apostolski

D. DRUGA SESJA XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW

1.

KRÓTKA PREZENTACJA INSTRUMENTUM LABORIS NA DRUGĄ SESJĘ XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW

W 2021 roku Kościół Boży został zwołany na Synod (por. *Dokument przygotowawczy*, nr 1). Od tego czasu Kościoły lokalne, wyrażające jedność i powszechność Kościoła katolickiego, przyjęły zaproszenie do zastanowienia się do jakich kroków Bóg wzywa swój Kościół. Tak wczoraj, jak i dziś, chodzi o głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, który zbawia świat, uzdrawia go i prowadzi do doskonałego wypełnienia. Wspólne – to znaczy „synodalne” – podążanie drogą wskazaną przez Jezusa jest warunkiem, aby wszyscy w Kościele, żyjąc w komunii, uczestniczyli we wspólnej misji.

Instrumentum laboris (IL) jest przede wszystkim, jak sama nazwa wskazuje, „narzędziem pracy” dla członków zgromadzenia, które spotka się w Rzymie w październiku przyszłego roku (2-27).

Nie jest to tekst, który zawiera gotowe odpowiedzi, ani też dokument, który ma poruszyć wszystkie kwestie związane z potrzebą stawania się bardziej „synodalnym w misji”. Jest to tekst bazowy, wypracowany, ale zasadniczy, pomyślany, aby zachęcić do modlitwy, dialogu, rozeznania, osiągania konsensusu, poczynawszy od pewnych zbieżności uzyskanych w drodze, w perspektywie przedłożenia Ojcu Świętemu dokumentu końcowego XVI Zgromadzenia.

Tekst można oczywiście wykorzystać w najbliższych miesiącach w różnych realiach kościelnych, aby zachęcić do uczestnictwa całego Ludu Bożego w zadaniu powierzonym członkom Zgromadzenia poprzez modlitwę i dzielenie intencji.

Biorąc pod uwagę przebytą dotychczas drogę, a w szczególności wkład, jaki Kościoły wniosły po sprawozdaniu podsumowującym I sesję, *Instrumentum laboris* na II sesję XVI Zwyczajnego

Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów przedstawia pewne wskazówki i propozycje dotyczące sposobu, w jaki Kościół jako całość, Kościoły lokalne i grupy Kościołów mogą i będą w stanie odpowiedzieć na potrzebę „synodalności w misji”.

Dlatego *Instrumentum laboris* należy odczytywać **w ramach całego procesu synodalnego zainicjowanym w 2021 roku i w ciągłości z nim**: poczynając od konsultacji z Kościołami lokalnymi, poprzez zgromadzenia krajowe i kontynentalne, Pierwszą Sesję Zgromadzenia Synodu Biskupów, *Sprawozdanie podsumowujące*, Międzynarodowe Spotkanie „Proboszczowie dla Synodu” oraz powołanie dziesięciu grup studyjnych, którym Ojciec Święty powierzył zadanie pogłębienia wielu tematów, uwzględniając w ten sposób niektóre wskazania Pierwszej Sesji i rozpoczynając już „fazę wdrażania” procesu synodalnego, przewidzianą w konstytucji apostołskiej *Episcopalis Communio*.

IL składa się z pięciu części. Po **Wprowadzeniu**, IL rozpoczyna się sekcją poświęconą **Fundamentom** rozumienia synodalności, która przywołuje świadomość zdobytą w drodze i potwierdzoną przez Pierwszą Sesję. Następnie następują **trzy ściśle powiązane ze sobą części**, naświetlające misyjne życie synodalne Kościoła z różnych perspektyw: I) **perspektywa relacji** – z Panem, między braćmi i siostrami oraz między Kościołami – które podtrzymują żywotność Kościoła o wiele bardziej radykalnie niż jego struktury; II) **perspektywa dróg**, które wspierają i odżywiają konkretnie dynamizm relacji; III) **perspektywa miejsc**, które wbrew pokusie abstrakcyjnego uniwersalizmu mówią o konkretności kontekstów, w których relacje są ucieleśniane, z ich różnorodnością, wielością i wzajemnymi powiązaniem oraz z ich zakorzeniem w źródłowym fundamencie wyznania wiary. Każda z tych części będzie przedmiotem modlitwy, wymiany i rozeznania w jednym z modułów, które będą wyznaczać prace drugiej sesji.

Wprowadzenie

Wprowadzenie przypomina drogę przebytą do tej pory i dziękuje Bogu za owoce, które proces synodalny już przyniósł. Owoce te są rozpoznawalne w Kościele, który jawi się jako żywy i w ruchu. Wśród nich jest powszechne stosowanie synodalnej metodologii „rozmów w Duchu”. Następnie dokument odwołuje się do fragmentu

z Księgi proroka Izajasza, który opisuje ucztę przygotowaną przez Pana dla wszystkich narodów, symbol wspólnoty i komunii. Temat ten jest powiązany z misją Kościoła, aby nieść nadzieję i zbawienie ludzkości, zwłaszcza tym, którzy cierpią. Droga synodalna, która rozpoczęła się w 2021 r., jest postrzegana jako sposobność do odnowienia Ludu Bożego w jego misji, zakorzenionej we wspólnej tożsamości chrzcielnej i różnorodności kontekstów kościelnych.

W centrum refleksji znajduje się pytanie przewodnie: „Jak być synodalnym Kościołem w misji?”. Dokument podkreśla, że nie chodzi tylko o poprawę struktur i procedur kościelnych, ale o odnowienie zaangażowania misyjnego wszystkich. Wymaga to głębokiego zrozumienia synodalności i ciągłego nawracania się. Wreszcie, wprowadzenie przypomina, że II Sesja XVI Zgromadzenia nie może być oddzielona od I Sesji: obie Sesje są w ciągłości „a przede wszystkim są częścią szerszego procesu, który, na podstawie tego, co wskazuje Konstytucja Apostolska *Episcopalis communio*, nie zakończy się z upływem października 2024 roku”.

Fundamenty (nr 1-21).

Podczas Drugiej Sesji Zgromadzenie będzie zaangażowane w dyskusję na temat **fundamentów** determinujących drogę nawrócenia i reformy, którą Lud Boży zamierza podążać, aby być coraz bardziej synodalnym w misji, harmonizując różnorodność i różnice, we wzajemności między mężczyznami i kobietami, na drodze ciągłego nawrócenia i reformy.

Rozdział ten proponuje horyzont, w którym można umieścić refleksje i propozycje duszpasterskie i teologiczne, badając fundamenty misyjnego Kościoła synodalnego, w szczególności jego tożsamość jako Ludu Bożego i sakramentu jedności. Wizja ta jest zakorzeniona w żywej tradycji Kościoła i wyraża się w zbieżnościach, które pojawiły się na drodze synodalnej. Synodalność jest postrzegana jako droga nawrócenia i reformy, ukierunkowana na misję i uczestnictwo wszystkich ochrzczonych. Kościół jest powołany do bycia znakiem jedności i narzędziem pojednania w świecie naznaczonym podziałami i konfliktami. Wymaga to odnowionego rozumienia komunii eklezjalnej i zaangażowania w przeżywanie synodalności we wszystkich jej wymiarach. W tym rozdziale wiele miejsca poświęcono refleksji nad rolą kobiet w Kościele. Rzeczywiście, wkład zebrany na

wszystkich etapach procesu podkreśla potrzebę pełniejszego uznania charyzmatów, powołania i roli kobiet we wszystkich sferach życia Kościoła jako niezbędnego kroku do promowania zdrowej wzajemności relacyjnej.

Podczas zgromadzenia: *„Poprzez doświadczenie «rozmowy w Duchu» – przeżywanej już podczas Pierwszej Sesji – i w pogłębieniu tych perspektyw, Zgromadzenie będzie wezwane do zweryfikowania istnienia autentycznego konsensusu kościelnego w tych fundamentalnych aspektach życia Ludu Bożego, w szczególności w odniesieniu do niektórych konkretnych postulatów dotyczących wzmocnienia pozycji kobiet w Kościele, i do uzewnętrznienia go”*.

TRZY GŁÓWNE CZĘŚCI

Część I – RELACJE (nr 22-50)

Na fundamentach określonych w pierwszej części dokumentu należy zbadać i zweryfikować **relacje**, które pozwalają Kościołowi być synodalnym w misji. Mowa o relacji z Bogiem Ojcem, w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym, sakramentalnie wyrażone w drodze inicjacji chrześcijańskiej. Chodzi o relację między mężczyznami i kobietami we wspólnocie, w której Duch Święty daje każdej osobie zdolność do działania, w najróżniejszy sposób, dla dobra wszystkich (charyzmaty); w której są osoby powołane do pełnienia różnych posług (posługi); w której poprzez sakrament święceń niektórzy są powołani do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa, pasterza i głowy, jako wyświęceni szafarze. Od relacji między wiernymi do relacji między Kościołami w świecie i dla świata, który pośród tak wielu sprzeczności poszukuje sprawiedliwości, pokoju, nadziei większej niż ta ograniczona do terażniejszości lub mniej lub bardziej bliższej przyszłości.

Witalność Kościoła wykracza poza jego struktury i dlatego zaprasza do pielęgnowania autentycznych i głębokich relacji. Relacje są podstawą życia synodalnego i misyjnego Kościoła, co wyraża się w komunii i uczestnictwie wszystkich członków Ludu Bożego w jednej misji. Z drugiej strony, Kościół relacyjny to przesłanie płynące ze sprawozdań Kościołów lokalnych, a w szczególności z głosu młodych ludzi, którzy domagają się Kościoła relacji, a nie struktur,

nie biurokratycznego, ale opartego na relacjach, które rozbudzają i są przeżywane w dynamice i na różnych drogach.

Podczas Zgromadzenia: *„Zgromadzenie będzie mogło udzielić wskazówek na tematy takie jak: inicjacja chrześcijańska, uznanie i promocja charyzmatów i posług, relacja między biskupem, prezbiterem i diakonami w Kościele lokalnym; ponadto analiza typologii posług opartych na sakramencie chrztu i propozycja wprowadzenia nowych posług, takich jak «słuchanie i towarzyszenie». Będzie to również sposobność do zgłębienia koncepcji «wymiany darów» w sferze ekumenicznej oraz w dialogu z innymi tradycjami religijnymi i całą ludzkością.*

Część II – DROGI (nr 51-79)

Następnie przedmiotem rozważań będą drogi, na których możliwe jest dbanie o relacje i rozwijanie ich w sposób chrześcijański, dla dobra misji. Przede wszystkim **drogi formacji**, na wszystkich poziomach życia Kościoła. IL przypomina, że „nie ma misji bez kontekstu, nie ma Kościoła bez zakorzenienia w konkretnym miejscu, z jego specyfiką kulturową i uwarunkowaniami historycznymi. Dlatego nie jest możliwe przygotowanie abstrakcyjnych planów formacyjnych”. Wśród dróg, które należy zbadać, są sposoby i kryteria, dzięki którym można nadać konkretną formę „**rozeznaniu wspólnotowemu**”, pozwalającemu w różnych sytuacjach słuchać „tego, co Duch Święty mówi do Kościołów”. Pozwala ono dokonywać konsekwentnych wyborów, podejmując odpowiednie decyzje, wyrażając odpowiedzialność i uczestnictwo wszystkich oraz szczególne zadanie tych, którzy pełnią posługę władzy. Wśród dróg, którymi należy podążać, są takie, które pozwolą pełniącym odpowiedzialności kościelne **w przejrzysty sposób zdawać sprawę** ze swoich działań dla dobra Kościoła i misji (część II, nr 51-79).

Podczas Zgromadzenia: *„Zgromadzenie jest wezwane do zaproponowania konkretnych sposobów odpowiedzi na te wymagania dotyczące formacji, rozeznania wspólnotowego i przejrzystości, odpowiedzialności i oceny, biorąc pod uwagę jedność Kościoła katolickiego i różnorodność kontekstów”.*

Część III – MIEJSCA (nr 80-108)

Relacje i drogi kształtują się w **miejscach**. „Miejsce” nie jest po prostu definiowane w kategoriach geograficznych lub czysto przestrzennych. Przypomina ono raczej konkretność, a jednocześnie kontekstualny charakter kultury, która je charakteryzuje, oraz dynamiczną, mobilną specyfikę ludzkiej kondycji. *Instrumentum laboris* analizuje konkretne konteksty, w których urzeczywistniają się relacje, uznając różnorodność i wielość doświadczeń kościelnych. Dokument zachęca nas do przewyciężenia statycznej wizji miejsc i wyjścia poza obraz piramidalnych relacji między różnymi rzeczywistościami kościelnymi (parafia, diecezja lub eparchia, prowincja kościelna, Kościół powszechny). Kościół, jeden i powszechny, żyje „w miejscach” i „z miejsc”, w dynamicznym obiegu (lub „wzajemnym przenikaniu się”). Unikając zarówno rozmycia jak i partykularyzmu, a także tendencji do homogenizacji i spłaszczenia, wielkie tematy dialogu ekumenicznego, dialogu międzyreligijnego i dialogu z kulturami wpisują się w ten horyzont.

Podczas Zgromadzenia: *„Zgromadzenie będzie więc mogło stawić czoła takim tematom, jak życie Kościoła lokalnego (w szczególności promocja organów uczestnictwa), więzi między Kościołami i ich biskupami (konferencje episkopatów, wschodnie struktury hierarchiczne, sobory partykularne), służba na rzecz jedności Biskupa Rzymu w Kościele synodalnym (w tym kontekście pojawia się także refleksja nad rozwojem, jaki przeszedł Synod Biskupów w ostatnich latach i poszukiwanie form sprawowania posługi Piotrowej otwartych na «nową sytuację» drogi ekumenicznej, ku widzialnej jedności chrześcijan)”*.

Zakończenie (nr 109-112)

Dokument kończy się przypomnieniem, że każde z zawartych w nim pytań ma służyć Kościołowi, a poprzez działanie ma być szansą na uleczenie najgłębszych ran naszych czasów. Przypomina, że świat jest sakramentalnym znakiem obecności, która go przekracza i ożywia; miejscem, w którym wszystko jest połączone i naznaczone pragnieniem drugich. Wszystko jest wezwaniem do relacji i świadectwem braku samowystarczalności. Dokument kończy się zaproszeniem do kontynuowania wędrówki jako *pielgrzymi nadziei*.

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1.

OŚWIADCZENIE KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP W ZWIĄZKU Z PUBLIKACJĄ ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI Z DNIA 26 LIPCA 2024 R.

Komisja Wychowania Katolickiego KEP wyraża sprzeciw wobec ogłoszenia Rozporządzenia Ministra Edukacji z dnia 26 lipca 2024 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii. Proponowane zmiany dotyczące łączenia klas są krzywdzące czy wręcz dyskryminujące. Naruszają one prawo oświatowe i zasady pedagogiczne. Wprowadzają poważne problemy w zakresie realizacji programu lekcji religii. Bardzo smuci fakt, że zmiany zostały wprowadzone bez wymaganego przez prawo porozumienia ze stroną kościelną. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie uwzględniło opinii i postulatów przedstawianych w spotkaniach przez Kościoły i związki wyznaniowe.

Komisja Wychowania Katolickiego wciąż przypomina, że nauczanie religii katolickiej i innych wyznań wspiera wychowawczą rolę szkoły. Stanowi integralną część wychowania człowieka, służy jego rozwojowi moralnemu i społecznemu, ma duże znaczenie dla poznawania własnej historii i kultury. Zachęcamy wszystkich wiernych, aby na różne sposoby podejmować działania ukazujące tę wielką wartość lekcji religii w szkole. Szczególnie prosimy katolickich rodziców, aby odważnie zabierali głos w tej sprawie. Dziękujemy mediom katolickim, ruchom i wspólnotom religijnym za podejmowanie działań w obronie lekcji religii. Prosimy wszystkich o włączenie się w akcję na rzecz obrony lekcji religii w szkole „TAK dla religii w szkole” podjętą przez cztery tygodniki katolickie: „Niedzielę”, „Gościa Niedzielnego”, „Idziemy” i „Przewodnik Katolicki”.

Warszawa, 5 sierpnia 2024 r.

Bp Wojciech Osial
Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP

2.

RAZEM NIESIEMY CHRYSTUSA NA KRAŃCE ŚWIATA

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KEP DS. MISJI Z OKAZJI XXV OGÓLNOPOLSKIEGO TYGODNIA ŚW. KRZYSZTOFA

Siostry i bracia w Chrystusie! Czcigodni księża! Wielebne osoby życia konsekrowanego! Szanowni kierowcy i wszyscy użytkownicy dróg!

W dniach 21-28 lipca br. obchodzimy w Kościele w Polsce XXV Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa. Odbywa się on co roku z okazji liturgicznego wspomnienia Świętego, patronującego kierowcom oraz podróżnym i wszystkim zmotoryzowanym. Tę inicjatywę rozpoczęła i wiernie od 2000 roku organizuje i ogłasza MIVA Polska – misyjne stowarzyszenie działające w strukturach Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, które troszczy się o wyposażenie misjonarzy w konieczne w ich misyjnej posłudze środki transportu. Tak więc również i w tym roku MIVA Polska zaprasza do udziału w misyjnej „Akcji św. Krzysztof – grosz za kilometr szczęśliwie przejechany” na misyjne pojazdy.

Lipcowym obchodom Tygodnia św. Krzysztofa towarzyszy hasło: „Razem niesiemy Chrystusa na krańce świata. Nawiązuje ono do hasła roku duszpasterskiego: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. To uczestnictwo zawiera w sobie perspektywę misyjną. Na mocy chrztu św. jesteśmy bowiem odpowiedzialni za głoszenie Ewangelii wszystkim narodom świata. Ojciec Święty Franciszek uczy nas, że każdy ochrzczony jest uczniem-misjonarzem, powołanym, by nieść Ewangelię światu (por. *Evangelii gaudium*, nr 120). Bowiemy wspólne zaangażowanie, płynące z wiary w Jezusa Chrystusa, może przynosić coraz większe owoce. W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego papież Franciszek przypomniał wierzącym, że „tak jak Apostołowie jesteśmy posłani, zwłaszcza dzisiaj, aby głosić Ewangelię wszystkim, wychodząc coraz dalej, nie tylko w sensie geograficznym, ale

przekraczając bariery etniczne, religijne, z misją prawdziwie powszechną” (Rzym, 19 VI 2024).

Dziękujemy Panu Bogu za 1690 polskich misjonarzy i misjonarki obecnych w 99 krajach świata. Towarzyszymy im naszym wielorakim wsparciem w duchu odpowiedzialności za sprawę misji. Potrzebna jest dziś gorliwa modlitwa o nowe powołania w Kościele, a szczególnie powołania misyjne (por. Łk 10, 2). Ciągłe bowiem potrzebni są nowi misjonarze i misjonarki, by pójść na pierwszą linię misyjnych wyzwań, bardzo często do miejsc, gdzie trwa ciągle jeszcze pierwsza ewangelizacja.

Obszarem, którym zajmuje się misyjne stowarzyszenie MIVA Polska są środki transportu dla misjonarzy. Bez trudu zauważamy, że są to konieczne narzędzia w prowadzeniu działalności misyjnej. Misyjne Kościoły lokalne, położone w tak wielu obszarach ubóstwa nie są w stanie same im ich zapewnić. Brak własnych środków transportu oznaczałby brak możliwości dotarcia do ludzi, żyjących na peryferiach, z dala od ośrodków miejskich i głównych centrów misyjnych. Tym samym wielu nie miałoby dostępu do poznania Chrystusa i Jego Ewangelii, posilania się Chlebem Eucharystycznym oraz innych Sakramentów. Wszystkie dzieła prowadzone przez misjonarzy, zarówno duszpasterskie jak i charytatywne, edukacyjne czy w ochronie zdrowia, nie mogą dziś się obejść bez odpowiednich pojazdów. Także rodzimi katechiści, pełniący ważną rolę w życiu i funkcjonowaniu wspólnot kościelnych potrzebują wsparcia na chociażby najprostsze środki transportu, jakimi są rowery czy motorowery.

W tym miejscu pragnę wyrazić moją szczerą i głęboką wdzięczność za wszelkie ofiary i wsparcie przekazane w ubiegłym roku 2023 na pojazdy misyjne. Dzięki tym ofiarom zostało zakupionych 935 różnych środków transportu w ramach 115 projektów misyjnych w 36 krajach świata skierowanych przez polskich misjonarzy i misjonarki do MIVA Polska. Na długiej liście zakupionych w ubiegłym roku pojazdów znalazły się m.in. 52 samochody osobowe i terenowe, 4 ciężarówki, 2 busy, 37 motocykli – zarówno dla misjonarzy jak i katechistów, 2 łodzie motorowe, 334 rowerów – dla katechistów i uczniów w Afryce oraz 499 wózków inwalidzkich tzw. „promieni miłosierdzia”, a także ambulans do szpitala misyjnego, 1 traktor oraz 1 mini-kombajn zbożowy do gospodarstwa przy misji. Całkowita pomoc przekazana na te pojazdy wyniosła 5 mln 114 tys. 776 zł. Jest

to bezcenny wkład Kościoła w Polsce w realizację dzieła misyjnego Kościoła i wyraz wielkiego zaangażowania i wrażliwości tak wielu ludzi na potrzeby misyjne.

Jako Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Misji zwracam się także i w tym roku z moim gorącym apelem o udział w misyjnej „Akcji św. Krzysztof. Prosząc o błogosławieństwo swoich pojazdów, bądźmy wdzięczni Panu Bogu za ich dobrodziejstwo i za szczęśliwie przejechane kilometry, a w duchu tej wdzięczności oraz solidarności z polskimi misjonarzami i misjonarkami, wesprzyjmy na miarę naszych możliwości ich potrzeby w zakresie środków transportu. Niech każda parafia postara się o zorganizowanie tej misyjnej akcji z błogosławieństwem kierowców i pojazdów wraz ze zbórką ofiar na ten ważny cel.

Moi drodzy! Obchody Tygodnia św. Krzysztofa przypadają zawsze w czasie wzmożonego ruchu drogowego związanego z czasem wakacji i urlopów. Obowiązkiem każdego uczestnika ruchu drogowego, jest troska o bezpieczeństwo i kulturę drogową. Przypominanie o tym w Kościele wynika z przykazania miłości Boga i bliźniego, gdyż chodzi o dobro i życie drugiego człowieka, który jest umiłowanym dzieckiem Bożym. Naszą modlitwą o błogosławieństwo i opiekę w podróżach starajmy się zawsze łączyć z dobrym świadectwem naszej wiary, gdy korzystamy z naszych pojazdów. Dbajmy o odpowiedzialne i roztropne poruszanie się po drogach. Unikajmy wszelkiego rodzaju lekkomyślności i brawury, aby nie narażać siebie i innych na niebezpieczeństwo.

Niech zarówno w podróżach, jak i w życiu, towarzyszy wszystkim matczyzna opieka Maryi, Matki Bożego Syna oraz wstawiennictwo i pomoc św. Krzysztofa.

Z pasterskim błogosławieństwem

Kielce, 7 czerwca 2024 r.

*Bp Jan Piotrowski
Biskup Kielecki,
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji*

3.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KEP ABPA TADEUSZA WOJDY SAC DOTYCZĄCY WDRAŻANIA STANDARDÓW OCHRONY MAŁOLETNIICH W KOŚCIELE W POLSCE

W lipcu 2023 roku została przyjęta nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych ustaw dotyczących ochrony dzieci, czyli tzw. „Ustawa Kamilka”. Rezultatem tej ustawy jest m.in. Krajowy Plan Przeciwdziałania Przestępstwom Przeciwko Wolności Seksualnej i Obyczajności na Szkodę Małoletnich oraz wynikające z niego różnorodne działania, które w sposób usystematyzowany i wielowymiarowy mają dbać o dobro oraz bezpieczeństwo dzieci. Jednym z nich jest obowiązek wprowadzania standardów ochrony dla wszystkich placówek, gdzie przebywają lub mogą przebywać dzieci. Dotyczy to podmiotów prowadzących działalność oświatową, opiekuńczą, wychowawczą, religijną, artystyczną, medyczną, sportową, turystyczną, itp. Standardy to zbiór zasad, które stawiają ochronę dziecka w centrum działań i wartości każdej instytucji, a tym samym pomagają tworzyć bezpieczne, wolne od przemocy i przyjazne dzieciom środowisko.

Kościół przyjął tę ustawę z dużą otwartością. Podejmuje ona bowiem temat ochrony dzieci w sposób szeroki i całościowy, jako program ogólnospołeczny, który dotyczy wszystkich przestrzeni przebywania dzieci oraz osób, które z nimi pracują. Wspomniana troska jest zgodna z duchem Ewangelii, w której Jezus wielokrotnie mówił, że dobro tych najmniejszych i bezbronnych musi być uznane za pierwsze.

Jako wspólnota Kościoła, w którym gromadzą się dzieci, pragniemy podjąć to wyzwanie i wdrożyć w naszych parafiach, prowadzonych dziełach oraz instytucjach kościelnych obowiązujące prawem normy. Standardy ochrony są więc już przyjęte i stopniowo wdrażane. Regulacje te określają sposób rozumienia i planowania pracy duszpasterskiej, dobór i szkolenie pracowników, a także jasno określają kodeks właściwych zachowań, procedury podejmowania interwencji, wybór osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie

standardów, w duchu troski o osoby skrzywdzone oraz wszystkie inne wymagane procedury.

Podjęliśmy też serię szkoleń, w których uczestniczyły zarówno osoby duchowne jak i świeckie posługujące w parafiach oraz odpowiedzialne za różne jednostki kościelne. Planowane są też działania edukacyjne i prewencyjne, w celu rozpowszechnienia wiedzy dotyczącej ochrony dzieci i jej właściwego zastosowania.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym zarówno w przygotowanie samych standardów, jak i przeprowadzenie niezbędnych szkoleń.

Wspomniane standardy, zgodnie z wymaganiami ustawy, będą podane do publicznej wiadomości w każdej jednostce kościelnej. Zachęcamy wszystkich do zapoznania się z nimi, aby w ten sposób pogłębiać naszą wspólnotową świadomość na temat ochrony małoletnich, co będzie pomocne w budowaniu świata bezpiecznego dla dzieci.

Wprowadzanie standardów ochrony małoletnich w naszych parafiach i instytucjach oraz dziełach prowadzonych przez Kościół stanowi nie tylko realizację obowiązku prawnego, ale jest również pozytywnym i jasnym komunikatem, że w codziennej posłudze duszpasterskiej Kościoła realizowane są ewangeliczne wartości. W praktyce oznaczają one pełną wrażliwość służbę i troskę o dobro każdego człowieka, a zwłaszcza dzieci i osób bezbronnych. Wprowadzając te standardy, Kościół włącza się w działania społeczne służące tworzeniu środowisk bezpiecznych i wolnych od wszelkich form przemocy.

Warszawa, 9 sierpnia 2024 r.

*Abp Tadeusz Wojda SAC
Arcybiskup Metropolita Gdański
Przewodniczący KEP*

4.

WYCHOWUJMY RAZEM

LIST PASTERSKI KEP NA XIV TYDZIEŃ WYCHOWANIA

Drodzy bracia i siostry,

w dzisiejszym pierwszym czytaniu Bóg wzywa ustami Mojżesza naród izraelski do przestrzegania praw: „strzeżcie ich i wypełniajcie

je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów...” (Pwt 4, 6). Bóg jako Dobry Pedagog wychowuje swój lud, prowadząc go ku coraz większej doskonałości. Jezus w Ewangelii naucza, że samo przestrzeganie prawa nie jest istotą religii. Najważniejsza jest w niej żywa relacja z Bogiem. Jezus mówi: „słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mk 7, 6).

Wierność zasadom bez głębokiej wewnętrznej inspiracji jest krótkotrwała. Nie wytrzyma próby. W sytuacji pokusy czy w obliczu lęku człowiek porzuci narzucone z zewnątrz reguły, zwłaszcza wtedy, gdy będzie szansa, że nie osiągnie go ludzka sprawiedliwość. Sytuacja ta ma jeszcze jeden negatywny wymiar. Żądanie, aby człowiek przestrzegał zewnętrznych norm bez wewnętrznej przemiany, będzie prowadzić do frustracji i do odrzucenia nawet najślusniejszych zasad, które uzna on jako bezsensowne. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych. Stąd jednym z najważniejszych celów wychowania jest towarzyszenie wychowankom w kształtowaniu sfery wewnętrznych przekonań i motywacji, z których będą wynikać ich późniejsze wybory życiowe. W przyszłą niedzielę, 8 września br. rozpocznie się XIV Tydzień Wychowania, który będzie przebiegał pod hasłem „Wychowujmy razem”. Jego celem jest wsparcie Kościoła, rodziny i szkoły we wspólnych wysiłkach wokół wychowania dzieci i młodzieży.

1. Prawo rodziców chrześcijańskich do wychowania dzieci w oparciu o wartości ewangeliczne

Rodzice mają prawo do wychowania religijnego i moralnego swych dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Zapewnia im to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Kościół natomiast na Soborze Watykańskim II przypomniał, że z perspektywy wiary troska rodziców o zapewnienie warunków, aby wychowanie religijne dziecka było harmonijnie skoordynowane z wychowaniem ogólnym, jest nie tylko prawem, ale i zadaniem rodziców. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim stwierdza: „Rodzicom natomiast Kościół przypomina ważny obowiązek dokładania wszelkich starań, a nawet domagania się [...], aby wykształcenie świeckie zharmonizowane było z formacją chrześcijańską. Dlatego Kościół pochwała władze i państwa, które uwzględniając pluralizm współczesnego społeczeństwa

i szanując należną wolność wspierają rodziny, aby wychowanie dzieci we wszystkich szkołach mogło odbywać się w zgodzie z moralnymi i religijnymi zasadami rodziców” (Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, nr 7).

Na szczęście przeszły już do historii te czasy, w których prawa rodzicom były zabierane i państwo próbowało przez szkołę narzucać polskim rodzinom obcy pogląd na świat, zmierzając do wychowania „nowego człowieka”. Wymownym znakiem definitywnego ich końca był powrót lekcji religii do polskich szkół i przedszkoli w dniu 1 września 1990 roku po 29 latach ich nieobecności. Fakt ten wywołał szczególną radość w sercu św. Jana Pawła II, który w tamtych czasach stwierdził: „Dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, katecheza wróciła do sal szkolnych i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym. Osobiście bardzo z tego się cieszę. Równocześnie jednak pragnę tu powtórzyć (...): jest wam to dane i równocześnie zadane (Jan Paweł II, Włocławek, 6 czerwca 1991 r.).

2. Potrzeby religijne wśród podstawowych potrzeb człowieka

Towarzysząc wychowankom, a także formując samego siebie, trzeba uwzględnić wszystkie sfery wychowawcze. Pominięcie jakiegokolwiek z nich prowadzi do zaburzenia harmonijnego rozwoju człowieka. Należy pamiętać, że oprócz sfery psychicznej, intelektualnej i fizycznej proces wychowania powinien objąć także sferę duchową. Potrzeba relacji z Bogiem należy przecież do naturalnych potrzeb człowieka. Pięknie tę prawdę wyraził św. Augustyn w Wyznaniach: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie” (*Wyznania* I, 1).

Obecnie zwraca się uwagę na niepokojący wzrost depresji i zaburzeń lękowych u nastolatków. W takich sytuacjach konieczna jest oczywiście zawsze kompetentna pomoc psychologiczna i psychiatryczna. Nie można jednak zapominać, że ważnym czynnikiem sprzyjającym zdrowiu psychicznemu jest dojrzałe przeżywana religijność. Wielu z was, drodzy bracia i siostry, wie z własnego doświadczenia, jakim oparciem w życiu jest wiara i zaufanie Bożej Opatrzności. Warto też sięgnąć w przeszłość i odnieść się do życia naszych przodków. Pokolenia, które były przed nami, przeżywały czas zaborów, wojen, klęsk żywiołowych. Wielu naszych przodków

musiało odnajdywać motywy nadziei po stracie swych bliskich i nawet niejeden raz na nowo odzyskiwać dobytek utracony z powodu zawieruch dziejowych. Oparciem dla nich była wtedy wiara w Boga i ufność w Bożą obecność nadającą sens życiu.

3. Konieczność współpracy w procesie wychowania

Współpraca w procesie wychowania jest wielkim dobrem, którego wartość widać w kontekście dzisiejszych trudnych wyzwań wychowawczych. Wspólne realizowanie procesu wychowania wymaga uznania prawa do różnorodności i prawa do zachowania tożsamości, zgodnie z własnymi przekonaniem i wyznaniem religijnym. Potrzebny jest respekt, szacunek dla tych wartości, w których rodzice chcą wychowywać swe dzieci. Nie można tego w żaden sposób zniszczyć. Rodzice chrześcijańscy mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie z wyznawaną przez siebie wiarą.

Droży rodzice, zadbajcie o to, aby wasze dzieci uczestniczyły w szkolnych lekcjach religii. W dniu chrztu świętego podjęliście decyzję, aby weszły one na drogę wiary. To wtedy kapłan przypomniał wam, że prosząc dla waszego dziecka o chrzest, „przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze...”. I zapytał: „Czy jesteście świadomi tego obowiązku?”. Odpowiedzieliście wtedy: „Tak, jesteśmy świadomi”. Być może część z was ma poczucie, że nie do końca wypełnia swoje obowiązki związane z chrześcijańskim wychowaniem dzieci. Szkolne lekcje religii, choć nigdy nie zastąpią roli, jaką wy macie do odegrania w życiu dziecka, są jednak dla was wielkim wsparciem i ułatwieniem w wychowaniu do wiary. Katecheta – ksiądz, siostra zakonna czy osoba świecka – zasieje w sercu Waszego dziecka ziarno, które być może nie od razu wyda plon. Może się zdarzyć, że dojrzały już człowiek, po różnych doświadczeniach życiowych przypomni sobie słowa usłyszane na lekcjach religii w szkole i powie: „Mam jeszcze szansę”. Tak jak w przypowieści o synu marnotrawnym, nawet jeśli zdarzy się komuś pobłądzić, będzie miał gdzie wrócić. Poza tym lekcje religii są naturalnym elementem edukacji w naszej kulturze i cywilizacji, której fundament stanowi chrześcijaństwo.

Katastrofalną z punktu widzenia skuteczności wychowania byłaby sprzeczność pomiędzy wartościami przekazywanymi przez szkołę a tymi, jakie przekazują rodzice. A tak by się stało, gdyby

dziecko wychowywane w rodzinie chrześcijańskiej, było w środowisku szkolnym przekonywane do czegoś zupełnie przeciwnego wierze w Boga – bo w szkole byłby realizowany program wychowawczy oparty na wartościach sprzeciwiających się przesłaniu Ewangelii. Rodzice, z których podatków też utrzymywana jest szkoła, mają prawo domagać się, aby szkoła poprzez obecne w niej lekcje religii wychowywała dziecko w harmonii z systemem wartości, przekazywanym w rodzinie i Kościele.

Zapraszamy wszystkich Rodziców, Nauczycieli i Wychowawców, Katechetów i Duszpasterzy do współpracy w wychowaniu dzieci i młodzieży. Mamy nadzieję, że Tydzień Wychowania przeżywany w tym roku pod hasłem „Wychowujemy razem” będzie stanowił inspirację do połączenia wysiłków w tym dziele.

Dziękując Rodzicom, Wychowawcom i Nauczycielom za ich trud i poświęcenie wszystkim z serca błogosławimy.

Warszawa, 10 czerwca 2024 r.

*Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym KEP*

5.

SŁOWO KEP Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA NOWEGO ROKU SZKOLNEGO 2024/2025

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Oddajemy ten czas nauki i wychowania w opiekę Pana Boga. Niech Chrystus, Nauczyciel nauczycieli, obdarza wszystkich niezbędnymi łaskami.

W sposób szczególny zwracamy się do Was, Czcigodni Rodzice, prosząc abyście podejmowali troskę o wychowanie w wierze Waszych dzieci. Dziękujemy Wam za posyłanie ich na lekcje religii. To jest realizacja Waszego zobowiązania wyrażonego podczas zawierania sakramentu małżeństwa i potwierdzonego przy chrzcie Waszych dzieci. Dzięki nauce religii Wasze dzieci mają możliwość poznawania wiedzy o Bogu i kształtowania postaw z niej wypływających. Lekcja religii ma też wielkie znaczenie wychowawcze. Pomaga formować sumienia, charaktery i postawy młodych ludzi. Kształtuje

postawy społeczne, uczy miłości bliźniego, wrażliwości, otwartości, empatii i współpracy. Lekcja religii to także cenna pomoc dla zrozumienia własnej kultury i historii.

Was, Drodzy Uczniowie, zachęcamy do udziału w zajęciach lekcji religii w szkole. Skorzystajcie z tej szansy głębszego poznania Boga. Jeśli trzeba, podejmijcie wysiłek, aby pokonać pojawiające się trudności. Wybierając zajęcia z religii dajecie piękne świadectwo własnej wiary.

Wyrażamy wielką wdzięczność wszystkim osobom zaangażowanym w dzieło lekcji religii w szkole. Dziękujemy dyrekcjom i organom prowadzącym szkoły za troskę, aby nauczanie religii odbywało się w odpowiednich warunkach. Dziękujemy Wam, Drodzy Katecheci, którzy ucząc o Bogu i wychowując w duchu chrześcijańskich wartości codziennie towarzyszyście dzieciom i młodzieży w wędrówce przez życie. Dziękujemy Wam, Nauczyciele i Wychowawcy za Waszą ciężką pracę. Dziękujemy za nieustanną gotowość podejmowania posługi nauczania i wychowywania.

Jednocześnie chcemy potwierdzić, że nie zgadzamy się z decyzjami Ministerstwa Edukacji Narodowej odnośnie organizacji lekcji religii w szkole. Wyłączenie oceny z lekcji religii ze średniej ocen i łączenie klas uważamy za krzywdzące i niesprawiedliwe. Podobnie odczytujemy zapowiedzi redukcji godzin i umieszczanie zajęć lekcji religii na pierwszej i ostatniej godzinie. Przypominamy, że zmiany w rozporządzeniu o organizacji lekcji religii z 1992 roku powinny być zawsze podejmowane w porozumieniu z Kościołami i związkami wyznaniowymi. Powinny dokonywać się na drodze dialogu i zgodnie z obowiązującym prawem. Wyrażamy nieustanną gotowość do takiego dialogu.

Na nadchodzący rok 2025 otrzymujemy dar Świętego Roku Jubileuszowego ogłoszonego przez papieża Franciszka. Otwierajmy się na Boga, abyśmy w myśl przesłania Roku Świętego stawali się Pielgrzymami nadziei w dziele wychowania w wierze.

Na nowy rok szkolny życzymy wszystkim Bożego błogosławieństwa.

Jasna Góra, 27 sierpnia 2024 r.

*Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych*

6.

ABORCJA POZA ETYKĄ I PRAWEM?

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. BIOETYCZNYCH

1. Członkowie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych z uwagą śledzą działania podejmowane przez członków rządu RP mające na celu liberalizację praktyki zabijania nienarodzonych dzieci[1]. Treść wytycznych, jak i sposób ich publikowania budzą najwyższy niepokój. Można mieć wrażenie, że wprost zmierza się do praktykowania aborcji poza refleksją etyczną i wbrew ochronie prawnej gwarantowanej przez Konstytucję.

2. Zespół Ekspertów przypomina fundamentalną prawdę z zakresu genetyki, że życie każdego człowieka zaczyna się w chwili poczęcia. Od tego momentu rozwija się ono nieprzerwanie w oparciu o wewnętrzne zasady zapisane w jego genomie. Jego życie nie jest mniej ważne od życia każdego innego człowieka. Jak bardzo fundamentalna jest to prawda dla życia społecznego świadczy jej zapisanie w Konstytucji Rzeczypospolitej. Tę prawdę potwierdza też serce człowieka w postaci nakazu sumienia, aby czynił dobro i unikał zła. Od tego nakazu nie jest on w stanie się uwolnić, gdyż dotyczy on fundamentu ludzkiej moralności. Pogarda dla tego nakazu jest bardzo niebezpieczna dla relacji społecznych, gdyż podważa zasadność innych praw chroniących wartości ludzkie w życiu społecznym.

3. Należy przypomnieć wyrażony już w dniu 4 września 2023 r. sprzeciw wobec stworzenia nowej wykładni istniejącego prawa, zmierzającej do poszerzenia kryteriów, dopuszczających legalne pozbawienie życia nienarodzonego dziecka w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego. Aborcja nie należy do metod terapeutycznych stosowanych w leczeniu. Uśmiercenie dziecka nie może być uważane za środek do przywrócenia zdrowia kobiety.[2] Zdziwienie członków Zespołu budzi też faktyczny zakaz przeprowadzania konsultacji i organizowania konsylium w celu przeanalizowania przesłanek do dokonania aborcji. Wytyczne te naruszają ustawowe uprawnienie lekarza do zasięgnięcia z własnej inicjatywy opinii właściwego lekarza specjalisty lub zorganizowania konsylium lekarskiego wynikające z art. 37 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach

lekarza i lekarza dentystry. Biorąc pod uwagę dobro pacjentów, którymi są matka i dziecko nienarodzone, odwołanie się do opinii doświadczonych lekarzy pozwala poszukiwać rozwiązania najbardziej optymalnego.

4. Szczególne zaniepokojenie budzą próby pozaustawowego ograniczenia konstytucjonalnego prawa do wolności sumienia wyrażającego się w możliwości odmówienia podjęcia działań medycznych pozostających w sprzeczności z systemem wartości lekarza, a tym bardziej z systemem wartości uniwersalnych. „Nie do przyjęcia jest tworzenie kultury wykonywania zawodu medycznego, w której [...] jednostka traci swoją podmiotowość, zostaje zmuszona zaprzeczyć swojej tożsamości i brać udział w postępowaniu, które w osądzie jej sumienia jest złem moralnym”[3]. Nie do zaakceptowania jest wymuszanie dokonywania przerywania ciąży pod groźbą sankcji finansowych, w tym utraty kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zauważyć należy, że sumienie lekarzy może być łamane w takiej sytuacji przez osoby zarządzające podmiotami leczniczymi, które będą się obawiać ograniczenia lub utraty finansowania działalności leczniczej ze środków publicznych. Takie rozwiązanie nie liczy się też z fundamentalnym prawem obywateli do świadczeń zdrowotnych, które zostaną ograniczone przez pozbawienie szpitali należnych im funduszy. Nie jest to więc kara wymierzona w dyrekcje szpitali, ale pracowników szpitala, którzy mają prawo do godziwego wynagrodzenia, a nade wszystko w pacjentów, którzy mają prawo do korzystania z dostępnych terapii.

5. Wytyczne Prokuratora Generalnego stawiają pod znakiem zapytania jego niezależność, która winna zapewnić każdemu obywatelowi gwarancje, że jego sprawa zostanie rozpoznana w sposób obiektywny i rzetelny, bez ingerencji ze strony pozamedycznej. Poważne zaniepokojenie budzą naciski Prokuratora Generalnego, aby postępowania w sprawie pomocnictwa w przeprowadzeniu aborcji umarzać lub kierować wnioski do sądu o warunkowe umorzenie sprawy ze względu na znikomą szkodliwość społeczną. W świetle dotychczasowych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (z dnia 28 maja 1997 r. sygn. akt K. 26/96 oraz z dnia 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20) nie ma argumentów za zmianą interpretacji momentu rozpoczęcia prawnej ochrony życia. Powinna się ona rozpoczynać od momentu poczęcia i obejmować cały okres ciąży. Z uwagi na fundamentalny

charakter prawa do życia nie można uznać działań w nie wymierzonych za cechujące się niewielką szkodliwością.

6. Zespół Ekspertów przypomina niezmiennie nauczanie Kościoła, że „bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej” (Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae* nr 62). Według prawa kościelnego dokonanie zabójstwa nienarodzonego dziecka oraz współnictwo w tym procederze taktowane jest jako jedno z najcięższych przestępstw i karane jest karą ekskomuniki, która wyklucza z udziału w dobrach duchowych powierzonych Kościołowi przez Chrystusa.

Warszawa, 3 września 2024 r.

*W imieniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
Bp Józef Wróbel SCJ*

7.

W TROSCE O DOM OJCZYSTY

STANOWISKO RADY KEP DS. SPOŁECZNYCH

Podobnie jak w całym świecie, także i w Polsce, mamy do czynienia z różnymi negatywnymi zjawiskami. Niepokój budzą tendencje do ateizacji życia publicznego oraz eliminacji etyki ze sfery politycznej. Przykładem jest łamanie prawa przez organy państwa, w tym niewłaściwe traktowanie aresztowanych, wprowadzanie „prawa” do zabijania człowieka przez poszerzenie możliwości przeprowadzenia aborcji aż do 9. miesiąca życia dziecka, odchodzenie od wartości moralnych w wielu dziedzinach życia społecznego, szerzenie nienawiści, promowanie antagonizmów, zarządzanie konfliktami w przestrzeni społecznej, marginalizowanie znaczenia religii, odbieranie prawa do wyznawania wiary oraz eliminowanie symboli religijnych ze sfery publicznej.

Powyższe negatywne tendencje występujące w życiu publicznym przekładają się na indywidualne, rodzinne oraz społeczne i narodowe postawy, prowadzą do głębokich podziałów i braku wzajemnego szacunku, konfliktów, alienacji społecznej oraz ignorowania prawa.

W wielu przypadkach przyczyniają się do utraty nadziei, sensu życia, poczucia tożsamości, jak również rozbitcia rodziny, samotności i promowania negatywnych wzorców w procesie formowania młodego pokolenia. Konsekwencją wymienionych zjawisk i postaw jest niszczenie naszych fundamentów – chrześcijańskiej tradycji i dziedzictwa narodowego.

Apelujemy zatem do organów państwa o zaniechanie wszelkich działań powodujących degradację życia społecznego. Wszystkich wierzących prosimy o aktywną, opartą o zasady Ewangelii, obecność w życiu społecznym, a ludzi dobrej woli o zachowanie wierności sumieniu w duchu solidarności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Pamiętajmy, że Polska to nasz wspólny dom, a dziedzictwo chrześcijańskie jest od wieków jego fundamentem.

Warszawa, 4 września 2024 r.

*Bp Marian Florczyk
Przewodniczący Rady KEP ds. Społecznych
wraz z członkami Rady*

8.

KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO, PATRON WSPÓŁCZESNEJ WOLNOŚCI

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI

40 lat temu, w październiku 1984 roku, ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Kapłan, który stał się symbolem troski o losy ojczyzny w 2010 roku, został ogłoszony błogosławionym. Przez jego życie realizował się Boży plan zbawienia. W jego słowach i decyzjach można więc szukać świętości, która przekracza swoją epokę. Czy księdza Jerzego można nadal naśladować? Czy jego epoka bardzo różni się od naszej?

W stronę kapłaństwa

Ksiądz Popiełuszko pochodził z podlaskiej wsi Okopy. Głęboka wiara rodziców i trudy codziennego życia ukształtowały siłę jego charakteru. W domu uczył się odróżniać dobro od zła, prawdę od

kłamstwa, uczył się szanować ludzi. Matka rozpoczynała codzienną modlitwę. Przyszły kapłan zainspirował się osobą Ojca Maksymiliana Kolbego, więc po maturze, w 1965 roku, zgłosił się do warszawskiego seminarium duchownego.

W opinii seminaryjnych kolegów Popiełuszko nie wyróżniał się ani nadzwyczajną modlitwą, ani studiami. Wielką próbą stała się dwuletnia przymusowa służba w klerycyckiej jednostce wojskowej. W całym społeczeństwie w zamian za wyrzeczenie się wartości kuszone awansami lub oferowano święty spokój. Kto nie uznawał socjalistycznego porządku, musiał liczyć się z prześladowaniem. Kleryków poddawano indoktrynacji, zabraniano praktyk religijnych. Popiełuszko nie rozumiał być może, jak wielkim siłom zła stawia opór. Codziennie, wytrwale modlił się na głos, odmówił porzucenia medalika i różańca. W jednym z listów pisał, że mógłby uniknąć prześladowań w zamian za ustępstwa, ale chciał żyć głębiej. Był więc upokarzany i poddawany brutalnej presji. Zachował jednak wewnętrzną wolność, a nawet pociągał wielu kolegów. Całe jego późniejsze, kapłańskie życie stało się polem dramatycznej walki o podstawowe wartości w życiu człowieka i społeczeństwa.

Kapłan hutników

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego w maju 1972 roku. Przez pierwsze lata wypełniał zwyczajną posługę wikariusza w kilku parafiach. Mówił kazania, spowiadał, chrzczył, zajmował się duszpasterstwem pielęgniarek i studentów medycyny. W 1980 roku został rezydentem parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie. W sierpniu tego roku całą Polskę załapała fala solidarnościowych strajków. Kapłan, wówczas 33-letni, został poproszony przez robotników z Huty Warszawa o odprawienie dla nich polowej Mszy Świętej. Pisał później: „Spowiadałem ludzi, którzy zmęczeni do granic wytrzymałości klęczeli na bruku. I tam chyba ci ludzie zrozumieli, że są silni, są mocni właśnie w jedności z Bogiem, z Kościołem”. Komunizm odebrał im prawo własności, narzucał nową wizję historii i ateistyczny system wartości. Człowiek potrzebuje jednak czegoś więcej niż święty spokój. Szuka prawdy, własnej tożsamości, wolności. Potrzebuje wiedzieć, kim jest i skąd się wziął, potrzebuje wiary i miłości. Po odprawieniu tej Mszy Świętej ksiądz szeroko otworzył dla hutników drzwi swojego domu.

Stworzone przez niego duszpasterstwo ludzi pracy rozwijało się z miesiąca na miesiąc.

Głos wolności

13 grudnia 1981 roku rząd PRL wprowadził stan wojenny. Wielu przyjaciół księdza Popiełuszki aresztowano i poddano represjom. „Byłem z nimi w czasie triumfu, pozostałem z nimi i w grudniową, czarną noc” – powiedział kapłan. Jako jeden z pierwszych zorganizował w Warszawie punkt wymiany informacji o internowanych, chodził na rozprawy sądowe hutników, jego mieszkanie zamieniło się w skład pomocy charytatywnej, a drzwi zawsze były otwarte dla potrzebujących. Od lutego 1982 roku rozpoczął odprawianie comiesięcznych Mszy w intencji Ojczyzny. Był bardzo blisko ludzi, niosąc ich ciężary i dramaty. Jego skromne do tej pory kazania stały się niezwykle przenikliwe i nabrały wielkiej mocy. Przypominał, że wszelkie kryzysy biorą się z braku prawdy, a żeby żyć w prawdzie trzeba pokonywać lęk. Przypominał prawdziwą historię Polski, stawał w obronie pokrzywdzonych. Na Żoliborz przybywały dziesiątki tysięcy wiernych z całej Polski, notowano wiele nawróceń i chrztów osób dorosłych. Uczestnicy Mszy za Ojczyznę wracali do domów wolni od lęku i nienawiści, z poczuciem godności i nadziei.

Tam, gdzie docierał jego głos, tam system komunistyczny, rządzący strachem i manipulacją, tracił wpływy. Komuniści uruchomili więc machinę prześladowania. Zaczęto go szpiegować, w mieszkaniu założono podsłuch, podsyłano agentów udających przyjaciół. Do domu wrzucono ładunek wybuchowy, grożono mu śmiercią, uszkodzono samochód. Podrzucano mu nielegalne materiały, aresztowano, zniesławiano w mediach. Mimo udręczenia kapłan nie dawał się zastraszyć, co więcej – zyskał rangę moralnego autorytetu i symbolu wolności w Polsce i poza jej granicami. Komuniści postanowili go zabić. Kapelan hutników wielokrotnie mówił bliskim, że spodziewa się zamachu na swoje życie. Mówił też, że jest gotowy na wszystko i że naśladowcy Chrystusa powinni być zdolni do oddania życia za prawdę.

Misja po śmierci

19 października 1984 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko podczas spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bydgoszczy powiedział:

„Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”. Były to jego ostatnie publiczne słowa, swoisty testament, w którym modlił się o wolność i przebaczał winowajcom. W drodze powrotnej do domu został porwany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i bestialsko skatowany. Ciało wrzucono do Wisły. Pożegnanie księdza Jerzego Popiełuszki, które odbyło się przy warszawskim kościele Świętego Stanisława Kostki, było najliczniejszą ceremonią pogrzebową w historii Polski. Od 600 tysięcy do miliona uczestników manifestowało pokój i przebaczenie, co wstrząsnęło po raz kolejny komunistycznym systemem, który przygotował się tego dnia do brutalnej walki z tłumem.

Podczas procesu beatyfikacyjnego pytano świadków o to, czy ksiądz Popiełuszko miał jakieś nadzwyczajne duchowe moce czy charyzmaty. Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Był zwyczajnym człowiekiem, takim jak my wszyscy. Jego droga, modlitwa, wybór prawdy, przebaczenie dostępne są dla każdego z nas. To droga do przemiany samego siebie i świata, droga do królestwa Bożego. Wiele osób pisze dziś o wewnętrznej przemianie, o łaskach doznanych za wstawiennictwem błogosławionego. Ludzie dziękują za uwolnienie z depresji, nałogów, za zażegnanie sporów w rodzinie, za uzdrowienia. Ksiądz Jerzy z pasją nadal pomaga ludziom, podobnie jak za życia. Jego misja uwalniania ludzkich serc do życia w prawdzie i wolności intensywnie się rozwija. Przy grobie modliło się do tej pory blisko 23 miliony osób. Jego relikwie czczone są w 1800 miejscach na sześciu kontynentach. Skromna postać kapłana przekroczyła granice geograficzne, kulturowe i pokoleniowe. Stał się patronem Solidarności, patronem prześladowanych chrześcijan, społeczeństw zmagających się z totalitaryzmem, konsumpcjonizmem i chaosem wartości. Jest przede wszystkim patronem ludzi, którzy chcą przeżyć wartościowe życie. Jest patronem ludzi młodych, jako przewodnik w skomplikowanym świecie półprawd, konfliktów, lęku i nienawiści.

W świecie księdza Jerzego Popiełuszki rozgrywał się spór o wartości. Komunizm fałszował historię, posługiwał się kłamstwem, przemocą, odbierał ludziom wolność. Spór o wartości wciąż trwa. Wolność bez Boga i bez prawdy staje się dziś pociągającą dla niektórych karykaturą wolności. Manipulacje wprowadzają chaos, podziały, nienawiść. Wciąż trzeba pokonywać lęk. W roku 40. rocznicy

męczeństwa błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki prosimy Boga o dar prawdy i wolności w sercach, w Ojczyźnie i na świecie. Prosimy również o kanonizację błogosławionego, skromnego kapłana z Podlasia, aby jego świadectwo dotarło do całego świata.

*Podpisali:
pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 10 czerwca 2024 r.*

List należy odczytać w niedzielę, 29 września 2024 r.

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. DEKRET

ZMIANY SIEDZIBY RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII PW. MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W WAŁBRZYCHU

Świdnica, dnia 11 lipca 2024 r.

L.dz. 396/2024

W związku z zmianą miejsca zamieszkania przez Proboszcza Rzymskokatolickiej Parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Wałbrzychu (dalej: Parafia), erygowanej Dekretem Biskupa Świdnickiego z dnia 18 czerwca 2010 r., l.dz. 798/2010, o czym poinformował on w piśmie z dnia 13 kwietnia br., zgodnie z kan. 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego postanawiam, co następuje:

1. Siedziba Parafii mieści się w Szczawnie-Zdroju przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 2.
2. Proboszcz Parafii posługuje się pieczęcią podłużną według wzoru:

Rzymskokatolicka Parafia
pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Wałbrzychu
ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 2, 58-310 Szczawno-Zdrój
Tel. 782178520

NIP 8862948675 Regon 021285710

oraz odpowiadającą jej pieczęcią okrągłą.

Dekret wchodzi w życie z dniem 16 lipca 2024 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

Ks. Arkadiusz Chwastyk
Kanclerz Kurii

2. **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA XXI PIESZĄ PIELGRZYMKĘ ŚWIDNICKĄ NA JASNĄ GÓRĘ**

1-8 sierpnia 2024 r.

Umiłowani diecezjanie!

Już wkrótce 1 sierpnia po Mszy św. w katedrze świdnickiej, która będzie sprawowana o godz. 8.00, wyruszy na pątniczy szlak *XXI Piesza Pielgrzymka Świdnicka na Jasną Górę*. Tegoroczne pielgrzymowanie odbędzie się pod hasłem „*Radujmy się w Panu*”.

Mimo trudnych czasów, wielu niepewności oraz smutku i lęku, pragniemy rozradować nasze serca w Bogu, ponieważ nie pokładamy nadziei w tym, co doczesne i przemijające, ale w łasce Boga, która uświęca nasze życie i nadaje mu sens. Prawdziwa chrześcijańska radość wypływa z serca przepełnionego pokojem i miłością, które są darem Zmartwychwstałego. To On, Jezus Chrystus, jedyny Odkupiciel człowieka, jest naszą siłą i nadzieją oraz źródłem radości nieprzemijającej i wiecznej.

Chcemy, aby tę radość i nadzieję pielgrzymi nieśli wszystkim tym, których spotkają na pątniczym szlaku i do których dotrze ich świadectwo wiary, tak bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach.

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę jest doskonałym czasem, aby doświadczyć tej radości i nadziei, umocnić wiarę i dać świadectwo. Ponadto w modlitwie połączonej z ofiarą pielgrzymi mogą wyprosić wiele łask dla siebie i swoich bliskich, dla Kościoła i naszej Diecezji oraz dla Ojczyzny i świata, w którym coraz więcej wojen i zamieszania.

Stąd gorąco zachęcam i zapraszam do pójścia na Pielgrzymkę drogą *Zawierzenia Maryi*, by przez Jej Niepokalane Serce oddać całą naszą przeszłość, terażniejszość i przyszłość Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu.

Tych, którzy nie będą mogli pójść fizycznie, zapraszam do włączenia się do *Grup Duchowego Uczestnictwa*, które będą wspierały Pielgrzymów codzienną modlitwą.

Zapraszam również na Jasną Górę 8 sierpnia, aby na zakończenie tegorocznej Pieszej Pielgrzymki, wspólnie razem z pątnikami, stanąć przed cudownym Obrazem Matki Bożej Królowej, by wraz z Maryją prosić Boga o Jego Miłosierdzie dla nas i całego świata.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Pielgrzymki oraz naszej Diecezji.

Jeszcze raz serdecznie zapraszam i z serca błogosławię.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

3.

ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DO UDZIAŁU W I PIELGRZYMCE RODZIN KAPŁANÓW I OSÓB ŻYCIA KONSEKROWANEGO DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ Z MODLITWĄ O POWOŁANIA

Bardo, 2 VII 2024 r.

Troska o powołania kapłańskie i zakonne jest stałym zadaniem Kościoła. Dlatego stale modlimy się wspólnotowo bądź indywidualnie o nowych kapłanów, osoby życia konsekrowanego i powołania misyjne. Dzięki Diecezjalnej Radzie ds. Powołań podejmowane są liczne inicjatywy o charakterze powołaniowym, zachęcając do udziału w nich dziewczęta i chłopców rozeznających drogę swojego dorosłego życia. Stale jednak pamiętamy o przynagleniu Jezusa, aby „prosić Pana żniwa”.

Uświadamiamy sobie, że niezwykle ważnym, wręcz podstawowym środowiskiem gdzie rodzi się i rozwija powołanie i gotowość do odpowiedzi na głos Chrystusa „Pójdź za mną” jest rodzinny dom. Wielu duszpasterzy i siostr zakonnych wskazuje na świadectwo wiary swoich rodziców, które stało się dla nich fundamentem sprzyjającym właściwemu rozeznawaniu tajemnicy powołania.

Doceniając i wspierając rolę rodziny w dziele powołaniowym, serdecznie zapraszam rodziców, krewnych już posługujących w Kościele oraz wszystkich, którym leży na sercu sprawa nowych

powołań do udziału w I Pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie w dniu 2 lipca br. (wtorek).

Wspominając kolejną rocznicę koronacji figurki Matki Bożej, będziemy trwali na modlitwie, prosząc Pana żniwa, by wysłał nowych robotników na swoje żniwo, a jednocześnie uświęcił i umocnił wszystkich tych, którzy już spełniają swoją misję.

Zapraszam do wspólnej modlitwy podczas Mszy św. sprawowanej tego dnia o godz. 18.00 także duszpasterzy z całej diecezji, a zwłaszcza osoby należące do Apostolatu Modlitwy za kapłanów – *Margaretka*.

W nadziei na dar pięknego spotkania u tronu Matki Bożej Strażniczki Wiary z serca błogosławię.

† *Marek Mendyk*
Biskup Świdnicki

4.

WEZWANIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DO POSTU I MODLITWY W INTENCJI OJCZYZNY I POKOJU NA ŚWIECIE

Umiłowani w Jezusie Chrystusie, naszym Panu i Zbawicielu,
Siostry i Bracia!

Wobec rozszerzającej się fali zła i postępującej nienawiści zwracam się do wszystkich wierzących z apelem o post i serdeczną modlitwę, aby ustały wojny zewnętrzne i wewnętrzne; wzywam do modlitwy w intencji o oddalenie od Polski demonów kłamstwa, nienawiści i zemsty.

Widzimy co się dzieje w świecie. Nie wolno nam pozostać obojętnymi wobec Zła, które się coraz bardziej rozprzestrzenia i gdzie naruszana jest wolność religijna i godność człowieka, gdzie obrażane są uczucia ludzi wierzących. Nie możemy pozostawać obojętni wobec bluźnierstw i celowego wyszydzania, znieważania tego co dla ludzi wierzących pozostaje Najświętsze.

Dobrze wiemy, że sami z siebie nie jesteśmy w stanie wiele uczynić, ale zawsze nam pomaga Boża Opatrzność oraz wstawiennictwo Matki Najświętszej. Dlatego proszę, aby 22 sierpnia we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej, które związane jest

z odnowieniem poświęcenia się Niepokalanemu Serca Maryi podjąć we wszystkich świątyniach – a kto nie może to w swoim domu – nabożeństwo pokutne z odśpiewaniem Suplikacji. Niech w tym dniu towarzyszy temu – na miarę możliwości – także post o chlebie i wodzie.

Przez Niepokalane Serce Maryi módlmy się o przestrzeganie Dekalogu w naszej Ojczyźnie, prośmy o ład moralny i zachowanie wolności religijnej. A wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego módlmy się także za polską szkołę i zachowanie prawa rodziców do nauczania i wychowania ich dzieci zgodnie z przyjmowanym przez nich systemem wartości.

Niepokalane Serce Maryi zatriumfuje, ale aby tak się stało, potrzeba też wynagradzania zniewag, które najbardziej ranią Niepokalane Serce Matki Najświętszej.

Świdnica, 8 sierpnia 2024 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

5.

DEKRET ZMIENIAJĄCY REGULAMIN BRATNIEJ POMOCY KAPŁAŃSKIEJ DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Świdnica, dnia 23 sierpnia 2024 r.

L.dz. 802/2024

W związku z upływem kadencji Kolegium Bratniej Pomocy Kapłańskiej i potrzebą jego odnowienia zmieniam następująco Regulamin Bratniej Pomocy Kapłańskiej duchowieństwa diecezji świdnickiej:

§ 3 ust. 1 Regulaminu otrzymuje brzmienie:

„Funduszem BPK administruje Kolegium powołane przez biskupa świdnickiego, w skład którego wchodzi:

- a) biskup świdnicki jako przewodniczący
- b) dyrektor Domu Księży Emerytów jako sekretarz
- c) trzech członkowie mianowani na 3-letnią kadencję:
 - wikariusz generalny biskupa świdnickiego

- dwaj prezbiterzy inkardynowani do diecezji świdnickiej”.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 września 2024 roku.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

Ks. Arkadiusz Chwastyk
Kanclerz Kurii

6.

DEKRET USTANOWIENIA ZESPOŁU WSPIERANIA DZIEŁ MISYJNYCH W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Świdnica, dnia 31 sierpnia 2024 r.

L.dz. 831/2024

W Dekrecie *O działalności misyjnej Kościoła* czytamy: „Ludzie świeccy współpracują w dziele ewangelicznym Kościoła i uczestniczą w jego zbawczym posłannictwie jako świadkowie i jako żywe narzędzia, zwłaszcza jeśli powołani przez Boga – zostaną do tej pracy przyjęci przez biskupa. W krajach już chrześcijańskich świeccy współpracują w dziele ewangelizacji, pielęgnując w sobie i w innych znajomość i umiłowanie misji, budząc powołania misyjne we własnej rodzinie, w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach, ofiarując wszelkiego rodzaju pomoc, aby dar wiary, który darmo otrzymali i innym można było przekazać” (*Ad gentes*, 41).

Kierując się troską i potrzebą o upowszechnianie misyjnego charakteru diecezjalnych dzieł duszpasterskich, powołuję Zespół Wspierania Dzieł Misyjnych w diecezji świdnickiej, złożony z osób duchownych i świeckich otwartych na współpracę i zaangażowanie w planowanie i realizowanie inicjatyw misyjnych w diecezji.

Zespołowi przewodniczy Delegat Biskupa Świdnickiego ds. Misji, a członkami są osoby otrzymujące od Biskupa trzyletnie nominacje.

Członkowie Zespołu są zaproszeni do uczestnictwa, w miarę swoich możliwości, w spotkaniach formacyjnych organizowanych przez Delegata, jak również na poziomie ponaddiecezjalnym.

Mam nadzieję, że praca Zespołu przyczyni się do pobudzenia odpowiedzialności wiernych za działalność misyjną Kościoła.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

*Ks. Arkadiusz Chwastyk
Kanclerz Kurii*

7.

NOWENNA W INTENCJI O ZATRZYMANIE PRZEŚLADOWAŃ KOŚCIOŁA

Droży Diecezjanie,

W dniach od 8-16 września 2024 r. – z inicjatywy wielu grup modlitewnych – w różnych miejscach naszej Ojczyzny organizowana jest Nowenna do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej ze szczególną modlitwą o uwolnienie Księdza Michała Olszewskiego oraz pań urzędniczek, którzy od kilku miesięcy przebywają w stale przedłużanym areszcie.

Z treści objawień, które miały miejsce 1 lipca 1877 roku pamiętamy, że Maryja prosiła o modlitwę różańcową w intencji kapłanów i zapewniła, że może ona uchronić Kościół przed prześladowaniami.

Nowenna niech będzie naszym błaganiem o zatrzymanie prześladowania Kościoła w Polsce, dlatego zachęcam do włączenia się w ten rozpoczynający się modlitewny „szturm do nieba”. Wsparci orędownictwem Matki Najświętszej – Królowej Polski – prosimy za naszą Ojczyznę i za Kościół święty.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

8.

APEL BISKUPA ŚWIDNICKIEGO W ZWIĄZKU Z POWODZIĄ

Wyrażam serdeczną jedność ze wszystkimi poszkodowanymi powodzią. W sposób szczególny otaczam modlitwą tych, którzy stracili

dorobek swojego życia. Dziękuję osobom i instytucjom, które tak ofiarnie angażują się w ochronę lokalnej społeczności przed nowymi zagrożeniami. Łączę się duchowo ze strażakami, wolontariuszami, harcerzami, służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo mieszkańców. Bardzo proszę duszpasterzy i wiernych o nieustanną modlitwę i pomoc w organizowaniu wsparcia poszkodowanym.

Niech Matka Boża Bolesna, patronka dnia dzisiejszego, wyprasza nam u swojego Syna Jezusa Chrystusa błogosławieństwo i ufność nadzieję na ten trudny czas.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

9.

DYSPENSA

**OD OBOWIĄZKU ZACHOWANIA WSTRZEMIĘZLIWOŚCI OD
SPOŻYWANIA MIĘSA I POKUTNEGO CHARAKTERU PIĄTKU
20 WRZEŚNIA ORAZ OD OBOWIĄZKU ZACHOWANIA DNIA
ŚWIĄTECZNEGO I UCZESTNICTWA WE MSZY ŚWIĘTEJ**

Świdnica, dnia 20 września 2024 r.

L.dz. 893/2024

W związku z klęską powodzi udzielam poszkodowanym przez powódź i osobom niosącym im pomoc, dla ich dobra duchowego, dyspensy od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od spożywania mięsa i pokutnego charakteru piątku 20 września oraz od obowiązku zachowania dnia świątecznego i uczestnictwa we Mszy Świętej w niedzielę, 22 września br.

Proszę wszystkich o modlitwę i pomoc w organizowaniu wsparcia poszkodowanym.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

LIPIEC

- 01-05 VII 2024 Rekolekcje dla młodzieży męskiej w WSD w Świdnicy pod hasłem: „Chłopaki też płaczą”, czyli o męskich słabościach oraz o tym, że Bóg się nimi nie zraża”. Poprowadził je ks. Piotr Gołuch wraz z grupą świdnickich kleryków.
- 02 VII 2024 Pierwsza pielgrzymka rodzin kapłanów i osób życia konsekrowanego diecezji świdnickiej do sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie z modlitwą o powołania. Mszy św. przewodniczył bp Marek Mendyk.
- 04 VII 2024 Protest środowisk patriotycznych w Wałbrzychu w sprawie obrony więzionego ks. Michała Olszewskiego SCJ.
- 04 VII 2024 Udział biskupa seniora Ignacego Deca w Wielkim Odpuszcie Tuchowskim w Tuchowie.
- 06 VII 2024 Msza święta pierwszosobotnia i nabożeństwo pod przewodnictwem biskupa seniora Ignacego Deca w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju.
- 08 VII 2024 Protest środowisk patriotycznych w Świdnicy w sprawie obrony więzionego ks. Michała Olszewskiego SCJ. Wśród kilkuset osób znaleźli się duchowni diecezji świdnickiej, którzy poprowadzili modlitwę różańcową w intencji Ojczyzny i przetrzymwanego ks. Michała Olszewskiego SCJ. Byli też lokalni politycy z opozycji.
- 13-14 VII 2024 Udział biskupa seniora Ignacego Deca w 33. pielgrzymce Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę.
- 28 VII-5 VIII Diecezjalna pielgrzymka ministrantów do Włoch

- 2024 i udział w międzynarodowym spotkaniu z Ojcem Świętym Franciszkiem
- 29 VII-7 VIII 2024 Udział młodzieży diecezji świdnickiej w 35. Międzynarodowym Festiwalu Młodych w Bośni i Hercegowinie.

SIERPIEŃ

- 01 VIII 2024 Rozpoczęcie 21. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę. Mszy św. w katedrze przewodniczył biskup pomocniczy Adam Bałabuch. Pierwszy odcinek pielgrzymki wraz z pątnikami wędrowali bp Marek Mendyk i bp Adam Bałabuch.
- 03 VIII 2024 Msza święta pierwszosobotnia i nabożeństwo pod przewodnictwem biskupa seniora Ignacego Deca w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju.
- 08 VIII 2024 Zakończenie 21. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę. Ze Szczytu Jasnogórskiego powitał pielgrzymów bp Marek Mendyk, który następnie na błoniach odprawił Mszę św. kończącą pielgrzymkę.
- 11 VIII 2024 Udział biskupów świdnickich w uroczystościach jubileuszowych 50-lecia profesji zakonnej s. Miriam Jur w Gulczu.
- 15 VIII 2024 W uroczystość Wniebowzięcia NMP – pielgrzymka kobiet do sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie. Mszy św. przewodniczył bp Marek Mendyk.
- 15 VIII 2024 Msza św. odpustowa pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha w sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach.
- 15 VIII 2024 Msza św. odpustowa pod przewodnictwem biskupa seniora Ignacego Deca w kościele filialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Nowej Wsi (parafia Domaszków).

- 18 VIII 2024 Msza św. z homilią pod przewodnictwem biskupa seniora Ignacego Deca w parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy, z okazji 104. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz Święta Sił Zbrojnych RP.
- 22 VIII 2024 Dzień postu i modlitwy w intencji Ojczyzny i pokoju na świecie we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej: we wszystkich świątyniach nabożeństwo pokutne z odśpiewaniem Suplikacji i na miarę możliwości także post o chlebie i wodzie.
- 24 VIII 2024 Pielgrzymka rowerowa w intencji osób uzależnionych i ich rodzin ze Świdnicy do sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Sulistrowiczkach.
- 26 VIII 2024 Udział Biskupów Świdnickich w uroczystościach na Jasnej Górze.
- 27 VIII 2024 Udział bpa Marka Mendyka w Radzie Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze.
- 27 VIII 2024 Dzień skupienia Zespołu Misyjnego Diecezji Świdnickiej w Centrum Edukacji Katolickiej w Świdnicy.
- 29 VIII 2024 Rejonowy dzień skupienia dla księży u progu nowego roku szkolnego i katechetycznego w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu, z udziałem bpa Marka Mendyka i bpa Adama Bałabucha.
- 29 VIII-01 IX 2024 Sudeckie Forum Inicjatyw pod hasłem „Wiara – Kultura – Ekonomia”.
- 29 VIII 2024 Konferencja rejonowa dla duchowieństwa w auli Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Niepokalanek w Wałbrzychu (dekanaty północne i centralne), z udziałem bpa Marka Mendyka i bpa Adama Bałabucha. Tematyka konferencji była poświęcona zagadnieniom związanym z przebiegiem I Synodu Diecezji Świdnickiej na poziomie parafialnym.
- 30 VIII 2024 Konferencja rejonowa dla duchowieństwa w auli domu parafialnego parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku (dekanaty południowe), z udziałem bpa Marka Mendyka i bpa Adama Bałabucha.

- 31 VIII 2024 Rejonowa konferencja dla katechetów świeckich i siostr zakonnych w sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie, z udziałem bpa Marka Mendyka.

WRZESIEŃ

- 01 IX 2024 Msza św. pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka na terenie b. obozu w Gross-Rosen w Rogoźnicy w 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Diecezjalny; Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie w parafii pw. św. Mikołaja w Pszennie
- 01 IX 2024 Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie w parafii pw. św. Mikołaja w Pszennie
- 2 IX.2024 Spotkanie diecezjalnej Rady Powołaniowej pod przewodnictwem bp. Adama Bałabucha.
- 5 IX 2024 Pogrzeb ks. prałata Krzysztofa Moszumańskiego, proboszcza parafii pw. Niepokolalnego Poczęcia NMP Maryi Panny, dziekana Wałbrzych Północ; Spotkanie grupy ds. formacji stałej duchowieństwa
- 5 IX. 2024 Spotkanie grupy ds. formacji stałej duchowieństwa pod przewodnictwem bp. Adama Bałabucha
- 12 IX 2024 4. rocznica Ingresu Biskupa Świdnickiego do katedry świdnickiej.
- 15-17 IX 2024 Udział bpa Adama Bałabucha w dorocznym spotkaniu Stowarzyszenia Homiletów Polskich w Piekarach Śląskich.
- 10-16 IX 2024 Udział bpa Marka Mendyka w pielgrzymce diecezjalnej do Hiszpanii.
- 17-19 IX 2024 Udział bpa Marka Mendyka w dorocznym spotkaniu Stowarzyszenia Katechetów Polskich w Porszewicach.
- 25 IX 2024 Inauguracja roku propedeutycznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy

V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Świdnica, 1-5 VII 2024 r.

Klerycy WSD Diecezji Świdnickiej zapraszają do przeżycia wspólnych rekolekcji w Seminarium Świdnickim.

Temat rekolekcji: „Chłopaki też płaczą”, czyli o męskich słabościach oraz o tym, że Bóg się nimi nie zraża.

Termin: 1-5 lipca 2024 r. (przyjazd w poniedziałek o godz. 16, zakończenie w piątek ok. godz. 13.30).

Ofiara: 250 zł (jeśli to problem, to daj znać).

Zapisy: <https://forms.gle/DZxjxtZ22ZLoMFbKA>

Ks. Piotr Gołuch
Ks. Tomasz Metelica

2. DIECEZJALNA PIELGRZYMKA MINISTRANTÓW DO WŁOCH I UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM SPOTKANIU Z OJCEM ŚWIĘTYM FRANCISZKIEM

28 VII – 5 VIII 2024 r.

- Dzień 1** Wyjazd (Świdnica) o godzinie 18.00 i bezpośredni przejazd przez Czechy i Austrię do Włoch (nocna podróż).
- Dzień 2** Przed południem przyjazd do Orvieto, Msza Święta w kaplicy Cudu Eucharystycznego w historycznej katedrze i kontynuacja podróży na kolację i nocleg do hotelu.
- Dzień 3** Po śniadaniu przejazd do Watykanu na spotkanie z Papieżem Franciszkiem, a następnie nawiedzenie

Bazyliki św. Piotra i czas do własnej dyspozycji w rejonie Watykanu. Kolacja i nocleg w hotelu.

Dzień 4 Śniadanie w hotelu i całodziennie zwiedzanie Rzymu: Bazylika Św. Jana na Lateranie, Święte Schody, Colosseum, Forum Romanum, Kapitol, Plac Wenecki, Panteon, Plac Nawona, Fontanna Di Trevi, Plac Hiszpański. Kolacja i nocleg w hotelu.

Dzień 5 Po śniadaniu przyjazd do Asyżu, Msza Święta i zwiedzanie miasta św. Franciszka i św. Klary, następnie przejazd na wybrzeże w okolice Rimini. Kolacja i nocleg w hotelu.

Dzień 6 Śniadanie a po nim całodzienny wypoczynek nad morzem. Wieczorem kolacja i nocleg w hotelu.

Dzień 7 Śniadanie i wyjazd do Bolonii, tam Msza Święta a następnie zwiedzanie historycznej części miasta. Czas do własnej dyspozycji i w godzinach popołudniowych wyjazd w kierunku Polski (nocna podróż).

Dzień 8 Planowany przyjazd w godzinach porannych i zakończenie pielgrzymki.

Świadczenia zawarte w cenie cena: 300 E + 600 PLN:

- Przejazd autokarem
- Przewodnik
- Ubezpieczenie NW i KL
- 5 noclegów hotelach + HB
- Wstępy i opłaty do zwiedzanych obiektów.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

3.

KONFERENCJE REJONOWE DLA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Wałbrzych – 29 VIII 2024 r.; Kłodzko – 30 VIII 2024 r.

Konferencje rejonowe dla duchowieństwa diecezji świdnickiej odbędą się w następujących terminach:

- 29 VIII 2024 r. (czwartek) – Wałbrzych – aula Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Niepokalanek, pl. Marceliny Darowskiej 1 (dekanaty północne i centralne);
- 30 VIII 2024 r. (piątek) – Kłodzko – aula domu parafialnego parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 1 (dekanaty południowe).

Program konferencji:

- godz. 14.00 – Modlitwa w ciągu dnia (modlitwa popołudniowa) – (należy mieć własne teksty)
 - wprowadzenie – bp Marek Mendyk, Biskup Świdnicki
 - zagadnienia bieżące
- ok. godz. 16.00 – zakończenie.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

4.

KONFERENCJA REJONOWA DLA KATECHETÓW ŚWIECKICH I SIÓSTR ZAKONNYCH

Bardo, 31 VIII 2024 r.

Wydział katechetyczny Świdnickiej Kurii Biskupiej serdecznie zaprasza 31 VIII br. (sobota) do Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie na konferencję rejonową pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, Biskupa Świdnickiego, katechetów świeckich i siostry zakonne w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 2024/2025

Program spotkania:

- 10.30 – wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu. Okazja do skorzystania z sakramentu pojednania.
- 11.00 – Eucharystia – bp Marek Mendyk;
 - akt zawierzenia katechetów Matce Bożej;
 - podziękowania dla katechetów przechodzących na emeryturę oraz wręczenie listów gratulacyjnych;

- wręczenie misji kanonicznych katechetom rozpoczynającym posługę w diecezji;
- uroczyste błogosławieństwo katechetów.
- 12.15 – przerwa na posiłek, zapoznanie się z ofertą wydawnictw katechetycznych
- 13.15 – konferencja: „Posługa katechety w kontekście I Synodu Diecezji Świdnickiej (2024-2029) – ks. dr Marek Korgul (sekretarz generalny I Synodu Diecezji Świdnickiej), Anna i Marek Kośni (sekretariat synodu)
- 14.00 – komunikaty Wydziału Katechetycznego, wystąpienia zaproszonych osób i przedstawicieli wydawnictw
- 14.30 – koronka do Bożego Miłosierdzia.

Ks. Damian Mroczkowski
Dyrektor Wydziału Katechetycznego

5.

APEL DYREKTORA CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ ZWIĄZANY ZE ZBIÓRKĄ NA OFIARY POWODZI

W związku z dramatyczną w skutkach powodzią, która w ostatnich dniach dotknęła południowo-zachodnią Polskę, w tym ogromną część naszej diecezji, w porozumieniu z bp. Markiem Mendiakiem, Biskupem Świdnickim, zwracam się z prośbą o finansową pomoc dotkniętym tragedią niszczycielskiego żywiołu. Dziękujemy parafiom, instytucjom, indywidualnym osobom za już zorganizowaną pomoc rzeczową, która w minionych dniach trafiła do wielu zniszczonych przez powódź miejsc diecezji.

Prosimy, aby w niedzielę 22 IX we wszystkich parafiach naszej diecezji została przeprowadzona do puszek zbiórka na rzecz powodzian. Zebrane w parafiach środki pozostaną do dyspozycji zespołów charytatywnych parafii, jeśli na jej terenie znajdują się ofiary powodzi. W innym przypadku proszę, aby Księża Proboszczowie przekazali zebrane środki do Księdza Dziekana, który podzieli je między parafie dekanatu, gdzie rozegrał się dramat powodzi.

Wiemy, że podobne zbiórki zostaną przeprowadzone także w innych diecezjach Polski, z których dochód docelowo pomoże

m.in. Caritas Diecezji Świdnickiej przyjść z długofalową pomocą dla powodzian.

Za zrozumienie, za solidarność z potrzebującymi, za otwarte i wrażliwe serce na potrzeby naszych poszkodowanych braci i sióstr, zwłaszcza tych, którzy stracili dorobek swego życia, składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

ks. Radosław Kisiel
Dyrektor Caritas Diecezji Świdnickiej

6.

SZKOLENIE DLA FOTOGRAFÓW I OPERATORÓW SPRZĘTU AUDIOWIZUALNEGO

Wydział Duszpasterski Świdnickiej Kurii Biskupiej organizuje obejmujące zagadnienia liturgiczno-pastoralne szkolenie dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego.

Udział w szkoleniu potwierdzony stosownym dokumentem będzie stanowić podstawę do dokumentowania w miejscach kultu celebracji liturgicznych Kościoła rzymskokatolickiego. Licencja będzie wydana na okres 10 lat.

W szkoleniu mogą brać udział osoby z terenu całej Polski.

Termin szkolenia: 29 października 2024 r. (wtorek)

Czas trwania szkolenia: godz. 17.30–20.00

Miejsce: Centrum Edukacji Katolickiej, pl. Wojska Polskiego 2, 58-100 Świdnica

Zgłoszenia: osoby, które chcą wziąć udział w szkoleniu, proszone są o zgłaszanie się do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej pod nr tel. 74 856 44 13 (w godz. 9.00-13.00) bądź na adres: duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl

Zgłoszenia: do 23 października br.

Koszt kursu: 150 złotych (płatne w dniu szkolenia)

Uczestnicy szkolenia wyrażają zgodę na przechowywanie i przetwarzanie danych osobowych przez Wydział Duszpasterski Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Pozostałe informacje można uzyskać w Wydziale Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej.

7.

SZKOŁA CEREMONIARZA PARAFIALNEGO I KURS DLA NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW.

Dla wszystkich ministrantów i lektorów, którzy mają co najmniej 15 lat, mamy świetną okazję do udziału w kursie ceremoniarza parafialnego. Jeśli chcesz pogłębić swoją wiedzę i umiejętności związane z liturgią, to ta szkoła jest dla Ciebie!

Aby wziąć udział, potrzebujesz zgody swojego proboszcza. Upewnij się, że przed rozpoczęciem kursu masz to załatwione. Koszt zjazdu to 120 zł (wyżywienie, nocleg i materiały dydaktyczne).

W programie kursu znajdują się następujące tematy:

- Liturgia Mszy Świętej
- Rola ceremoniarza
- Przygotowanie ołtarza i paramentów
- Organizacja liturgii

To doskonała okazja, aby lepiej zrozumieć i aktywnie uczestniczyć w liturgii kościelnej. Zdobędziesz cenne umiejętności, które przydadzą się w Twojej służbie na rzecz parafii.

W programie 5 zjazdów dwudniowych oraz rekolekcje. Pierwszy zjazd 18-19 października. Rozpoczęcie zajęć o godzinie 18:00 w piątek, zakończenie w sobotę około 19:00. Zajęcia odbywać się będą w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy (pl. Wojska Polskiego 2).

Zjazdy:

18-19.10.2024

22-23.11.2024

13-14.12.2024

7-9.02.2025 – Rekolekcje

14-15.03.2025

16-17.05.2025

Zapisz się pod adresem: <https://forms.gle/z12sXirT7LuX4Lgg9>
lub telefonicznie pod numerem 600009849 i dowiedz się więcej.

Nie przegap tej okazji, by stać się ceremoniarzem i pełniej służyć w swojej parafii!

Zapraszamy również na kurs nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej, który rozpocznie się w październiku. Zapisy poprzez stronę internetową: <https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSdd-P-yC82vkUyNBCWrdNmzLaul2M89VJ3ZBQkU51akNSp7Img/closedform>

Kurs odbędzie się w CEK w Świdnicy. Przewidziane są 4 zjazdy sobotnie oraz udział w dniu skupienia.

*ks. Łukasz Basisty
diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej*

8.

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W III EDYCJI DIECEZJALNEJ SZKOŁY ANIMATORA PARAFIALNEGO

Zaproszenie jest skierowane do osób świeckich, które dzięki m.in. zajęciom i warsztatom prowadzonym w ramach Szkoły Animatora Parafialnego na mocy specjalnego błogosławieństwa Biskupa Świdnickiego będą mogli wspomóc swoich duszpasterzy w zakresie spotkań ewangelizacyjnych i formacyjnych proponowanych przez parafię osobom w różnym wieku i realizujących różne życiowe powołania.

Zajęcia w Szkole Animatora Parafialnego będą odbywały się raz w miesiącu w sobotę (październik 2024 – czerwiec 2025; godz. 9.30-14.00) w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Bardzie, ul. Krakowska.

Pierwsze spotkanie 26 X (sobota) – godz. 15.00 – Bardo, Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, ul. Krakowska – Msza św. pod przewodnictwem bp. Marka Mendyka, Biskupa Świdnickiego, kawa i konferencja – (prosimy o przybycie na g. 14.30 – rejestracja).

Księżę Proboszczów zachęcamy do zgłaszania osób, które mogłyby w przyszłości wzbogacone o wiedzę i umiejętności nabyte w ramach Szkoły Animatora Parafialnego, aktywnie angażować się na polu duszpasterskim w parafii.

Zgłoszenia kandydatów (m.in. zdolnych do współpracy z duszpasterzem, otwartych na spotkanie z człowiekiem, dających dobre świadectwo chrześcijańskiego życia) do 21 X dokonuje Ksiądz Proboszcz do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Koszt kolejnych spotkań formacyjnych w Szkole Animatora Parafialnego wynosi 50 zł (za jedno spotkanie; w cenie obiad, przerwa kawowa; wskazany jest współudział parafii w kosztach udziału kandydatów.

9.

ZAPROSZENIE NA REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

23-25.09.2024

dla księży pracujących z ministrantami i młodzieżą

Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie,
ul. Krakowska 31A

Prowadzący: ks. Tomasz Rapała, Ośrodek „Arka” w Gródku n/
Dunajcem

11-14.11.2024

Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie,
ul. Krakowska 31A

Prowadzący: o. Tomasz TLĄKA OSPPE

REKOLEKCJE DLA KSIĘŻY DZIEKANÓW:

02-04.12.2024

Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie,
ul. Krakowska 31A

Prowadzący: bp Janusz MASTALSKI

Rekolekcje rozpoczynają się w poniedziałek o godz. 15.00; zakończenie ostatniego dnia wspólnym obiadem.

Przypominamy ustaloną przed laty zasadę, że każdy prezbiter diecezji świdnickiej przynajmniej raz na trzy lata uczestniczy w rekolekcjach organizowanych na terenie własnej diecezji.

VI. DOKUMENTACJA PIERWSZEGO SYNODU DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

1.

WSKAZÓWKI DOT. POWSTANIA I FUNKCJONOWANIA PARAFIALNYCH ZESPOŁÓW SYNODALNYCH

ZESPOŁY SYNODALNE

1. W każdej parafii powinien być powołany **przynajmniej jeden Zespół Synodalny**.
2. Obowiązek powołania Zespołu spoczywa **na proboszczu** (administratorze) parafii.
3. W skład Zespołu Synodalnego powinni wchodzić (w zakresie, w jakim dotyczy to danej parafii):
 - wikariusze parafialni,
 - przedstawiciele:
 - instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego,
 - rady parafialnej,
 - katechetów
 - oraz grup religijnych działających w parafii.
4. W spotkaniach Zespołu, oprócz stałych członków Zespołu, mogą uczestniczyć także **osoby zaproszone przez przewodniczącego**.
5. Zespół Synodalny powinien liczyć **od 6 do 12 osób**.
6. **Przewodniczącym** Zespołu Synodalnego powołanego w parafii jest proboszcz lub wyznaczona przez niego osoba.
7. Każdy Zespół Synodalny wybiera **sekretarza** spośród swoich członków.
8. **Zadaniem księdza proboszcza** jest – oprócz powołania zespołu synodalnego – **osobista obecność**: nawet jeśli jest wyznaczony np. wikariusz jako przewodniczący, ks. proboszcz powinien uczestniczyć w spotkaniach zespołu.
9. Oprócz zespołów powoływanych przez proboszczów mogą powstawać **Zespoły Synodalne** w oparciu np. o wspólne

zainteresowania i cele. Mogą to być np. grupy katolików **świeckich**, osób **konsekrowanych** i **duchowieństwa**, zarówno na szczeblu parafialnym, dekanalnym, rejonowym, jak i diecezjalnym, a także w ramach innych struktur (np. **ruchów**, **stowarzyszeń** czy **środowisk**).

10. Zespół synodalny może powstać z inicjatywy katechety spośród katechizowanych **uczniów** (młodzieży) lub ich **rodziców**. Wskazane jest, żeby każdy **ruch** lub **stowarzyszenie** utworzyły taki zespół.
11. **Prośbę o powołanie** takiego (pozaparafialnego) Zespołu Synodalnego wraz z propozycją jego **składu osobowego** (listą członków) **przedstawiciel** przekazuje do Sekretariatu Synodu. Zespół ten powołuje Sekretarz generalny, wyznaczając jednocześnie jego przewodniczącego.

Zespoły synodalne w parafiach należy powołać do końca września br.

Kolejność działań podejmowanych w związku z utworzeniem parafialnego zespołu synodalnego:

1. Proboszcz **wybiera** osoby do pracy w zespole parafialnym.
2. **Listę** z powołanymi członkami Zespołu ks. proboszcz **przesyła** do Sekretariatu (jest to potrzebne do przygotowania odpowiedniej liczby identyfikatorów dla członków).
3. Z Sekretariatu Synodu należy **odebrać** identyfikatory potrzebne do wręczenia podczas obrzędu ustanowienia.
4. Proboszcz **organizuje** pierwsze (krótkie) spotkanie zespołu w celu ustalenia terminu i omówienia obrzędu błogosławieństwa.
5. Po pobraniu obrzędu zamieszczonego na stronie internetowej Synodu, ks. proboszcz w wyznaczonej niedzielę **przeprowadza** obrzęd i **wręcza** identyfikatory.
6. Pierwsze spotkania powinny się odbyć w październiku i mieć charakter zapoznawczy: ze wstępną wymianą myśli, informacją o przebiegu spotkań itp.). Propozycję przebiegu spotkania przekazuje parafiom Sekretariat.

Zespoły inne niż parafialne ustanawia Sekretarz Synodu (por. wyżej).

Spotkania – zgodnie z Regulaminem – powinny się odbywać nie rzadziej niż raz na kwartał, ale dobrze by było – **dla zachowania ciągłości prac i utrzymania zaangażowania uczestników** – by spotykać się raz na miesiąc.

Działalność zespołów synodalnych opiera się głównie na modlitwie, wsłuchiwaniu się w głos Ducha Św., poznawaniu nauki Kościoła (katecheza), wymianie myśli, wypracowywaniu pomysłów dotyczących różnych dziedzin życia Kościoła

Podczas zebrań Zespół Synodalny zapoznaje się z materiałami otrzymanymi z Sekretariatu Synodu i odnosi się do problemów przedstawionych przez Sekretariat do rozważenia.

W tym czasie ma mieć miejsce z jednej strony **modlitwa i formacja** w oparciu o tematy wyznaczone przez Komisję Główną, a z drugiej – **konsultacje, odpowiedzi na pytania** i wątpliwości formułowane przez Komisję Główną.

Spotkania powinny być **protokołowane**.

Przewodniczący Zespołu Synodalnego przekazuje protokół w formie elektronicznej do **Sekretariatu** i rejonowego **Relatora** synodalnego.

Tematyka spotkań będzie podawana przez Sekretariat. Materiały pomocne w prowadzeniu spotkania będą przesyłane do przewodniczącego. Materiały będą przekazywane zasadniczo drogą elektroniczną – e-mail. Jeśli byłoby to zbyt trudne, warto poprosić jednego z członków Zespołu o pełnienie roli osoby wyznaczonej do kontaktów z Sekretariatem Synodu.

Bardzo prosimy o zaproszenie w parafiach osób, które chciałyby się włączyć do **Zespołu „Wsparcia Duchowego”**. Chodzi zarówno o osoby, jak i zorganizowane grupy osób, które nie będą angażowały się bezpośrednio w prace Synodu, a chciałyby je wspierać poprzez modlitwę, adorację Najświętszego Sakramentu, ofiarowanie w intencji Synodu Komunii św., cierpień oraz innych niedogodności życiowych. Osoby chętne do włączenia się do zespołu powinny się zgłaszać do miejscowego księdza proboszcza, który poinformuje Sekretariat o utworzeniu zespołu i jego składzie.

Ks. Marek Korgul
Sekretarz Generalny Synodu

VII. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA

1.

ZMIANY I NOMINACJE W III KWARTALE 2024 ROKU

Zmiany proboszczowskie

1. ks. Lipski Piotr MSF – ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczytnej
2. ks. Wardak Jacek MSF – odwołany z urzędu proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczytnej
3. ks. Góra Grzegorz – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie

Zmiany wikariuszowskie

1. ks. Flis Gniewomir, dotychczas posługujący w PMK w Niemczech – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu
2. o. Lach Nikodem Władysław OFM – odwołany z funkcji wikariusza w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku
3. o. Sitarczyk Savio Paweł OFM – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku

Zmiany inne

1. ks. Babuśka Marek – ustanowiony kapelanem Komandorii Dolnego Śląska Zakonu Templariuszy
2. ks. Czchowski Marcin – ustanowiony duszpasterzem NSZZ „Solidarność” rejonu dzierzoniowsko-świdnickiego
3. ks. Gołuch Piotr, dotychczas diecezjalny duszpasterz powołań i prefekt pomocniczy Ośrodka Propedeutycznego Seminarium

w Świdnicy – skierowany do posługi formatora w MWSD we Wrocławiu

4. ks. Grzegorz Mateusz, dotychczas student na KUL – skierowany na studia specjalistyczne w Rzymie

5. ks. Maluszczyk Mariusz, dotychczas student na KUL – ustanowiony diecezjalnym duszpasterzem powołań i prefektem pomocniczym Ośrodka Propedeutycznego Seminarium w Świdnicy

VIII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

ŚP. KS. ZENON OCHEL

Śp. Ks. Kanonik Zenon Ochel urodził się w Żywcu 31 października 1933 r. Już jako dziecko sześćioletnie był świadkiem wojny, podczas której jego rodzina cudem uniknęła śmierci podczas bombardowania. Przed laty wspominał na łamach tygodnika „Gość Niedzielny”: „Wszystko dzięki wizerunkowi Chrystusa, który trzymam do dziś. Ściana, na której wisiał obraz i przy której znajdowaliśmy się wszyscy, jakimś cudem nie została zburzona i nikomu nic złego się nie stało”. Tuż po II wojnie światowej z całą rodziną przeprowadził się do Żarowa – małego miasteczka na Dolnym Śląsku. W 1952 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławiu, które ukończył święceniami kapłańskimi z rąk kard. Bolesława Kominka w dniu 23 czerwca 1957 r. Na obrazku prymicyjnym zapisał słowa: „Bądź wola Twoja”. Jego pierwszym miejscem pracy – jako wikariusza – przez rok była parafia św. Jadwigi Śl. we Wrocławiu-Leśnicy, potem przez dwa lata pracował w parafii w Starej Kamienicy. Ponieważ dotkliwie brakowało księży, już w 1960 r. mając tylko 27 lat, trzy lata po święceniach został ustanowiony proboszczem parafii św. Wawrzyńca we Wrocisławicach, gdzie obsługiwał sześć kościołów wymagających gruntownego remontu po zniszczeniach wojennych. Potem w 1966 r. został proboszczem parafii Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie-Gorcach. W 1983 r. objął funkcję proboszcza w Żarowie – w swojej rodzinnej parafii – którą zarządzał przez 25 lat do 2008 r. W latach 2004-2008 pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Strzegom. W 2008 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę i zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Świdnicy. W dniu 25 października ubiegłego roku (2023) w kościele w Żarowie uroczystie świętował 90 rocznicę urodzin, a w czerwcu bieżącego roku (2024) obchodził 67 rocznicę święceń kapłańskich. Odszedł do wieczności po długiej chorobie tuż po uroczystości Wniebowzięcia NMP – 17 sierpnia 2024 r. o godz. 9 rano. Msza św. żałobna „importa” została odprawiona w Żarowie

23 sierpnia o godz. 18.00 pod przewodnictwem ks. Zbigniewa Chromego (który urodził się, mieszkał w Żarowie i dobrze znał śp. ks. Zenona). Msza św. pogrzebowa została odprawiona w Żarowie 24 sierpnia 2024 r. o godz. 11.00 pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, Biskupa Świdnickiego. Następnie kondukt pogrzebowy przeszedł w procesji z kościoła na cmentarz, gdzie pochowano Zmarłego. Jak wspomina burmistrz Żarowa – Przemysław Sikora: „Pozostawił po sobie wiele ciepłych wspomnień i serc, które dotknął swoją dobrocią i mądrością.”

ks. Wiesław Mróz

WSPOMNIENIE O KSIĘDZU KANONIKU ZENONIE OCHELU

Dnia 17 sierpnia we wspomnienie św. Jacka w Domu Księżych Emerytów w Świdnicy w wieku ponad 90 lat zmarł Ks. Kan. Zenon Ochel wieloletni proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie. Urodził się w wigilię Wszystkich Świętych 31 października 1933 r. w Żywcu. Pochodził z rodziny o głębokich tradycjach patriotycznych. Jego rodzina ze strony matki należała do grona zwolenników Marszałka Józefa Piłsudskiego, jej przedstawiciele Rybarscy, byli Burmistrzami Żywca. Mały dwuletni Zenek uczestniczył nawet w pogrzebie Marszałka, podczas którego na rękach swojej mamy znalazł się przy trumnie byłego Naczelnika Państwa. W tym samym czasie śmiertelnie chory ojciec Ks. Zenona, Jakub odzyskał zdrowie po modlitwie swojej żony i krewnych przed pochodzącym z XVI w. cudownym Obrazem Jezusa Cierniem Ukorowanego, będącym w jego rodzinie od pokoleń. Kiedy odwiedzało się Księdza Zenona, łatwo można było zauważyć, że otacza on ten obraz szczególną czcią, przed obrazem paliła się zawsze czerwona wieczna lampka. Po tragicznym czasie II Wojny Światowej, podczas której rodzina Ks. Zenona prawie straciła życie podczas bombardowania (ocalona dzięki obrazowi Jezusa Cierniem Ukorowanego), Ochelowie przeprowadzili się z Żywca na „Ziemie Odzyskane” do Żarowa, gdzie młody Zenek od roku 1945 służył do Mszy św. pierwszemu polskiemu kapłanowi parafii w Żarowie, ks. Alojzemu Góreckiemu. Do seminarium we Wrocławiu wstąpił w roku 1952 po ukończeniu Niższego Seminarium Duchownego w tym samym mieście. Ponieważ był

uzdolniony muzycznie podczas studiów prowadził chór seminaryjny z Ks. Leonem Pęcherkiem. Klerycy w tamtym czasie również odgruzowywali Wrocław i pracowali w gospodarstwach rolnych pod Wrocławiem. Tak opisywał to Ks. Zenon: „Kto nie trzymał w ręce łopaty i kilofa, ten nie zrozumie, z jakim wysiłkiem musieliśmy pracować przy małej uliczce zasypanej gruzami, często kosztem skróconych wakacji. A może ta praca pomogła nam lepiej znosić sytuacje, z jakimi musieliśmy w przyszłości pracować jako duszpasterze w parafiach trudnych, z ludźmi często dotkniętymi nieszczęściem II Wojny Światowej. Całkiem inna sytuacja była w okresie wiosennym i jesiennym. Wtedy w Treśnie i Wojszycach pracowaliśmy w polu, w stajni i w oborach. Dzięki temu seminarium miało mięso, mleko, ziemniaki i wiele różnych warzyw”. Ksiądz Zenon odznaczał się dużym poczuciem humoru i dużą zdolnością opowiadania anegdot ze swojego życia. Po trzecim roku studiów seminaryjnych z kolegami kursowymi Józefem Markiem, pochodzącym ze Szczyrku, Adamem Dyczkowskim z Kęt i Stanisławem Pietraszką z Lipowej, wędrowali przez Malinowskie skały do Baraniej Góry. Wtedy kleryk Zenek żartował do kolegów, że zostaną biskupami. Pokazywał nam, klerykom żarowskim zdjęcie z tej wyprawy, na którym on klęczy a obok niego stoją bp. Dyczkowski, bp Marek i ks. Inf. Pietraszko, komentując żartobliwie, że jak on przed kimś uklęknie, to ten zostanie przynajmniej kanclerzem kurii biskupiej, a może nawet biskupem.

Święcenia kapłańskie ks. Zenon przyjął 23 czerwca 1957 r. i był pierwszym księdzem pochodzącym z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie. Po nim wyświęcono z tej parafii jeszcze 17 innych księży, w tym pięciu podczas jego pracy duszpasterskiej w Żarowie, gdyż ostatnie 25 lat czynnej pracy duszpasterskiej jako proboszcz spędził w parafii, z której wyszedł pełnić kapłańską posługę.

Swoją pracę duszpasterską rozpoczynał w Leśnicy, skąd po roku został skierowany do Starej Kamienicy, gdzie pracował 2 lata. Następnie po trzech latach wikariatu został proboszczem we Wrocisławicach, gdzie przepracował 6 lat, następnie 17 lat był proboszczem w Boguszowie – Gorcach, gdzie zasłynął jako duszpasterz ludzi pracy, pokazywany klerykom jako wzór do naśladowania, o czym wielokrotnie mówił bp. Ignacy Dec, pierwszy biskup świdnicki, wspominając swoje kleryckie lata. Ostatnie 25 lat przed emeryturą

spędził jako proboszcz w Żarowie, o czym już wyżej wspomniałem. W sumie do śmierci posługę kapłańską pełnił prze 67 lat. W swym Testamencie w taki sposób wyraził swoją wolę: *całe życie starałem się kochać Boga i pragnę żyć wiecznie Jego światłości.*

W tych słowach widać pokorę i dystans Ks. Zenona do samego siebie. Nie pisze kochałem Boga, ale starałem się kochać Boga, i jest to właściwa postawa, bo nasze kochanie naszego Zbawiciela zawsze jest mniejsze niż być powinno. Był przykładem dystansu do siebie i pokory. Kilka dni poświęceń zadzwonił do mnie by mnie zaprosić na kawę przed Mszą św. Kiedy przybyłem, po chwili zapytał mnie, czy już kogoś spowiadałem. Odpowiedziałem, że nie. Na to on, ze swoim rozbrajającym uśmiechem powiedział to będą pierwszy. Kiedy wyraziłem zdziwienie i kiedy zobaczył, że byłem zmieszany, żartobliwie dodał: no nie wiem, kto będzie się bardziej stresował. Potem poszliśmy do pustego kościoła; ja wszedłem do konfesjonału, a on uklęknął przy kratkach konfesjonału. Pomógł w ten sposób młodemu księdzu rozpocząć z ufnością posługę w konfesjonale. Wszyscy klerycy, którzy kończyli seminarium za jego proboszczowania, lub byli w nim w trakcie, gdy zarządzał tą parafią spotkali się z wielką pomocą z jego strony zarówno materialną jak i duchową. A wszystko działo się bez zbędnego patosu czy nadęcia, które tak często niestety można zauważyć u innych. Przed obłóczynami jechał z nami do Dzierżoniowa, by zapłacić za pierwszą naszą sutannę, pomagał nam finansowo i udzielał cennych rad.

Przykładem jego pokory i wiary są także następujące słowa zapisane w jego Testamencie: *Jeżeli kogokolwiek skrzywdziłem, obraziłem lub zgorszyłem to bardzo proszę i błagam o przebaczenie. Na koniec proszę o modlitwę. Gdybym mógł, uklęknął bym przed każdym z was i prosił: módlcie się za moją duszę.*

Módlmy się zatem za Ks. Kanonika Zenona, a on niech modli się za nas, w tajemnicy świętych obcowania, zgodnie z nauką zawartą w Katechizmie Kościoła Katolickiego: *Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami* (KKK 958).

*ks. Zbigniew Chromy,
proboszcz parafii pw. św. Jerzego
i MB Różańcowej w Wałbrzychu
wychowanek śp. ks. Zenona Ochela*

2.**ŚP. KS. KRZYSZTOF MOSZUMAŃSKI**

Śp. Ks. Prałat Krzysztof Moszumański urodził się 2 kwietnia 1960 r. w Świebodzicach. W 1979 r. wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, które ukończył w 1985 r. przyjęciem święceń kapłańskich 1 czerwca z rąk kard. Henryka Gulbinowicza. Posługę kapłańską rozpoczął jako wikariusz w Zgorzelcu, w parafii św. Bonifacego a po 5 latach został przeniesiony do sąsiedniej parafii św. Józefa Robotnika. Po 4 kolejnych latach przeprowadził się do Wałbrzycha, gdzie już pozostał do śmierci – najpierw jako wikariusz w parafii św. Jerzego a po 8 latach, w 2002 r., jako wikariusz w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP a następnie już od 2005 r. jako proboszcz tejże parafii. W dniu 16 października 2004 r. został przyjęty do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej i objął funkcję asystenta kościelnego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich oraz Stowarzyszenia „Civitas Christiana” a także dyrektora Studium Życia Rodzinnego (którą pełnił do 2017 r.). W dniu 11 maja 2009 r. został ustanowiony dziekanem dekanatu Wałbrzych-Północ a 25 czerwca 2010 r. dziekanem Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu. W 2006 r. został obdarzony godnością Kanonika Rokiety i Mantoletu, a w 2009 r. godnością Kapelana Jego Świątobliwości (prałatem). W 2019 r. został wyróżniony Srebrną Odznaką Honorową Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. W święto Świętej Rodziny w 2016 r. został ustanowiony diecezjalnym duszpasterzem rodzin. Powiedział wówczas takie słowa: „Nominację odczytuję jako wielkie zaufanie naszego biskupa wobec mojej osoby, ale także jako wielką odpowiedzialność. Praca z rodzinami jest wpisana w duszpasterstwo parafialne, z którym jestem związany przez całe moje życie kapłańskie, tak więc ta dziedzina duszpasterska jest mi znana z praktyki. Będąc wikariuszem w Wałbrzychu, byłem moderatorem trzech kręgów Domowego Kościoła. W 2004 r. zostałem asystentem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i organizowałem jego struktury wraz z osobami świeckimi. Razem udało się nam powołać specjalistyczne poradnie rodzinne oraz przeprowadzić szkolenia liderów życia rodzinnego w parafiach. Przeprowadziliśmy też nabór na pierwszy

rok Diecezjalnego Studium Rodzinnego w Świdnicy, którego byłem pierwszym dyrektorem. Chciałbym, aby troska o rodziny była obecna w życiu każdej parafii, by tam wykorzystywać wszystkie okazje dotarcia do małżonków i rodziców.” [Gość Świdnicki, nr 2/2017] Od ubiegłego roku (2023) śp. ks. prałat pełnił także funkcję kapelana Wałbrzyskiego Koła Sybiraków. W dniu 25 maja 2004 r. odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej ks. Krzysztofa Moszumańskiego, zatytułowanej „Ks. Julian Michalec (1922-1988), człowiek i jego dzieło”, obejmującej 305 stron. Jego promotorem był ks. dr hab. Józef Pater, prof. Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Rozprawa doktorska została wydana drukiem w Świdnicy 2005 roku w ramach serii „Biblioteka Diecezji Świdnickiej”, tom 3. Po otrzymaniu tytułu doktora teologii o specjalizacji historia Kościoła, przez wiele lat w Seminarium Duchownym w Świdnicy prowadził wykłady z historii Kościoła współczesnego. Oprócz wspomnianej książki, ks. Krzysztof Moszumański jest autorem kilku książek i artykułów naukowych: *Historia rzymskokatolickiej parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach do roku 1980*, w: „Rocznik Świdnicki” T. 32 (2004), s. 118-140 *Zakon Braci Mniejszych w średniowiecznej Świdnicy*, Świdnickie Studia Teologiczne, R. 7, nr 7 (2010), s. 211-236 *Jan z Zabkowic (+1446) i jego poglądy na temat posługi teologa w Kościele*, Świdnica 2010 [„W służbie Dobrego Pasterza – księga pamiątkowa kard. Z. Grocholewskiego”, s. 221-231] *Polskość ukształtowana przez kulturę w ujęciu Papieża Jana Pawła II*, w: „Ojczyzna – kiedy myśle”, praca zbiorowa, 2012, s. 83-96 *Jan Paweł II prorok naszych czasów*, Wałbrzych 2013, praca zbiorowa pod red. K. Moszumańskiego. Sanktuaria Matki Bożej Bolesnej w diecezji świdnickiej, Świdnica 2014 [„Misericordia et veritas – księga jubileuszowa bpa I. Deca”, T. 2, s. 433-452] *Życie religijne w Świebodzicach do roku 1945 i po zakończeniu drugiej wojny światowej*, Wrocław 2014 [„Hereditatis custos – księga dla uczczenia ks. prof. J. Patera”, s. 231-242] *Naśladować Chrystusa*, w: „Homo Dei” R. 79, nr 1 (2010) s. 181-184 *W mocy Bożego Ducha*, w: „Theofos” 2021, nr 7, s. 186-188 i 188-190 Napisał także wiele recenzji naukowych w roczniku „Świdnickie Studia Teologiczne” (ŚST): *Jan Hus i jego miejsce w historii Kościoła*, ŚST R. 5, nr 5 (2008), s. 261-281 *Duszpasterstwo w archidiecezji żorskiej w XVII wieku*, ŚST R. 5, nr 5 (2008), s. 361-363 *Cnoty kardnalne*

w życiu indywidualnym i społecznym polskiej wsi, ŚST R. 6, nr 6 (2009), s. 287-288 *Eucharystia źródłem duchowej odnowy polskiej wsi*, ŚST R. 6, nr 6 (2009), s. 331-333 *Głosić ewangelię nadziei*, ŚST R. 7, nr 7 (2010), s. 392-395 *Przywracajmy nadzieję ubogim*, ŚST R. 7, nr 7 (2010), s. 397-399 *W komunii z Bogiem*, ŚST R. 10, nr 10 (2013), s. 449-451 *Przypatrzmy się powołaniu naszemu*, ŚST R. 10, nr 10 (2013), s. 453-455 *Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię*, ŚST R. 14, nr 2 (2017), s. 137-139 *Nowe życie w Chrystusie*, ŚST R. 15, nr 2 (2018), s. 305-306 *Rządcy (Archi)Diecezji Wrocławskiej na przestrzeni wieków*, ŚST R. 15, nr 2 (2018), s. 339-342 Jego życie doczesne, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyło się porankiem 2 września 2024 r. w szpitalu w Wałbrzychu na Piaskowej Górze. Wykonawcą testamentu został wyznaczony jego bliski przyjaciel – ks. Władysław Terpiłowski. W kościele, w którym proboszczem był ks. Krzysztof – Mszy św. żałobnej (importa) w środę 4 września o godz. 18.00 przewodniczył bp Adam Bałabuch, natomiast Mszy św. pogrzebowej w czwartek 5 września o godz. 12.00 przewodniczył bp Ignacy Dec.

ks. Wiesław Mróz

3.

ŚP. KS. JAN PRYSZCZEWSKI

Śp. ks. Prałat Jan Pryszczewski – w dniu 12 września 2010 r. podczas Mszy św. z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. Jana, bp Ignacy Dec w homilii przypomniał jego życiorys: „Wypada wrócić do początków, mianowicie na obecną ziemię ukraińską, gdzie przyszedł na świat w rodzinie Michała i Stefanii z d. Bąkowskiej. Ksiądz jubilat urodził się 10 maja 1936 roku w Hucisku Brodzkim, w powiecie Brody, w parafii Ponikwa, w diecezji lwowskiej. Pięć dni po urodzeniu rodzice ochrztili małego synka i pozwolili zamieszkać Panu Bogu w jego serduszku. Dzisiaj dziękujemy wraz z księdzem Janem za dom rodzinny, za rodziców, za Stefanię i Michała, którzy urodzili czwórkę dzieci i pięknie je wychowali.” [„Siejba Słowa”, Świdnica 2012, tom 24, s. 161-164]. W dniu 16 sierpnia 2020 r. ks. Jan obchodził diamentowy jubileusz święceń kapłańskich.

Wspomniął wówczas, że jego rodzina musiała opuścić dom rodziny, ponieważ 12 kwietnia 1944 r. bandy UPA spaliły wieś, a wielu mieszkańców Huciska zamordowały. Nielicznym udało się uciec dzięki miejscowemu proboszczowi do Brodów, a następnie w okolicy Tyszowiec w woj. lubelskim. W 1945 r. władze dokonały tzw. repatriacji na Ziemię Odzyskane, więc rodzina przyszłego kapłana przeprowadziła się do Czerniny w powiecie Góra Śląska. Do Pierwszej Komunii św. i bierzmowania młodego Jana przygotowywał ks. Alojzy Schmidt, który później w 1955 r., po maturze skierował go do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. „Z tego czasu utkwiło mi spotkanie z kard. Stefanem Wyszyńskim, którego witaliśmy w Gnieźnie na drugim roku seminarium. Było to tuż po jego uwolnieniu, więc radość była ogromna. Potem przez rok miałem okazję kilka razy spotkać tego wielkiego człowieka.” – wspominał po latach ks. Jan. [„Gość niedzielny”, 22.08.2020]. W 1957 r. bp Bolesław Kominek przeniósł młodzieńca do seminarium we Wrocławiu, gdzie udzielił mu święceń – kolejno: subdiakonatu (10 kwietnia), diakonatu (7 sierpnia) i prezbiteratu (14 sierpnia 1960 r.) Zaraz po święceniach kapłańskich ks. Jan został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy, po trzech latach został przeniesiony do parafii Wniebowzięcia NMP w Żarach, a po roku do parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu – Sępolnie. W 1965 r. młody kapłan otrzymał nominację na wikariusza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu, z misją utworzenia nowej placówki duszpasterskiej na części wałbrzyskiej Piaskowej Góry – najpierw jako samodzielny wikariat, gdyż władze państwowe nie zatwierdzały wówczas nowych parafii. Dopiero w 1972 r. można było utworzyć nową parafię, wówczas ks. Jan otrzymał nominację na proboszcza nowoutworzonej parafii pw. św. Józefa Robotnika. Podjął się wówczas niełatwego zadania: gruntownego remontu kościoła nabytego od wspólnoty ewangelickiej i budowy domu parafialnego. Był nie tylko proboszczem, ale także kapelanem „Solidarności”, wspierając ludzi pracy, którzy walczyli o wolność i godność. [„Niedziela”, 08.09.2024]. Został uhonorowany kolejno tytułem kanonika EC (Expositorium Canoniale – w 1985 r), kanonika RM (Rochettum et Mantolettum – w 1994 r.), Kapelanem Jego Świątobliwości (prałat – w 1996 r.), Kanonikiem Gremialnym Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych

Aniołów Stróżów w Wałbrzychu (15 września 2010 r. – a od 2011 r. jako Kanonik Senior). Ks. Jan Pryszczewski został także odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej jednym z najważniejszych odznaczeń w Polsce: Złotym Krzyżem Zasługi, który wręczył mu 1 maja 2017 r. wojewoda dolnośląski Kamil Krzysztof Zieliński. Wojewoda przypomniał wówczas te czasy, gdy w parafii św. Józefa Robotnika był jeszcze organistą i uczył się patriotyzmu od swojego proboszcza. [„Gość niedzielny”, 02.05.2017]. Obecny wówczas bp Ignacy Dec wypowiedział słowa: „Dziękuję za ten piękny gest dojrzenia tych księży, którzy w trudnym czasie stanęli na wysokości zadania. Okazali się wspianymi kapłanami i też Polakami, patriotami. Nie bali się! A trzeba było mieć dużo odwagi, by mówić to, co dyktowała Ewangelia i sumienie. Oni, w tym także i dzisiaj odznaczony ks. prał. Jan Pryszczewski, należeli do takich ludzi prostolinijnych, trzymających się Ewangelii, zdrowej tradycji naszego narodu.” [„Niedziela” nr 22/2017]. Przez wiele lat ks. Jan pełnił również funkcję wicedziekana dekanatu Wałbrzych-Północ (w latach 1987-2009) i kapelana w oddziale zewnętrznym Aresztu Śledczego w Wałbrzychu (w latach 1981-2011). Po prawie 40 latach pracy na Piaskowej Górze w Wałbrzychu, 26 czerwca 2011 r. przeszedł w stan spoczynku, ale w dalszym ciągu mieszkając jako emeryt-rezydent na plebanii. Odszedł do Domu Ojca 7 września 2024 r. o godz. 21.00. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu w czwartek 12 września 2024 r. o godz. 12.00 pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca. Ciało Zmarłego zostało złożone do grobu na cmentarzu parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu.

ks. Wiesław Mróz

IX. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

1.

BP MAREK MENDYK

ZACHOWUJE TYLKO TEN KTO POMNAŻA

**Głuszyca, 1 września 2024 r. – Homilia podczas Mszy św.
w ramach Sudeckiego Forum Inicjatyw**

Zwykle, kiedy czytamy Słowo Boże staramy się je odnieść do naszej rzeczywistości, naszych realiów. Warto wtedy wsłuchując się w głos Boga stawiać pytanie: czego nas uczy Słowo Boże?, na co nas Ono przygotowuje? O czym ważnym przypomina!

W Ewangelii Pan Jezus proponuje nam dzisiaj przypowieść o talentach. Wszyscy mamy poczucie wielkiego obdarowania przez Pana Boga. Ileż to razy w ciągu swojego życia możemy powiedzieć Panu Bogu „dziękujemy” za dzieła, które dokonuje w nas i przez nas. Bóg obdarowuje nas talentami, których może nawet sobie sami nawet nie uświadamiamy. Wróćmy do tej przypowieści.

Przypowieść o talentach (Mt 25, 14-30):

„Z królestwem niebieskim jest jak z człowiekiem, który wybierając się w daleką podróż przekazał swój majątek służbie. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden. Służący, którzy otrzymali pięć i dwa talenty, puścili je w obieg i zyskali drugie tyle. Trzeci sługa, który otrzymał jeden talent, zakopał go w ziemi. Gdy pan powrócił, zaczął rozliczać się ze wszystkimi. Gdy pierwsi dwaj przynieśli mu pomnożone talenty, pochwalił każdego z nich słowami: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości swego pana”

Talent to potężny dar. Specjaliści sprzecniają się ze sobą czy to jest 27 czy 34 kg srebra lub złota – nawet jeśli weźmiemy tę niższą wartość to i tak jest to wielki dar.

Zostaliśmy (jesteśmy) obdarowani. Pytanie: co z tego zostanie? Przypowieść mówi co trzeba czynić, żeby zachować. Przypowieść mówi wyraźnie, że zachowuje tylko ten, kto pomnaża.

Obowiązkiem obdarowanych było pomnożyć otrzymany dar, a potem wszystko zwrócić panu. Ale był wśród obdarowanych i taki, który nie pomnożył powierzonego mu daru. Dla pełniejszego obrazu sięgnijmy do podobnego opowiadania jakie znajdujemy u św. Łukasza. Tam jest przypowieść o minach. Przypowieść o minach (Łk, 19, 11-28)

„Panie, oto twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czegoś nie położył, i żniesz, czegoś nie posiał”

Dlaczego nie pomnożył? Bo się bał, żeby mu ktoś nie skradł, nie zniszczył. Owszem, czuł się odpowiedzialny za to co otrzymał, stał się stróżem tego niewielkiego majątku. Ale go nie pomnożył. Przechował b się bał. Pamiętamy z przypowieści, że to tłumaczenie zostało odrzucone; powinien był zatroszczyć się o to, by pomnożyć otrzymaną minę. Bał się surowości swego pana i nie zatroszczył się o jej pomnożenie.

POWTÓRZMY: Zachowuje tylko ten, kto pomnaża.

I ten, który dostał 5 i ten który dostał 2 – NATYCHMIAST, ZARAZ puścili w obrót otrzymane pieniądze.

Jeśli pozostaniemy tylko na etapie oglądania swoich talentów, przywoływania wspomnień, euforii, jaka nam towarzyszyła podczas ważnych wydarzeń to nic nie zyskamy. Ten, kto ma będzie mu dodane. W wersji Łukaszej w 8 rozdziale: „A kto nie ma, zabiorą mu nawet co się mu wydaje, że ma”. Jeden talent nie pomnożony został mu odebrany.

Powierzony majątek, nie tylko zdolności i talenty, także ten fizyczny majątek w postaci środków finansowych, w postaci obiektów ruchomych i nieruchomych, którymi Kościół zarządza – także ten majątek musi być stale rozwijany. Po co? Ano po to, by można było spokojnie i bezpiecznie realizować swoją duszpasterską działalność, nie tylko charytatywną, ale przede wszystkich ewangelizacyjną.

Pomnażanie majątku powierzonego nam przez Kościół

W kontekście planowanych przez rząd w zakresie funkcjonowania Funduszu Kościelnego trzeba jasno powiedzieć, że państwo nie finansuje duszpasterskiej działalności ani Kościoła katolickiego, ani żadnej innej grupy wyznaniowej.

Już samo mówienie w debacie publicznej o „wydatkach na Kościół” brzmi niezwykle przewrotnie i trudno się z nim zgodzić. Na początku trzeba ustalić, o jakiej działalności Kościoła mówimy: duszpasterskiej (religijnej), charytatywno-opiekuńczej czy też wychowawczo-edukacyjnej prowadzonej przez kościelne osoby prawne. Nie do przecenienia są dzieła prowadzone przez organizacje kościelne: świetlice terapeutyczne, hospicja dla osób chorych i starszych, katolickie szkoły, przedszkola, różnego rodzaju „ochronki” dla dzieci i oratoria dla młodzieży.

W pierwszym przypadku – gdy chodzi o duszpasterstwo – wierni składają dobrowolne ofiary i darowizny, które reguluje kodeks cywilny i ordynacja podatkowa. W tym miejscu należą się słowa podziękowania za składane przez ofiary.

Jeśli chodzi o działalność charytatywno-opiekuńczą, środki finansowe na jej prowadzenie pochodzą z własnego majątku, zbiórek organizowanych przez Kościół, a także subwencji państwowych. Należy jednak mocno podkreślić, że państwo nie finansuje działalności charytatywno-opiekuńczej, ale dofinansowuje taką działalność, jeśli podmiot kościelny przystąpi do otwartego konkursu z zachowaniem uczciwej i wolnej konkurencji. Podmiot kościelny ma obowiązek spełnić te same warunki, co inni ubiegający się o takie dofinansowanie. Kościół nie ma żadnej taryfy ulgowej ani przywilejów.

Ponadto, prowadzone przez Kościół organizacje charytatywne, takie jak Caritas, fundacje, hospicja, inne ośrodki, inaczej mówiąc: kościelne osoby prawne, są zrównane pod względem prawnym z analogiczną działalnością prowadzoną przez instytucje państwowe. Stanowi o tym Konkordat czyli międzynarodowa umowa pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (art. 22 ust. 1 konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską).

Kościelne podmioty działalności charytatywno-opiekuńczej realizują te same cele, co tego typu instytucje państwowe. Dlatego wszystkie tego rodzaju instytucje pod względem prawnym traktowane są

na równi, niezależnie od tego, czy odpowiedzialność ponosi za nie państwo, Kościół katolicki czy też inna grupa wyznaniowa.

Trzeba jasno powiedzieć: nie mamy tutaj do czynienia z finansowaniem Kościoła, ale z dofinansowaniem instytucji charytatywno-opiekuńczej prowadzonej przez kościelne jednostki organizacyjne. Przy czym trzeba też pamiętać, że nie zawsze to dofinansowanie jest na tym samym poziomie co dla placówek państwowych.

Finansowanie nauczania religii w szkołach

Gdy chodzi o nauczanie religii w szkołach – żeby to było jasne. Po pierwsze: nauczanie religii jest jednym z elementów kultury europejskiej. To jest standard europejskich szkół. Miałem okazję z bliska przyglądać się takiej edukacji w Niemczech i – siłą rzeczy – porównywać ją z edukacją polską. Po pierwsze: nie musimy mieć kompleksów: zarówno program wychowania religijnego, jak i środki do ich realizacji w Polsce są naprawdę na wysokim poziomie.

W Polsce nauka religii w szkołach i przedszkolach wynika z ochrony prawa rodziców do religijnego i moralnego wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem (art. 53 ust. 3 Konstytucji RP).

Nauczyciele religii (osoby duchowne i świeckie) na podstawie umowy o pracę otrzymują wynagrodzenie zgodnie z art. 5a ust. 3 ustawy o systemie oświaty. Finansowanie działalności nauczycieli religii w szkołach dokonuje się zatem ze środków publicznych przeznaczonych na realizację zadań oświatowych szkół i przedszkoli. Mówienie: ile to państwo kosztują katecheci w szkołach jest najwyuczajniej nadużyciem. Wszyscy płacimy podatki.

Pamiętajmy, że te środki (fundusze) te nie trafiają do jakiejś wspólnej kasy Kościoła katolickiego czy jakiejś innej grupy wyznaniowej. Wynagrodzenia za pracę stanowią dochody wyłącznie nauczycieli religii, są oni bowiem pełnoprawnymi i równoprawnymi nauczycielami w zakresie zadań przewidzianych dla nich przez system oświaty.

Ten fundusz przeznaczony na edukacji dzieci i młodzieży – i to trzeba zapamiętać – pochodzi z naszych podatków.

Ciągle powracający temat Funduszu kościelnego

W związku z tym, że teraz zapewne będzie wałkowany w lewicowych mediach temat Funduszu Kościelnego – należy przypomnieć i podkreślić, że Fundusz Kościelny we właściwym znaczeniu nadal

nie powstał, mimo że art. 8 ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki wyraźnie o tym stanowi.

Przejętych w okresie PRL dóbr kościelnych jak dotąd nie zewidencjonowano, mimo wyraźnie sformułowanego w ustawie obowiązku, i nie oszacowano, jakie przynoszą dochody, które miały zasilać Fundusz Kościelny. W rzeczywistości stanowi on wyodrębnioną część budżetu państwa i ma niewiele wspólnego z ustawą założycielską i pierwotną ideą.

Fundusz został powołany na podstawie ustawy z 1950 r. Obecnie jest nierozliczonym reliktem przeszłości, który miał być narzędziem do walki z Kościołem. Z dokumentów zachowanych w Archiwum Akt Nowych wynika, że w poprzednim ustroju środki te pokrywały m.in. koszt wydawania książek i broszur oczerniających Kościół, uposażenie naukowców wspierających antykościelną politykę PRL czy koszty podróży pracowników Urzędu ds. Wyznań i nagrody dla nich.

Obecnie z Funduszu Kościelnego, a właściwie poprzez Fundusz Kościelny z budżetu państwa, dotowane są składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne osób duchownych, wspomagana jest kościelna działalność charytatywna, oświatowo-wychowawcza i opiekuńczo-wychowawcza, a także inicjatywy związane ze zwalczaniem patologii społecznych oraz składki na odbudowę, remonty i konserwację obiektów sakralnych o wartości zabytkowej.

Czy to prawda, że Kościół nie płaci podatków?

Jeden z powszechnych sloganów brzmi: „opodatковать Kościół”. Czy do tej pory Kościół nie płaci podatków?

Prawda jest taka, że Kościół płaci podatki. Wystarczy spojrzeć na ustawę o stosunku państwa do Kościoła katolickiego. Art. 55 ust. 1 tej ustawy stanowi, że „Majątek i przychody kościelnych osób prawnych podlegają ogólnym przepisom podatkowym z wyjątkami określonymi w ust. 2–6”. Na tej podstawie dochody z działalności gospodarczej kościelnych osób prawnych podlegają opodatkowaniu, o ile nie są przeznaczone na działalność statutową.

Zarówno kościelne instytucje, jak i same osoby duchowne to podatnicy, którzy mają konkretny wkład w budżet państwa. Księża odprowadzają ustalone przez swojego biskupa składki związane z funkcjonowaniem diecezji oraz podatek w formie ryczałtu od przychodów

z ofiar, które otrzymują w związku z pełnionymi funkcjami duszpasterskimi. Jego stawka zależy m.in. od liczby mieszkańców parafii, w której pracuje dany ksiądz, niezależnie od faktu, ilu mieszkańców chodzi do kościoła. Trzeba wiedzieć, że księża płacą podwójny podatek: pierwszy to ten oddawany państwu i drugi podatek kościelny, który jest przeznaczony na pomoc charytatywną; podatek kościelny płaci też każda parafia. To są wydatki konieczne na prowadzenie podstawowej i bieżącej działalności Kościoła diecezjalnego.

W podobnej sytuacji są osoby duchowne innych uznanych prawnie wyznań. Także wynagrodzenia, które księża czy siostry zakonne otrzymują w ramach pracy na uczelniach czy w innych instytucjach, podlegają opodatkowaniu, jak w przypadku innych obywateli. Pamiętajmy też, że instytucje kościelne to konkretne miejsca pracy, nie tylko dla duchownych, ale też dla świeckich, co jest kolejną korzyścią dla budżetu państwa.

Proszę zatem, aby nie dać sobie wmówić tego sloganu, że Kościoła i księża nie płacą podatków.

Skąd taka narracja?

Narracja odnośnie do tematu pieniędzy Kościoła idzie w jednym kierunku: zozydzić, odepchnąć, zniszczyć budowany przez wieki autorytet Kościoła.

Dominuje zasada: zniszczyć Kościół! Ostatnio nawet pojawiła się teza: „zagłodzić Kościół!”.

Zapewne jeszcze wiele wątków zostanie poruszonych w dzisiejszej debacie. Nie sposób, aby w kazaniu mówić o takich rzeczach. Ale skoro pewnych rzeczy się nie wie, trzeba do tego wykorzystać ambonę. I nie jest to kazanie polityczne.

Przywołajmy na zakończenie zawołanie z początku dzisiejszego kazania. „Zachowuje tylko ten, kto pomnaża”.

2.

BP MAREK MENDYK

RADOSNA NOWINA O ZMARTWYCHWSTANIU**Porszewice, 19 września 2024 r., – Homilia podczas Mszy św.
podczas spotkania Stowarzyszenia Katechetów Polskich**

Trzeba nam stale pamiętać, że nasza wiara rodzi się i umacnia ze słuchania tego Słowa. A tym co się słyszy jest słowo Boga, słowo Jezusa.

Słowo Boże, które nie zna lęku przed żadną kulturą, obyczajami, przekonaniem świątopoglądowymi czy moralnymi; ono potrafi w nie wkroczyć z całą mocą i przemieniać.

W tradycji chrześcijańskiej istnieje praktyka, która od wieków okazuje się prawdziwą szkołą słuchania Słowa. Trzeba nam wiedzieć, że w Ewangelii św. Marka Jezus powie, że „Pierwsze jest Słuchaj...” (por. Mk 12, 29). Chociaż Jezus odnosi się bezpośrednio do przykazania miłości Boga, to jednak w konsekwencji Jego słowa dotyczą także relacji do drugiego człowieka. Możemy powiedzieć, że pierwsze w życiu jest słuchanie Boga i słuchanie człowieka.

Dzisiaj trudno jest człowiekowi słuchać. Owszem, słuchamy krótkich wiadomości, porywającej muzyki... Ale żeby słuchać Ewangelie potrzeba poświęcić temu trochę czasu. Potrzeba uwagi. A my ciągle się gdzieś spieszymy.

Słuchanie jest pierwszym aktem miłości. Od słuchania wszystko się zaczyna. Słuchać to zauważyć osobę, która do mnie mówi. Moim słuchaniem mówię osobie, z którą rozmawiam, że jest dla mnie ważna, że istotne jest dla mnie to co do mnie mówi i że jestem gotów nawiązać z nią relację. To pokazuje, że jestem gotowy na spotkanie. Słuchanie jest właśnie takim spotkaniem. Kiedy słucham uważnie, z miłością, rodzi się relacja zaufania. A Słowo Boże właśnie nas na to uwrażliwia, na to czego słuchamy i jak słuchamy. Słuchanie mówi też wiele o słuchającym. „Powiedz mi, czego i jak słuchasz, a powiem ci, kim jesteś” – dobrze to znamy. W jakimś sensie zdolność słuchania definiuje poziom mojego człowieczeństwa, mojej wrażliwości na drugiego człowieka.

Pamiętajmy, że Słowo jest jak ziarno rzucone w ziemię. Jezus mówi, że „czy rolnik śpi, czy czuwa, nasienie samo z siebie wydaje życie”. To Słowo wydaje życie. Do nas należy strzec tego Słowa, chronić je w sobie, aby nie wykradło nam go nasze roztargnienie, płytkość serca, nasza przeciętność. Słowo przechowywane w sercu rodzi życie, daje ciepło, światło, przenika głębokości i zamysły serca. Tym co przywraca człowiekowi wolność, siły, nadzieję jest właśnie Słowo. Przyjęcie go z wiarą sprawia, że człowiek odzyskuje pełnię życia. Biblia nie jest jedynie księgą do czytania. Ona jest wydarzeniem, w które mamy zaangażować całe nasze życie.

Pamiętajmy, że my nie tylko czytamy Słowo, ale Ono również czyta nas. Kiedy naprawdę czytam Słowo Boże, cały skupiony, wyciszony, niekiedy wzruszony, w pewnym momencie zauważam, że z kart Pisma Świętego wysuwa się palec skierowany na mnie i słyszę słowa: „to jest do ciebie! To ty jesteś tym człowiekiem”. Często mi się to zdarza. Ze Słowem w naszym życiu jest tak jak z sercem w ludzkim organizmie. To nie jest tylko miejsce łatwe do zlokalizowania w naszym ciele. Ono jest wszędzie. Serce pompuje krew, która dociera do każdej części naszego ciała, jego bicie można usłyszeć nie tylko na poziomie mięśnia sercowego. Serce jest w rękach, nogach, w głowie, naszej woli. Serce jest w naszych codziennych pasjach, ideałach, marzeniach, ale też w naszych złościach i nienawiści. Słowo Boga jest takim właśnie sercem obecnym w całym naszym ciele. Wynosi nas na wyżyny życia, ale też schodzi do otchłani naszych grzesznych zachowań.

Dzisiaj też słuchamy Boże słowo. Czy słyszę co Bóg do mnie mówi? Chcę się dzisiaj odnieść do I czytania.

Zmartwychwstanie – punkt docelowy i punkt wyjścia

Jeżeli Eucharystia jest centrum wiary chrześcijańskiej to zmartwychwstanie Jezusa jest szczytem Jego życia i całej historii zbawienia. Także więc naszej drogi wiary. Jest zatem prawdą, jak powiedział św. Paweł, że jeśli to wydarzenie byłoby nieprawdziwe, wówczas całe nasze świadectwo nie miałyby żadnego znaczenia i „próżna by była nasza wiara”.

Zmartwychwstanie jest «radosną nowiną», ponieważ to w niej uwidacznia się wszechmoc Boża skoncentrowana na zbawieniu całej ludzkości. To piękna nowina, która ma uczynić piękniejszym nasze

osobiste i wspólnotowe życie i upowszechnić owo piękno w całym wszechświecie. Zmartwychwstanie jest – z jednej strony – «punktem docelowym» życia Jezusa, z drugiej natomiast «punktem wyjścia» historii Kościoła.

Wydarzenie zmartwychwstania Jezusa to także obietnica, ponieważ przed każdym człowiekiem dobrej woli otwiera nową perspektywę życia i nadzieję pisania nowej historii.

W takim ujęciu zmartwychwstanie Jezusa może być także uważane za wydarzenie, które wciąż trwa, i to aż do chwili naszego zmartwychwstania.

Wydarzenie zmartwychwstania Chrystusa jest bezpośrednim przedmiotem wiary pierwszych chrześcijan: gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby wasza wiara – potwierdza Paweł – a my wszyscy bylibyśmy najbardziej godnymi pożałowania osobami na całym świecie. Bylibyśmy – krótko mówiąc – zawiedzeni i rozczarowani.

Bądźmy jak św. Paweł i uczmy się od niego jak być świadkiem wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego. Wołajmy z nadzieją i świadomością własnych słabości tak jak Paweł: „za łaską Pana jestem tym czym jestem”.

3.

BP MAREK MENDYK

BÓG DO NAS MÓWI!

Świdnica, 25 września 2024 r. – Homilia podczas Mszy św. inaugurującej rok formacyjny alumnów roku wstępnego

„Każde słowo Boże wypróbowane, tarczą jest dla tych, co się chronią do niego. Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarcił i zostałbyś kłamcą” (Prz 30, 5).

Prawda naszej wiary, która pozwala nam i może zmienić nasze patrzyenie na codzienność brzmi: **Bóg do nas mówi!** Św. Paweł w Liście do Rzymian uczy: „wiara rodzi się ze słyszenia, a tym co się słyszy jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Trzeba pamiętać, że Słowo

Boga pragnie zająć cały nasz umysł, nasze serce i naszą wolę. Tylko wtedy jesteśmy zdolni całkowicie pójść za Nim i pozostać wierni temu Słowu.

Wiara rodzi się ze słuchania

W każdej chwili naszego życia wiara się rodzi; rodzi się, ponieważ słuchamy Tego, który do nas mówi. Wierzę, że do nas ktoś mówi. Jakie to ważne w naszym życiu, że do nas mówi, że nas zauważa; że mówi: ty jesteś ważny w moim życiu! Jesteś w moim życiu obecny! Tak Bóg do mnie mówi codziennie. A to oznacza, że nie ma takiej chwili, takiej sekundy w moim życiu, w której by Bóg do mnie nie mówił.

Nosimy w sobie obciążenie tego rodzaju, dlatego może być trudne dla nas uwierzyć w to, że Bóg mówi do nas nieustannie. Bo to oznacza, że Bóg się mną nie zmęczył. Kiedy Bóg mówi do mnie – staję się przez Jego słowo. Jakie to ważne wierzyć w to, że On mówi do mnie nieustannie. Ponieważ to oznacza mieć nieustannie kontakt z Bogiem, który mnie nieustannie stwarza. Nieustannie kształtuje, nieustannie czyni na obraz i Jego podobieństwo. U Boga nie ma takiego momentu, takiej chwili, w której by przestał do mnie mówić.

Nieraz mamy takie doświadczenie w sobie, subiektywne, że Bóg wydaje się ściszać swój głos: były rekolekcje mówił głośno, donośnie, czytelnie, a potem, kiedy minęły rekolekcje jakby wyciszył regulator i nie chciał ze mną rozmawiać. Jakby mówił niewyraźnie, cicho. Ale to jest nasze złudzenie. Bóg nigdy nie przestaje do mnie mówić.

Bóg mówi do mnie codziennie z miłością.

U Boga nie ma modulacji głosu: głos się nie moduluje – raz ciszej, raz głośniej. Jest Miłością i mówi do mnie wyraźnie komunikując swoją miłość. Jego miłość do mnie nie zmienia się. To jest kolejna prawda, w którą trudno uwierzyć. Bóg jest miłością doskonałą. Kocha mnie w sposób boski i tak przemawia, jak Miłość, która w sposób doskonały szuka ze mną kontaktu.

Bóg codziennie komunikuje mi swoje słowo a w nim swoją miłość w sposób niezmienny. Cokolwiek zadzieje się w moim życiu, u Niego w relacji do mnie nic się nie zmienia. Także wtedy, kiedy jestem w grzechu, kiedy się gubię, kiedy się zatracam.

Warto sobie tę prawdę stale przypominać i nią żyć: Bóg który mówi do mnie codziennie, mówi do mnie zawsze z miłością? Ta miłość szuka prawdy w moim życiu. Miłość bez prawdy nie istnieje. Prawda podana przez Jego słowo, nawet ta najtrudniejsza, jeśli Mu wierzę, jest zawsze do podźwignięcia. Prawda, którą podaje mi Jego słowo zawsze wyzwala, czyni na nowo pięknym. A więc również wtedy, kiedy stoję przed Nim poraniony, jeśli otwieram się na Jego słowo, uwierzę, że On mówi do mnie z miłością, to właśnie prawda o mnie – choćby najtrudniejsza – ale podana z miłością stanie się dla mnie wyzwalająca, staje się wolnym człowiekiem, odrodzonym. Czy ja wierzę w to że Bóg zawsze szuka dla mnie życia, pełni życia? Św. Ireneusz z Lyonu powie: „chwałą Boga jest człowiek żyjący w pełni”.

Bóg mówi do mnie osobiście, „po imieniu”

Kiedy otwieram Pismo święte Bóg spotyka się ze mną w sposób jedyiny i niepowtarzalny w tej jedynej prawdzie, którą jest On sam. Bóg całym sobą staje za tym co sam mówi. Na dowód tego, że tak jest posyła swoje Słowo – Jezusa Chrystusa: „tak Bóg umiłował świat..., umiłował człowieka, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie, życie wieczne” (J 3,16).

Jezus, Słowo Wcielone, sam będąc bez grzechu wchodzi w mój grzech, aby mnie z otchłani grzechu wyprowadzić. To znaczy, że Bóg mówi do mnie osobiście, całym sobą, aż po krzyż. Osobiście to znaczy, że dla Niego jestem osobą. Jestem kimś, z kim On chce nawiązać dialog. On jeden najlepiej wie, że ten mój dialog z Nim jest jedyiny, niepowtarzalny. Dlatego, że każdego z nas stworzył inaczej. Z drugim człowiekiem ten dialog będzie już inny, również niepowtarzalny. Każdy z nas ma inne serce, inny umysł, świat uczuć, inną osobowość, inny temperament.

Św. Paweł w Liście do Efezjan przypomina: „Bóg wybrał mnie w Jezusie, słowie swoim, odwiecznym, osobowym przed założeniem świata” (Ef 1,4). To znaczy, że w słowie Boga jest ukryte moje imię. Bóg pierwszy wypowiedział nade mną swoje imię. I kiedy Bóg mówi do mnie, mówi zawsze po imieniu. Zawsze mogę usłyszeć w Jego słowach moje imię.

Każdy z nas ma prawdopodobnie w Biblii takie słowa, które strzeże z szczególną zazdrością. Ponieważ w nich usłyszeliśmy, że Bóg

mówi do nas osobiście. To nie znaczy, że w innych nie mówi do nas osobiście. Ale w tych słowach odkryliśmy tę prawdę.

Moje słowo, które przed laty odkryłem i które jest takim osobistym odniesieniem Boga do mnie: Jer 20, 1-8 – „uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem ci się uwieść. Ujarzmiłeś mnie i przemogłeś”.

Bóg nigdy o nas nie zapomina

Bóg mówi do mnie codziennie, w tej chwili. To oznacza, że daje mi słowo na ten moment, na tę chwilę. Bóg nigdy nie spóźnia się ze swoim słowem. Jest zawsze punktualny. Dotyka punktu mojego życia, który teraz przeżywam.

Warto więc zwrócić uwagę na wartość Słowa. Musimy odświeżyć naszą relację ze Słowem. Ponieważ od tego jaka jest nasza relacja do Słowa Bożego zależy jak będziemy go słuchać, a potem – w dalszej konsekwencji – jak będziemy traktować drugiego człowieka.

Jego słowo wypowiedane nieustannie mnie stwarza, kształtuje swoim słowem. Nie ma takiego momentu, by mnie nie kształtował swoim słowem. Stwarza znaczy wyprowadza z chaosu, nieustannie porządkuje. Kiedy mnie rozbija grzech, rozbijają złe myśli, rozbija moje cierpienie. Kiedy w moim życiu pojawia się hałas i chaos, kiedy zaczynam się gubić, On wypowiada słowo, by mnie wyprowadzić z chaosu. A jeśli On kiedyś potrafił wyprowadzić świat z chaosu do istnienia to oznacza, że nie ma w Biblii takiego słowa, które nie mogłoby mnie wyprowadzić ku życiu. I nie ma we mnie takiego chaosu, takiej biedy, z której ono nie mogłoby mnie wyprowadzić ku nowemu życiu. Nie ma we mnie takiego grzechu, z którego On przez swoje słowo nie mógłby mnie wyprowadzić na nowo do nowego życia.

Słowo „stwarza” oznacza też „czyni pięknym”. Ilekroć słucham Jego słowo z wiarą ono tylekroć czyni mnie pięknym. To słowo może uczynić pięknym moje myśli, moje uczucia, moje czyny, piękne moje życie.

Życząc takiego spotkania ze Słowem, w którym Bóg będzie się zawsze czynił mnie pięknym. Słowo przechowywane w sercu jest światłem, rodzi uśmiech, przenika głębokości i zamysły naszego serca. Trzeba więc, abyśmy z wiarą i ufnością strzegli Słowa. I cierpliwie czekali na jego plon – plon obfity.

„Panie, otwórz nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego”.

4.

BP ADAM BAŁABUCH

ŻYCIE NA WZÓR MARYI DROGĄ DO NIEBA**Wambierzyce, Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin,
15 sierpnia – Homilia podczas Mszy św. z racji uroczystości
Wniebowzięcia NMP**

Tajemnica Wniebowzięcia NMP przybliży nam prawdę o powszechnym powołaniu do świętości, do tego by stać się w przyszłości mieszkańcem nieba.

Spotkanie

Dzisiejszy tekst ewangeliczny ukazuje nam Maryję, która dowiedziawszy się, że jej krewna Elżbieta oczekuje dziecka, pospiesznie i z radością wyrusza w drogę. Maryja poszła z pośpiechem do Elżbiety, bo uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane od Pana... Przyjęcie słowa i wiara w nie, zmieniło całe życie Maryi...

Piękne i radosne jest spotkanie Maryi i Elżbiety. Maryja przynosi krewnej Jezusa, który zostaje rozpoznany nie tylko przez Elżbietę, lecz również przez jej dziecko, które w łonie aż podskoczyło z radości. Ewangelista Łukasz opowiadanie o spotkaniu Maryi i Elżbiety kończy pięknym hymnem Uwielbiaj duszo moja Pana, który znamy po nazwę Magnificat.

Maryja głośno wyraża nadprzyrodzone uczucia, wyśpiewuje radość swoją i świata. Jest to jedyny tekst, który ułożyła Maryja, a raczej Ten, którego nosiła pod sercem, przemawia przez Jej usta. W nim Maryja wysławia Boga, nazywając Go Zbawcą, Bogiem miłosiernym, wszechmocnym, tym, który jest sprawiedliwy. Napęczniona radością wielbi Stwórcę, bo wielkie rzeczy uczynił Jej Wszechmocny.

Maryja, świadoma godności, którą została obdarzona, pokazuje w jaki sposób należy odpowiadać na otrzymany dar. Oto chce dzielić radość ze swoją krewną, również matką i służyć jej pomocą w ostatnich dniach przed przyjściem na świat Jana Chrzciciela.

Nie wierzymy samotnie, ale wierzymy wraz z całym Kościołem. Kościół jest wspianiałym darem Bożym. Wraz z Kościołem

i w Kościele możemy głosić wszystkim ludziom, że Chrystus jest źródłem życia, że jest On obecny, że jest On wielką wartością, której pragniemy. On daje nam siebie samego (w swoim słowie, w Eucharystii) i tym samym daje nam Boga. Ten kto wierzy i przyjmuje Chrystusa ma przyszłość, bo On daje nam życie w obfitości.

Tajemnica Wniebowzięcia NMP rzuca światło także na nasze losy. Maryja z duszą i ciałem została wzięta do nieba. Ta prawda naszej wiary mocno akcentuje także niezwykłą godność naszego ciała. Jest ono dziełem Boga, a wszystko, co Bóg stworzył, „było bardzo dobre”.

Wzięcie Maryi z ciałem do nieba to znak nadziei dla każdego z nas, że Bóg również nasze ciała, które tutaj na tym świecie są poddane chorobom, cierpieniu, procesowi starzenia się, a po śmierci zniszczeniu, przemieni w ciała uwielbione. Jako chrześcijanie wierzymy nie tylko w nieśmiertelność duszy, ale również w zmartwychwstanie w ciele. Stąd konieczna jest troska o godność i świętość naszego ciała. Św. Paweł Apostoł napisał na ten temat: *Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie. Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości* (1Tes 4,3-5.7).

Zatem wniebowzięcie NMP jest zapowiedzią naszego powrotu do wiecznego domu z duszą i ciałem. Zwycięstwo Maryi daje nam, pielgrzymującym nadzieję na podobny wynik naszych zmagających się z siłami zła. Niebo, zmartwychwstanie i życie wieczne jest ostatecznym celem człowieka wierzącego.

Pokusa odrzucenia Bożego prawa

Jakże żal ludzi, którzy odrzucają wieczne szczęście w Bogu, odrzucają niebo i innych jeszcze pociągają za sobą. Są to ludzie, którzy nie liczą się z Bożym prawem, ale próbują ustanawiać w świecie swoje, ludzkie porządki.

Trwa nieustanna walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Życie otrzymane od Boga jest cennym skarbem, który zawsze trzeba przyjmować, kochać i bronić na każdym etapie rozwoju.

Ci, którzy nie liczą się z Bożym porządkiem w świecie, chcą także podważyć zamysł Boży w stosunku do małżeństwa jako związku

mężczyzny i kobiety. Żadna władza nie ma kompetencji do zmiany Bożego zamysłu.

Wypraszaaj, o Maryjo Wniebowzięta, potrzebne łaski nam wszystkim tutaj zgromadzonym i wszystkim za których się modlimy. Rodzicom daj miłość, która jest gotowa przyjąć każde poczęte życie, ale też przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogi i perspektywy na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, by nie uległy zgorzeniu. Matko najlepsza, królująca nam, módl się za nami! Naucz nas wierzyć, tak jak Ty wierzyłaś! Matko godna miłości! Naucz nas miłować Boga i naszych bliźnich, tak jak Ty ich miłujesz! Zawieramy naszą przyszłość Odwiecznemu Słowu, które stało się ciałem i Tobie pokorna służebnico Pańska. Amen

5.

BP IGNACY DEC

REPENTINA MORS SACERDOTIS SORS – NAGŁA ŚMIERĆ LOSEM KAPŁANA

Wałbrzych, 5 września 2024 r., Homilia podczas Mszy św. pogrzebowej śp. ks. prałata dr. Krzysztofa Moszumańskiego, proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Andrzeju, Biskupie Legnicki;
Ekscelencjo, Dostojny Księżę Biskupie Adamie;
Czcigodni bracia kapłani diecezjalni i zakonni, szczególnie, księża koledzy kursowi, przybyli z trzech dolnośląskich diecezji;
Szanowny Panie Prezydencie Wałbrzycha;
Drodzy przedstawiciele najbliższej rodziny zmarłego księdza Krzysztofa;
Drogie siostry zakonne;
Czcigodni tutejsi parafianie, oraz mieszkańcy Wałbrzycha i rodzinnych Świebodzic, bracia i siostry w Chrystusie.

Cel liturgii pogrzebowej

Jeden z dobrze nam znanych księży profesorów wrocławskiego środowiska teologicznego, już nieżyjący, ks. prof. Roman Rogowski, w swojej książce pt. „Ziarno gorczycy”, napisał takie słowa: „Nigdy nie wiesz, kiedy Bóg wezwie cię do siebie, kiedy odejdiesz, by już nigdy nie powrócić.... Nie wiadomo... czy odejdiesz we śnie, czy w pełni dnia, gdy słońce będzie stać w zenicie, a kwiaty będą schylać korony przed jego światłem? Czy wezwie cię Bóg w czasie pracy, czy odpoczynku?... Jedno jest pewne: Bóg jako nieskończona Miłość wybierze dla ciebie – mimo wszystko i wbrew wszystkiemu – tę chwilę śmierci, która będzie dla ciebie najkorzystniejsza i najbardziej odpowiednia dla twojego zbawienia. Ten moment, tę chwilę, w której będziesz najlepiej przygotowany do odejścia, by już NIGDY nie wrócić”.

Drogi Księżu Krzysztofie, nasz Bracie w kapłaństwie i Przyjacielu nas wszystkich, dobrze wiedziałeś, że odejdiesz z tego świata, ale nie wiedziałeś dokładnie kiedy? Walczyłeś przez wiele lat z ciężką chorobą, która umocniła cię w pokorze i w poddaniu się woli Bożej. Odszedłeś we śnie, gdy budził się nowy dzień, poniedziałek, 2 września, gdy powoli budziły się także dzieci, by po wakacjach udać się do szkoły. Wierzimy, że Bóg wybrał dla ciebie – mimo wszystko i wbrew wszystkiemu – najkorzystniejszą i odpowiednią dla twojego zbawienia chwilę twojego odejścia z tego świata. Oto dzisiaj, w kapłański czwartek, przybyliśmy do tego kościoła, by przesłać z tej ziemskiej, wałbrzyskiej świątyni, do świątyni niebieskiej, do Pana Boga, naszą wdzięczność za wszystko, co przekazał przez twoje usta i przez twoje serce różnym ludziom, w różnym czasie i w różnych miejscach, podziękować za ciebie, za styl twego kapłańskiego życia i pasterskiej posługi. Prosimy także Niebieskiego Stwórcę, podczas tej pogrzebowej Eucharystii, aby nasz Zbawiciel wybielił w swojej zbawczej krwi wszystkie cienie twego życia, by przybrał cię w szaty zbawienia i zaprowadził cię na niebieskie mieszkanie. Przyjmujemy z wiarą i nadzieją Jego słowa przed chwilą do nas skierowane: „, Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem”, (J

14,1-3). Drogi Księżu Krzysztofie, wierzymy, że te słowa wypełniły się na tobie. Gdy dzisiaj Panu Bogu dziękujemy za ciebie i prosimy o oczyszczenie cię z grzechów, chcemy postawić sobie pytanie: jaki testament nam zostawiasz, a dokładniej mówiąc – jakie przesłanie nam Bóg przekazuje przez twoje życie?. Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie spoglądając na drogę twojego ziemskiego życia.

Z drogi do kapłaństwa – od wspólnoty rodzinnej do wspólnoty kapłańskiej

Udajemy się najpierw z tobą do pobliskich Świebodzic, gdzie znajdował się twój rodzinny dom: ten materialny i ten osobowy, założony przez twoich rodziców Wincentego i Genowefę z d. Nawrocka. Tam 2 kwietnia 1960 roku przeszedłeś z łona matki do łona tego świata, jako trzeci syn. Miesiąc po urodzeniu, 1 maja 1960 roku, przez przyjęcie sakramentu chrztu stałeś się dzieckiem Bożym w kościele św. Mikołaja w Świebodzicach. Tam też była twoja Pierwsza Komunia Święta i Sakrament Bierzmowania. W latach 1967-1975 byłeś uczniem Szkoły Podstawowej w Świebodzicach a w latach 1975 – 1979, uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Świebodzicach. Ten rodzinny dom i szkoły w rodzinnym mieście, nosiłeś całe życie w swoim sercu. Miałeś bowiem świadomość, że otrzymałeś w rodzinnym mieście cenne życiowe wiano w postaci dobrego wychowania.

W roku 1979, w wieku dziewiętnastu lat, otrzymałeś świadectwo maturalne i pojawiło się pytanie co dalej? jaką obrać drogę życia? Na Stolicy św. Piotra w Rzymie był już wtedy papież Jan Paweł II, który w czerwcu 1979 roku, tuż po twojej maturze, przybył z pierwszą pielgrzymką do Polski. Może pod jego wpływem rodziła się powoli w twoim sercu myśl o kapłaństwie. Po odjeździe papieża zapadła decyzja; wstępuję do Seminarium Duchownego. W prośbie do rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu napisałeś słowa: „Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie mnie do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Prośbę swoją motywuję gorącym pragnieniem osiągnięcia wielkiego daru kapłaństwa, aby odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa <Pójdź za Mną>. Chcę zostać kapłanem, gdyż odczułem w swoim sercu Boże wezwanie, a zarazem pragnę na tej drodze, jak mi się wydaje, najwłaściwszej dla mnie drodze, służyć Bogu

i ludziom, pomagając bliźnim w poznaniu i ukochaniu Drogi, Prawdy i Życia, jakim jest Chrystus”.

Seminaryjna droga do kapłaństwa trwała 6 lat. Mówiliśmy o niej w tej świątyni 3 czerwca br., gdy zaprosiłeś kolegów z roku święceń na doroczne, modlitewne, koleżeńskie spotkanie. Pozwól, że i dzisiaj wspomnimy krótko ten, młodzieńczy dla nas, czas. Pod koniec wrzenia 1979 r. zgłosiło się na pierwszy rok pięćdziesięciu pięciu kandydatów. Na waszej drodze do kapłaństwa przeżywalismy wydarzenia bolesne i radosne. Z bolesnych zdarzeń wspomnijmy przede wszystkim rok 1981, kiedy przeżywalismy zamach na naszego papieża, 13 maja, następnie końcem maja śmierć i pogrzeb Prymasa Tysiąclecia, a 13 grudnia wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. Z wydarzeń bolesnych wymieńmy jeszcze przedwczesną śmierć ks. biskupa Wincentego Urbana, która nastąpiła 13 grudnia 1983 roku. Na waszej seminaryjnej drodze Pan Bóg obdarował was także radosnymi przeżyciami. 21 czerwca 1983 roku gościliśmy we Wrocławiu Ojca św. Jana Pawła II. Jako już diakoni uczestniczyliście 12 stycznia 1985 r. w święceniach biskupich ojca duchownego. ks. prałata Józefa Pazdura, a 25 maja radowaliśmy się wyniesieniem naszego księdza arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego, do godności kardynała. On też jako kardynał, w sobotę 1 czerwca 1985 roku o godz. 9.00, udzielił wam, czterdziestu sześciu diakonom, w archikatedrze wrocławskiej święceń prezbiteratu. Z Wrocławskiego Wieczernika wyruszyliście na Żniwo Pańskie do Ludu Bożego na Dolnym Śląsku.

Służba kapłańska ks. prałata Krzysztofa Moszumańskiego

a) Placówki duszpasterskie

Drogi nasz bracie w kapłaństwie, Księżu Krzysztofie, chcemy okiem błyskawicy spojrzeć także na lata twojej prawie czterdziestoletniej posługi kapłańskiej. Najpierw chcemy zauważyć, że posługa ta miała miejsce w trzech diecezjach: najpierw w archidiecezji wrocławskiej (17 lat: 1985-1992), następnie w diecezji legnickiej (12 lat: 1992-2004) oraz w diecezji świdnickiej 20 lat : 2004-2024). – w latach 2004-2024 – w sumie 20 lat.

W dniu twego pogrzebu, drogi Księżu Prałacie, chcemy wspomnieć miejsca twojej posługi kapłańskiej. Pierwszą twoją placówką

duszpasterską, w której podjąłeś posługę wikariusza była parafia św. Bonifacego w Zgorzelcu. Posługa ta trwała 5 lat (1985-1990). Drugą twoją placówką wikariuszowską była parafia św. Józefa także w Zgorzelcu. Trwała ona cztery lata (1990-1994). Trzecia twoja placówka wikariuszowska to parafia św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej w Wałbrzychu Trwała ona 8 lat (1994-2002) i czwarta, ostatnia twoja placówka wikariuszowska to tutejsza parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, która stała się wkrótce dla ciebie pierwszą i jak się okazało ostatnią placówką proboszczowską. Posługa wikariusza trwała tu 3 lata (2002-2005), a proboszcza 19 lat (2005-2024).

Księżę Krzysztofie dałeś nam przykład, że pracę duszpasterską można owocnie połączyć z dalszym kształceniem teologicznym. U ciebie przejawiało się to w uzyskaniu licencjatu z teologii w 1998 r. z zakresu historia Kościoła oraz zdobycia doktoratu z teologii na PWT we Wrocławiu w 2004 r. Jako dr teologii prowadziłeś wykłady z Historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy. Byłeś dyrektorem i wykładowcą Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Świdnicy. Organizowałeś sympozja naukowe w Instytucie Jana Pawła II w Wałbrzychu i wydawałeś je drukiem. Pisałeś do czasopism teologicznych artykuły i recenzje. Dzisiaj dziękuję ci przed twoimi kolegami kursowymi i twoimi parafianami za napisane recenzji do 30 tomów mojej „Siejby słowa” i do siedmiu innych moich książek.

b) Inne, dodatkowe posługi w Kościele

Wskażmy jeszcze na twoje inne ponad parafialne posługi. Byłeś Asystentem Kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na terenie Diecezji Świdnickiej od 2005, wykładowcą Historii Kościoła w WSD Diecezji Świdnickiej (2005-2022); dziekanem dekanatu Wałbrzych Północ (2009 do chwili obecnej), dyrektorem Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Świdnicy (2009-2017), członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej (2009-2014), członkiem Rady Duszpasterskiej Diecezji Świdnickiej (2014-2020), Diecezjalnym Duszpasterzem Rodzin (2016-2020), kapelanem w Specjalistycznym Szpitalu im. dra Alfreda Sokołowskiego w Wałbrzychu (2005-2021), kapelanem Koła Związku Sybiraków

w Wałbrzychu od 2023 r., członkiem I Synodu Diecezji Świdnickiej od 2024 r.,

Kościół diecezjalny docenił twoje zaangażowanie w parafii, w dekanacie, w mieście Wałbrzychu i w całej diecezji świdnickiej i odznaczył cię godnością kanonika RM – w 2006 r., wystarał się w Watykanie o godność Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości Benedykta XVI – od 2009 r., czyli o godność prałata oraz uczynił cię Dziekanem Kapituły Kolegiackiej Matki Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów Wałbrzychu od 2010 r.

Przesłanie życia śp. ks. prałata Krzysztofa Moszumańskiego

Drogi księżu Krzysztofie, patrząc na twoje życie i styl posługi kapłańskiej, chcemy się zastanowić jakie rysy wyrzeźbił w tobie swoim dłutem Duch Święty, za które chcemy Panu Bogu i tobie podziękować w tej Eucharystii i które zarazem potraktujemy je jako przesłanie Boże dla nas.

Księżu Prałacie, pierwszym twoim rzucającym się w oczy rysem, była wdzięczność Panu Bogu za dar życia i powołania kapłańskiego; cześć i miłość do Maryi i do św. Józefa. Można powiedzieć, że sprawy wiary, miłości Pana Boga, modlitwa brewiarzowa, Różaniec, lektura ascetyczna, Koronka do Bożego Miłosierdzia były zawsze najważniejsze w programie twojego codziennego życia. Szczególnie chcemy ci podziękować za rozmodlenie tej parafii i poniekąd całego Wałbrzycha modlitwą różańcową, tak ważną dzisiaj, o którą prosiła i prosi Matka Boża we wszystkich nowożytnych objawieniach.

Następnym twoim rysem była wdzięczność i posłuszeństwo wobec Kościoła, wielki szacunek do hierarchii kościelnej, do księży biskupów. Dawałeś przykład młodszym kapłanom we wspieraniu biskupów w ich trudnej posłudze pasterskiej. Przekonywałeś, że każde posłuszeństwo w dobrej sprawie przeradza się w Boże błogosławieństwo.. Dziękujemy ci, że byłeś odważny w głoszeniu prawdy i promotorem życia w prawdzie i miłości, w uczciwości ludzkiej i eklezjalnej. Odważnie sprzeciwiałeś się hipokryzji niektórych działaczy społecznych. Mówiłeś to, co myślałeś. Każdej rzeczy, każdej sprawie, dawałeś właściwą nazwę.

Kolejnym rysem twojego kapłaństwa była twoja ewangeliczna troska o świeckich parafian, szczególnie o chorych, o ubogich, o pracowników służby zdrowia.

Jako pierwszy biskup świdnicki, w imieniu naszego obecnego biskupa diecezjalnego Marka, biskupa Adama, duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, osób konsekrowanych, wszystkich wiernych oraz w imieniu własnym wyrażamy ci nasze podziękowanie za wszystkie gesty twojej dobroci, za twoją pobożność, prawość, hojność i za twoją modlitwę za parafię, za Wałbrzych, całą diecezję, Kościół i nasza Ojczyznę.

Zakończenie

Drogi Księżu Krzysztofie, tyle razy przemawiałeś w tej wałbrzyskiej świątyni. Tyle razy stawałeś przy tym ołtarzu Pańskim, wiele czasu spędziłeś także w konfesjonale. Dziś mówimy za ciebie i do ciebie, przed Bożym majestatem Boże słowa: „Dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 3,1-2); „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2-3).

Drogi Księżu Prałacie, jako wspólnota wierzących w Boga, który jest najwyższą prawdą, dobrem i pięknem, który jest miłością i świętością, przekazujemy cię w tej świątyni do niebieskiego domu. Panu Bogu dziękujemy za to, co nam przez ciebie przekazał i pomni na usłyszane dziś słowo Chrystusa, prosimy w tej Eucharystii o przybranie cię w szaty zbawienia i wejście na wieczyste gody Baranka. Prosimy Maryję, patronkę tej świątyni i tej wspólnoty parafialnej, a także św. Józefa i Twojego Patrona, św. Krzysztofa, aby cię przedstawili Chrystusowi, aby pokazali ci piękno nieba Nie mówimy „żegnaj”, ale mówimy „do zobaczenia” w niebieskim domu, gdy Bóg nas odwoła z tego świata.

B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH

1.

O. PIOTR WIŚNIEWSKI CSSR

Proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie

HOMILIA NA UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Proszę Ojca, proszę, powiedzieć moim bliskim, aby nie płakali, niech wraz ze mną radują się, bo ja za chwilę, spotkam się z moim Bogiem, tak bardzo pragnę się z nim spotkać!

Słowa, umierającej, starszej kobiety brzmią w moich myślach, kiedy myślę o świętych. Dlaczego? Dlatego, że święty, to człowiek, który tęskni za Bogiem! W dzisiejszą uroczystość wspominamy Wszystkich Świętych, czyli tych, którzy drogą swojego życia podążali wypełniając swoje codzienne obowiązki, nieśli swój krzyż cierpienia, odrzucenia, podeptania swojej godności, wpatrzeni w Boga, tęskniący za spotkaniem z Nim. Jaka jest droga człowieka świętego? Odpowiada na to pytanie dzisiejsza Ewangelia:

Droga człowieka świętego, to droga wypełnianie nie tylko przykazań Bożych i kościelnych, ale nade wszystko odkrywania szczęścia w:

Oddawaniu Bogu wszystkiego, co od Niego otrzymali w darze: istnienie, łaskę, powołanie...

Płacz nad niedolą swoją i drugiego człowieka, wypłakując swoje zranione życie Jezusowi...

Odkryciu, że prawdy i życia nie zakrzyczą kłamcy, ale w ciszy się one obronią...

Podążaniu drogą sprawiedliwości, w której doświadczają daru miłosiernego Boga i tym darem się dzielą

Miłosierdziu, które świadczy o ich człowieczeństwie...

Życiu w pokoju, którego źródło odkrywają w Panu Bogu...

W swoim cierpieniu, które potrafią włączyć w ofiarę ekspiacji, którą podjął Syn Boży...

Czym jest więc świętość? Codzienną tęsknotą za Bogiem w zwykłym, normalnym dniu życia.

I na koniec niech wybrzmia słowa ks. Edwina Millera, kapłana diecezji toruńskiej, który od wielu dziesiątek lat nosi w swoim życiu doświadczenie cierpienia fizycznego: „Świętości nie zdobywa się przez samo mówienie lub marzenie o niej, lub kiedy podziwia się ją u innych. Świętość staje się naszym udziałem, kiedy praktykuje się ją wytrwale ze szczerą wolą zaparcia się siebie.”

2.

KS. WOJCIECH DRAB

Proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Doboszowicach

HOMILIA NA UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA (ROK B)

Słowo „król” oczywiście kojarzy nam się z władzą – i o władzy mowa jest też w dzisiejszych czytaniach – zarówno pierwsze, jak i drugie czytanie wspomina o władzy... I tu właśnie warto się przyjrzeć w jaki sposób my pojmujemy władzę i panowanie, w jaki sposób pojmujemy chwałę i prawdę. Bo właśnie sposób rozumienia królowania, panowania, władzy, chwały i prawdy jest przyczyną tego, że bardzo często „zgrzyta” między nami a Bogiem, że bardzo często nie rozumiemy albo wręcz w ogóle nie widzimy tego, co Bóg czyni – albo nawet błędnie przypisujemy dzieła Boga zupełnie komu innemu...

Jak się głębiej bowiem przyjrzeć to nasz stosunek do władzy jest dość nielogiczny: zazwyczaj bowiem szukamy takiej „władzy” która będzie spełniała nasze życzenia i oczekiwania. Nie lubimy poddawać się „władzy” i „panowaniu” – a jeśli już, to takiej władzy, która będzie robić to, co my chcemy. A jeśli władza nie robi tego, co my chcemy – to zaczynamy unikać władzy, szukać sposobów na omińnięcie, na ukrycie się... I to rozumienie władzy przenosimy także na Pana Boga – także na Jezusa.

Jesteśmy tak bardzo przywiązani do naszej wizji dobra, że wręcz automatycznie oczekujemy od Boga, że On dopasuje się i przyjmie nasze rozumienie dobra. Skutek jest taki, że wpadamy w całą gamę

wadliwych zachowań wobec Boga. Szukamy gorliwie sposobu, że Boga „przekupić” – żeby Go przekonać, aby spełnił nasze wizje. Szukamy coraz bardziej egzotycznych sposobów na modlitwę, coraz bardziej egzotycznych umartwień – wszystko, żeby Boga przekonać. Kończy się to zazwyczaj bardzo boleśnie: żalem... rozczarowaniem... zniechęceniem... a nieraz wręcz obrażeniem się na Boga i odejściem od wiary w ogóle. Wiele razy my, księża, słyszymy taki argument: przestałem wierzyć w Boga bo się modliłem o to i o to – a Pan Bóg nie wysłuchał...

Rzekomo powierzamy jakieś sprawy Bogu – na przykład karierę robi słynna modlitwa księdza Dolindo, „Jezu, Ty się tym zajmij” – a prawda jest taka, że niczego nie puszcza z rąk. Dobry jest tu właśnie przykład księdza Dolindo i jego modlitwy... Znowu często traktujemy to jako magiczne zaklęcie na Jezusa – że po wypowiedzeniu tejże formułki Jezus robi „po naszymu”. Tymczasem sam ksiądz Dolindo tłumaczył, że ta modlitwa zakłada bezgraniczne zaufanie Jezusowi i autentyczną zgodę na to, że Jezus zajmie się sprawą tak, jak On uzna za najlepsze – czyli puszczenie kontroli nad jakąś sprawą z własnych rąk. A to dla nas jest niezmiernie trudne: puścić nad czymś kontrolę...

Sprawa cała jest zakorzeniona bardzo głęboko – mianowicie w mechanizmach grzechu pierwородnego. W tym, że wzięliśmy w swoje ręce władzę decydowania, co jest dobre. Jesteśmy tak przywiązani do naszej wizji dobra, do naszych scenariuszy i planów, że zazwyczaj do głowy nie przychodzi nam cień podejrzenia, że możemy się mylić w rozumieniu dobra. Nawet wtedy, gdy doświadczamy, że nie możemy zrealizować naszych wizji dobra, do głowy nam nie przyjdzie, że może trzeba te nasze wizje zrewidować – tylko szukamy „mocniejszego”, który przyjdzie i te nasze wizje zrealizuje. I tak właśnie rozumiemy władzę, panowanie: jako kogoś mocniejszego, dysponującego większymi środkami, kto wreszcie zrealizuje dobro „po naszymu”.

Mało tego: kiedy nie jest realizowane dobro „po naszymu” – z automatu jesteśmy przekonani, że jest źle. Złe jest zawsze to, co nie odpowiada naszym wizjom i oczekiwaniom. I okazuje się, że dla nas – ludzi obciążonych grzechem pierwородnym – puszczenie tych właśnie naszych przekonań o dobru i złu jest niezmiernie trudne, wręcz niemożliwe. Tu warto przywołać przykład uczniów Jezusa

wędrujących do Emaus: ich rozpacz, zwątpienie, ucieczka od wspólnoty, odejście z Jerozolimy wynika z jednej podstawowej rzeczy: a myśmy się spodziewali... To wszystko nie poszło po naszymu... Ciekawe jest to, że Jezus wędrujący z nimi po pierwsze pokazuje im, że to wszystko było zapowiedziane. To jest interesujące, bo to też dotyczy nas: jesteśmy do tego stopnia zapatrzeni w nasze wizje, oczekiwania i scenariusze, że kompletnie nie dostrzegamy, nie dociera do nas, gdy ktoś próbuje nam otworzyć oczy na to, że mogą istnieć inne rozwiązania, inne drogi i inne scenariusze. Jezus sam za życia ziemskiego wielokrotnie zapowiadał uczniom co Go spotka w Jerozolimie – reakcje uczniów też są typowe dla nas: nie chcemy wiedzieć, przyjmować do wiadomości, że coś może być inaczej, niż my się spodziewamy... a potem są wielkie tragedie.

Sprawa jest też o tyle poważna, że można dojść – uporczywie trzymając się swojej wizji dobra i postrzegając Boga jako wielkiego wykonawcę naszych wizji – do przekonania, że Bóg utracił kontrolę nad rzeczywistością – no bo przecież gdyby kontrolował, to wszystko byłoby dobrze, czyli tak jak my chcemy. Za tym idzie przekonanie, że rzeczywistością rządzi jakaś zła, podła i złośliwa istota, która robi nam pod górkę. Wiąże się z tym też przypisywanie wielu działań Boga złemu duchowi – tylko dlatego, że te działania nie wpisują się w nasze wizje.

Dochodzimy także czasem do mniemania, że skoro Bóg nie realizuje tego, co według nas jest dobre, to w końcu sami musimy wziąć sprawy w swoje ręce i wywalczyć „dobro” tak, jak je rozumiemy. Koronnym przykładem takiego myślenia jest wielki błąd tzw. teologii wyzwolenia – ale ten błąd popełniamy wszyscy w wielu momentach naszego życia. Ostatecznie prowadzi to do wizji Boga bezsilnego i nieobecnego, który jest jakoś odłączony od tej rzeczywistości i który nie może sobie z nią poradzić – i my musimy zaprowadzić tu porządek w Jego imieniu.

A wszystko jest zakorzenione w fundamentalnym kłamstwie grzechu pierwotnego... Dlatego właśnie Jezus w dzisiejszej Ewangelii definiuje swoją misję: przyszedłem na to, by dać świadectwo Prawdzie... Każdy, kto jest z Prawdy, słucha Mego głosu... Właśnie po to przyszedł Jezus. Niestety my ciągle oczekujemy, że Jezus przyszedł zaprowadzić porządek „po naszymu” i ciągle czekamy, kiedy Jezus ten porządek zaprowadzi... A tymczasem Jezus

przyszedł dać świadectwo Prawdzie. Pierwsze słowa Jezusa do ludzkości – tak jak je zapisał św. Marek: Mk 1,15 – to było wezwanie do wiary w Królestwo Boże, w Ewangelię i do nawrócenia. Do nawrócenia na Ewangelię – na Dobrą Nowinę o Bogu prawdziwym, który objawił nam się w Jezusie. W Jezusie, który przyszedł dać świadectwo Prawdzie. I to właśnie słowo „prawda” jest najbliższe biblijnemu znaczeniu słowa „chwała”. Chwała Boga – tak jak to rozumie Pismo Święte – to jest po prostu Prawda o Nim. Bóg nie potrzebuje naszych oklasków, naszych komplementów itd. – Jego chwała jest w tym, że poznamy Prawdę o Nim. Prawdę, która nas wyzwoli z całego kłamstwa o Bogu bezradnym, nieobecny, niezaangażowanym, niemającym wpływu na rzeczywistość, który nie wie co jest dobre. Jezus zresztą tak też zdefiniował życie wieczne: a to jest życie wieczne – aby znali Ciebie, Jedyne Prawdziwego Boga... Bóg chce być poznawany – Jego chwała jest w tym, że wreszcie otworzymy się na Prawdę o Nim i tę Prawdę zaczniemy chłonać. W ten właśnie sposób dokona się odwrócenie tego, co w nas stało się w procesie grzechu pierwotnego: zaczniemy na nowo wsłuchiwać się w to, co pochodzi z ust Boga, karmić się Tym, który pochodzi z ust Boga. Karmić się Logosem Boga, który jest Jego umiłowanym Synem, w którym Bóg wypowiedział samego siebie do samego końca. I tak rzeczywiście Księga Apokalipsy przedstawia szczęście zbawionych w Niebie: jako adorację, zachwycone zapatrzenie się w Baranka zabitego i żywego. W Boga Prawdziwego. Niekończąca się kontemplacja zachwycającej Prawdy o Bogu. To Bóg chce nas zachwycić sobą – a nie odwrotnie. I to jest właśnie fundamentalna cecha Jezusa jako Syna Bożego: absolutny zachwyt Ojcem. Ojcem, który jest Miłością i z którego ręki nikt niczego wyrwać nie może. I taki właśnie obraz Boga pokazuje Księga Apokalipsy, której fragment dziś słyszeliśmy: Boga, którego władzy nic się nie wymyka – nawet zły duch. Boga, który sprawuje władzę i pieczę nad wszystkim i bez którego wiedzy i woli nic się nie może zadziać. Boga, który wszystko robi dobrze. Taki Bóg jest pokazany w Księdze Rodzaju – który wszystko robi dobrze. Takiego Boga rozpoznał w Jezusie dobry Łotr – Boga, który nic złego nie uczynił. I taki Bóg objawia się w Apokalipsie: który wszystko robi dobrze.

A zatem w całym tym procesie, który w każdym z nas chce dokonać Jezus, chodzi o to, by odwrócić te mechanizmy, do których się przyzwyczailiśmy. Żeby odwrócić kierunek: to nie my mamy

przekonywać Boga do naszych wizji – ale to Bóg chce nas zachwycić sobą i Jego wizją naszego dobra. Chodzi w tym wszystkim o to, bym nie szukał Jezusa jako Króla i Pana, który spełni moje oczekiwania – ale żebym dostrzegł, że On wszystko robi dobrze. Żebym dawał się nieustannie nawracać na Jego rozumienie dobra. Żebym dał się przekonywać o Jego wielkości i Jego Miłości – a to będzie skutkowało coraz głębszym zaufaniem Jezusowi i coraz pełniejszą zgodą na to, by On realizował w moim życiu Jego plan. Jezus bowiem jest bezsilny i bezradny wobec naszej wolności – tak bezradny jak wobec sądu Piłata. Wołaj Ojca było by oddał się w nasze ręce – i On to czyni nieustannie. Oddaje się nam w każdej Eucharystii i poddaje się totalnie naszej woli – bo taka jest wola Ojca. Bo w ten sposób – jak zauważył św. Paweł – Bóg chce nas przekonać, że chce dla nas tego, co najlepsze. Jeśli Bóg własnego Syna nie oszczędził ale nam Go wydał... I dopóki ja chcę podporządkować Jezusa mojej woli, dopóki ja trzymam kontrolę w swoich rękach – to wszystko się kończy tak, jak spotkanie Jezusa z Piłatem. Jezus w dialogu z Piłatem cierpliwie sugerował Piłatowi, by Piłat przekazał kontrolę nad sytuacją Jezusowi. A tymczasem Piłat uporczywie szukał rozwiązania całej sytuacji po swojemu. Przecież my sami bardzo często robimy dokładnie tak samo: mamy do dyspozycji Jezusa, Boga-Z-Nami, który pokazał swoją śmiercią i zmartwychwstaniem że panuje nad wszystkim, trzyma w swojej ręce klucze śmierci i otchłani, jest Alfą i Omegą – ale my uporczywie nie korzystamy z tego, że jest Emmanuel, Bóg-Z-Nami, i uporczywie szukamy dróg i rozwiązań po swojemu. I wtedy Jezus jest bezsilny – bo nigdy nie naruszy naszej wolności.

Tu warto przywołać ideę niejakiego Izaaka Lurii, żydowskiego mistyka i kabalisty. Może nie warto się wgłębiać w jego idee kabalistyczne, ale jedną intuicję miał niezwykle słuszną: mówił mianowicie o wycofywaniu się Boga. Że Bóg cofa się przed naszą wolnością – jest konsekwentny w obdarowaniu nas wolnością i nigdy nie niszczy ani nie odbiera swoich własnych darów. Im bardziej chcemy trzymać wszystko w naszych rękach i zrobić po swojemu – tym bardziej Bóg się wycofuje i robi nam miejsce. Tym mniej Boga w naszych działaniach. I teraz właśnie cała sztuka polega na tym, abyśmy – dając się coraz głębiej przekonywać o Prawdzie o Bogu – zaczęli coraz bardziej „wpuszczać” Boga w przestrzeń naszej wolności. Coraz bardziej rezygnować z naszych wizji, naszych dróg, naszego rozumienia

dobra – i coraz głębiej ufać Bogu Prawdziwemu, który przychodzi w Jezusie przekonać nas o swojej Miłości i Potędze. A to zaskutkuje nie tylko tym, że wreszcie Jezus będzie mógł działać w nas i naszym życiu – wreszcie zaczęną nam się też otwierać oczy na Dobro, jakie On nieustannie realizował. Prawda, o której chce nas przekonać Jezus, otworzy nam oczy na to, że cały czas jesteśmy w Królestwie Dobrego Boga – i przestaniemy to Królestwo ze wszystkich sił odpychać od siebie tylko dlatego, że nie spełnia naszych wyobrażeń.

Ostatecznie więc dzisiejsza uroczystość zaprasza nas do modlitwy o własne nawrócenie – po pierwsze do modlitwy każdego z nas za siebie: o to, bym potrafił puścić moje wyobrażenia i dawał się coraz głębiej przekonywać o Prawdzie. A Prawda otworzy mi oczy – i zobaczę, tak jak św. Jan, autor Apokalipsy, Boga Dobrego nieustannie działającego w historii mojej własnej i całego świata, Boga który czyni wszystko dobrze. I wraz z Jezusem zacznę dawać świadectwo o takim właśnie Bogu: który nigdy nie traci kontroli i zawsze wszystko czyni dobrze. Nawet jeśli nie czyni po naszymu – to On czyni dobrze.

3.

KS. RADOSŁAW STALA

Proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Lubnowie

HOMILIA NA II NIEDZIELĘ ADWENTU

Przeżywamy II Niedzielę Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Pana Jezusa, to na końcu czasu i kolejny raz to w naszych sercach w ciszy betlejemskiej nocy. To już drugi tydzień, adwent rozpęda się na dobre, czas jest krótki dlatego adwent „przyśpiesza” bo i zadań przed nami bardzo dużo. W tajemnicę II Niedzieli wprowadza nas prorok Baruch. Do narodu wybranego, pogrążonego w smutku kieruje słowa pełne nadziei. Ukazuje prawdziwe Boże oblicze. Boga który przychodzi aby leczyć i naprawiać. Który troszczy się o swój naród i nigdy nie przestał go kochać. Nawet gdy zsyłał kare to jeszcze szybciej zsyła wybawienie. Obrazy rysowane przez proroka są czytelne i trafiają do ludzkiej wyobraźni, w kraju górzystym wizja obniżonych pagórków i zasypanych dołów jawi się jak prawdziwa wizja szczęścia i wolności od wszelkich trudności. Tym bardziej podkreśla to

psalmista. Wychwalając Boga, który wielkie rzeczy uczynił dla nas. Bo Pan odmienia los Syjonu, daje pokarm, daje wodę i otrze każdą łzę z oka.

W drugim czytaniu św. Paweł w liście do Filipian przypomina o mocy modlitwy. Bóg nie tylko przychodzi z pomocą ale wysłuchuje każdej prośby do niego skierowanej, jeden warunek o którym wspomina św. Paweł to miłość. Jeżeli z miłością w sercu zanosimy do Boga nasze prośby a tym bardziej jeżeli modlimy się za tych których kochamy mamy tą ufność, że to błagania zostaną wysłuchane.

Werset przed ewangelią zwraca naszą uwagę na główną myśl dzisiejszej ewangelii. To wezwanie skierowane jest nie tylko do apostołów 2 tysiące lat temu, to wezwanie skierowane jest do każdego z nas. Przygotować drogę, prostować ścieżki. Advent to czas radosnego oczekiwania ale czas bardzo intensywny i wiele pracy przed nami, trzeba się śpieszyć bo w porównaniu do Wielkiego Postu Advent jest bardzo krótki i już za chwilę będziemy zasiadać do Wigilijnego stołu i okaże się, że jesteśmy nieprzygotowani.

Tak dotarliśmy do szczytu liturgii Słowa do Ewangelii. św. Łukasz ze swoją skrupulatną dokładnością umiejscawia wydarzenia w konkretnym momencie dziejowym. Jezus Chrystus, Jan Chrzciciel to nie są żadne legendarne postaci, to ludzie z krwi i kości żyjące w konkretnym momencie dziejowym, mający swój początek i swój koniec. Powoli na kartach ewangelii św. Łukasz odkrywa przed nami, że ten nauczyciel z Nazaretu to nie tylko człowiek.

Zanim to jednak nastąpi w dzisiejszej Ewangelii nasze oczy i serca kierujemy w stronę Jana Chrzciciela. Postać zaskakująca, nie mieszcząca się w dotychczasowych schematach. Prowokująca do stawiania pytań i szukania odpowiedzi. Nie zachowuje się jak typowy nauczyciel czy wędrowny kaznodzieja, nie przyłączył się do żadnej radykalnej sekty, których wiele na pustyni. Chociaż swoim radykalizmem nie tylko im dorównuje ale ich nawet przewyższa, jak oczekiwany i zapowiadany Eliasz. Czy jest prorokiem? A może już długo oczekiwanym Mesjaszem? Co głosi? Może po jego słowach uda się go rozpoznać...? A może to kolejny rewolucjonista, bojownik który pociągnie za sobą wielu młodych ludzi i poprowadzi do samobójczej walki z zniechęconymi Rzymianami....?

Co sam o sobie mówi...?

*Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę Panu,
prostujcie ścieżki dla Niego;
każda dolina niech będzie wypełniona,
każda góra i pagórek zrównane,
drogi kręte niech staną się prostymi,
a wyboiste drogami gładkimi.
I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.*

Prorok zapowiada nadejście czasów wybawienia z trudności, czasu uleczenia, uwolnienia. Te czasy tak długo oczekiwane są coraz bliżej. Ale jeszcze dużo wysiłku przed ludzkością. Bo na tak wielkiego gościa trzeba wiele rzeczy przygotować.

Zdziwienie tylko powoduje miejsce gdzie odzywa się ten głos. Logicznym rozwiązaniem byłby na przykład środek wielkiego miasta. Centra ogromnych miast, miejsce handlu i załatwiania interesów było też tradycyjnym miejscem do wygłaszania swoich poglądów politycznych i właśnie przekonań religijnych. Tam na pewno w tym wielkim tłumie znaleźliby się zwolennicy tej nowej idei. To wołanie trafiłoby na podatny grunt zranionych, stęsknionych serc. Dlaczego nie był to dziedziniec świątyni wśród tłumów pobożnych Żydów, którzy tłumie powinni odpowiedzieć na takie wezwanie....? Albo jakiś szlak komunikacyjny, most czy inna uczęszczana droga...?

A jednak pustynia, przecież to miejsce z samej nazwy jest puste... Pustynie w Izraelu nie są aż tak ogromne jak pustynia lodowa na Antarktydzie czy ta piaszczysta na Saharze. Podobnie jest to miejsce pozbawione, wody, roślinności w większości jakiegokolwiek form życia, miejsce skrajnie ekstremalne nie nadające się do normalnego funkcjonowania, tylko ktoś na prawdę zdesperowany decyduje się tam zamieszkać a ktoś kto musi tamtędy podróżować stara się to miejsce jak najszybciej opuścić.

A może właśnie dlatego pustynia bo od wieków to było miejsce dla najbardziej gorliwych, miejsce gdzie człowiek ucieka od zgiełku świata, żeby sam n sam być z Bogiem, to właśnie na pustynie Bóg rozmawiał twarzą w twarz z Mojżeszem, to na pustynie Bóg objawia swoją wolę Eliaszowi. To na pustyni wielu gorliwych Żydów oddawało się pokucie i gorącej modlitwie.

Ktoś kto udaje się na pustynie wie czego chce i gotowy jest na wielkie wyzwania i decyduje się wiele poświęcić, można powiedzieć, że jest idealnym kandydatem na ucznia. To do takich ludzi przychodzi Jan Chrzciciel i bardzo szybko gromadzi wokół siebie wielu zwolenników.

A jak to jest dzisiaj? Czy dziś trzeba iść na pustynię?

W naszym kraju będzie z tym problem, mamy wprowadzić Pustynię Błędowną czy chociaż piaszczyste wydmy w okolicach Łeby, ale to jedynie mogą nam dać wyobrażenie o tym jak wygląda prawdziwa afrykańska pustynia. Jak więc dziś interpretować to Janowe wezwanie?

Zacznijmy od szukania prawdziwej dzisiejszej pustyni. Na pewno nie chodzi o tą pustynię z piasku czy lodu. Warto się przypatrzeć ludzkim sercom. Okaze się, że w tych sercach dziś jest prawdziwa pustynia. Rozglądamy się wokół i dostrzegamy wiele takich serc. serc pustych, bez miłości, bez szczęścia, bez celu w życiu, bez poczucia akceptacji, zrozumienia. Serc zrozpaczonych, przepelnionych bólem, samotnych, z depresją, z myślami samobójczymi. To te serca czekają już tak długo na ten głos, który dam im nadzieję, który wyprostuje ścieżki ich życia, który rozwiąże wszelkie problemy i wskaże cel. A tym głosem być może ma być każdy z nas. Może to ja, może ty mamy być współczesnymi Janami, których głos ma się rozlegać na pustyni dzisiejszych miast, które wyglądają jak po wielkiej katastrofie. Katastrofie, która zniszczyła rodziny, przyjaźnie, relacje, zamknęła ludzi w swoich mieszkaniach. Czas dać im nadzieję, czas zachęcić aby wyłączyli telewizory, odrzucili smartfony i spotkali się z drugim człowiekiem już nie w cybernetycznej rzeczywistości ale właśnie twarzą w twarz. A wtedy ludzie rzeczywiście ujrzą zbawienie Boże.

4.

KS. JÓZEF MARDYŁA

Proboszcz parafii pw. św. Katarzyny w Ożarach

HOMILIA NA III NIEDZIELĘ ADWENTU

Święta narodzin Bożego Syna coraz bliżej, w wielu parafiach trwają rekolekcje adwentowe, wydłużają się kolejki do spowiedzi

przedświątecznej. Poranne Msze adwentowe rozbłyskują blaskiem lampionów oświetlając drogę do stajenki betlejemskiej. Z każdej niemal strony widzimy i słyszymy wszędobylskie reklamy zachęcające nas do kupna prezentów pod choinkę z najgłośniejszym życzeniem „wszystkiego najtańszego”. Czyli można powiedzieć jest radość ekscytacja z racji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

To jedna strona medalu, bo widzimy też ludzi smutnych i przygnębionych, wielu jeszcze się nie podniosło po wielkiej powodzi z połowy września która nawiedziła Dolny Śląski Opolszczyznę. Domy nie obeschły, Kościoły i plebanie wilgotne, ceny żywności opału i energii wysokie, więc jak tu się radować? Z czego?

Słuchając dzisiejszych czytań wezwanie do radości płynie do nas z ust św. Pawła Apostoła „Radujcie się zawsze w Panu; Jeszcze raz powtarzam radujcie się”.

Zachęta? Czy nakaz? Skoro miłość tę najgłębszą potrzebę człowieka, trzeba było ująć w formułę przykazania i to zarówno w Nowym i Starym Testamencie, to czyż człowiekowi nie można i nie trzeba nakazać radości?

Zastanówmy się zatem o jaką radość tu chodzi, jak tę radość włąć w smutnych i przygnębionych ludzi a może i nas słuchających dzisiaj owych słów w czytaniach mszalnych.

Otóż Bóg wzywa nas do radości duchowej, przeżywania adwentowego czasu pojednania i zbawienia wskazując jej źródła: „Ciesz się i wesel z całego serca... Król Izraela, Pan jest pośród ciebie”, woła prorok Sofoniasz a św. Paweł dodaje: „radujcie się... Pan jest blisko”.

Oto do wigilii świąt Bożego Narodzenia zostało dziewięć coraz krótszych dni a zatem Pan jest naprawdę blisko. Boży Syn przyjdzie do nas w sam środek naszej ludzkiej codziennej egzystencji, zamieszka wśród nas stając się dzieckiem. A ty masz Go przyjąć radośnie z czystym sercem w swoim domu pośród rodziny i gości świątecznych. Ale aby tak się stało musisz wysprzątać swoją duszę z wszelkich brudów grzechu i nieprawości. Dlatego pytam cię za św. Pawłem: „ czy wyprostowałeś poskręcane ścieżki swego życia w sakramencie pokuty oczyszczając swoje serce i sumienie od grzechów?. Bowiem dobra spowiedź prowadzi do radości świąt Bożego Narodzenia a nie jakieś prezenty które prędzej czy później pójdą w zapomnienie.

Adwentowa radość płynie także z czynienia dobra drugim. Jest to radość ze służby drugiemu człowiekowi. Oto różni ludzie przychodzili do Jana Chrzciciela i pytali ... O co pytali?

Czy nie o to, jak mają być szczęśliwi i radośni? Cóż mamy czynić? – mówili. Jaka była odpowiedź proroka znad Jordanu? Niebywale prosta wręcz zaskakująca. Po prostu bądźcie dobrzy dla siebie nawzajem, zmieńcie się, tak zwyczajnie, na co dzień, bez żadnego udawania, aktorstwa, bez żadnej pozy. Tylko tyle, aż tyle.

Pewnie dlatego może i dzisiejszemu człowiekowi bardziej od wszystkich kabaretów, komików, filmowych komedii góry prezentów wystających spod choinki, potrzebna jest gruntowna przemiana. Dlatego zmień się, stań się dobrym dla drugiego człowieka-wtedy znajdziesz prawdziwą radość.

A zatem czy mamy być dobrzy tylko dlatego, że widzimy w tym naszą radość lub zysk? Nie, chrześcijanin człowiek wiary chce być dobrym ze względu na Chrystusa, aby starać się być podobnym do Niego, aby Jemu samemu dobroć okazać. Bo może właśnie w wigilię swoich urodzin

On zechce zapukać do mego i twego serca, do mego i twego domu.

5.

KS. SEBASTIAN NAWROCKI
Proboszcz parafii pw. Anna w Przyłęku

HOMILIA NA IV NIEDZIELĘ ADWENTU

Ukochani, oto wypełnia się czas Adwentu, czas oczekiwania i nadziei. Jezus już jest. Jeszcze nie narodzony, nie rozpoznany, ale już obecny.

Usłyszana przed chwilą Ewangelia ukazuje nam Jego pierwsze spotkanie. Spotkanie z Janem. Dziwne spotkanie. Obaj nienarodzeni. Obaj zamknięci w bezpiecznych sanktuariach swoich matek. Ale już między nimi nawiązuje się nić porozumienia. Jezus już poznał w Janie swego herolda, swojego poprzednika. Spotkają się jeszcze raz, za trzydzieści lat...

To spotkanie jest zapowiedzią sposobu, jaki wybrał Jezus, by dotrzeć do ludzi, do ludzkich umysłów i serc, by się z nimi spotkać, by ich zbawić. Jezus przyszedł, by otworzyć to wszystko, co było zamknięte. Sam spotkał się w dniu narodzin z zamkniętymi drzwiami... A mimo wszystko przychodzi i chce także przyjść do mojego i twojego serca...

Popatrz – Bracie i Siostró – nie ma dla Jezusa granicy, której by nie przekroczył. Nie ma takiego prawa natury, które byłoby przeszkodą w dotarciu do mnie, do ciebie.

Ale, śmiem twierdzić, że jeszcze nie dotarł do wszystkich. Jedna granica została. To granica zamkniętego ludzkiego serca. Tej granicy Jezus istotnie nie przekroczył. Czyżby nie mógł?

Mógł. Ale zbyt szanuje wolność człowieka. Niesamowite. Ktoś powiedział, że drzwi, które się znajdują między mną a Nim, mają zawsze klamkę z jednej strony. Z naszej strony. Po drugiej stronie stoi On i czeka na naszą zgodę, nasze przyzwolenie, zaproszenie.

Ukochani, Adwent się kończy. Za kilka dni będą święta Narodzenia Pańskiego, a poprzedzi je wigilia. Będzie wielkie świętowanie, jeżeli zdecydowałaś się otworzyć dla Jezusa drzwi swego serca, zaprosić Go do siebie.

Ukochani Bracia i Siostry!

Za kilka dni będzie wigilia, będzie choinka i będą prezenty. Będziemy wyglądać pierwszej gwiazdy na niebie i weźmiemy do ręki opłatek, będziemy składać sobie wzajemnie życzenia, będą łyż radości, że jesteśmy wszyscy razem, a może i łyż smutku, że kogoś bliskiego zabrakło wśród nas w tym roku. Będziemy śpiewać kolędy, wspominać dawne wigilie, obliczać ile to było potraw przy stole.

Przy wigilijnym stole zostawimy jedno wolne miejsce dla kogoś, kto przyjdzie, dla każdego człowieka tak bardzo nam bliskiego, choć nieznanego. Dom nasz, nasze serce, stanie się otwarte. Taka jest symbolika wolnego miejsca przy wigilijnym stole.

Tej świętej wigilijnej nocy wyda się nam jakiś inny – wszędzie wyczuwać będziemy przyjazny, radosny nastrój, będziemy czuli się jedną rodziną ludzką. Tę jedność naszą będzie wyrażał biały, niewinny opłatek, chleb uczyniony z wielu ziaren zboża.

W tę świętą wigilijną noc wczujmy się – drodzy Bracia i Siostry – w słowa tej pięknej kolędy:

*Jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy,
dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.*

*Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,
dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.*

*Niebo – ziemi, niebu – ziemia,
wszyscy – wszystkim ślą życzenia,
drzewa – ptakom, ptaki – drzewom,
tchnienie wiatru – płatkom śniegu.*

Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku.

Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.

Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.

Dzień, piękny dzień dziś nam rok go składa w darze.

*Niebo – ziemi, niebu – ziemia,
wszyscy – wszystkim ślą życzenia,
a gdy wszyscy usną wreszcie,
noc, igliwia zapach niesie.*

Ukochani! Po co nam daje Bóg ten dzień?, ten wigilijny wieczór? Jak mamy ten wigilijny wieczór przeżyć? Oto pytania, które rodzą się już dziś w naszych sercach.

Aby przeżyć właściwie, po chrześcijańsku, wigilię i dzień Bożego Narodzenia, trzeba je przeżyć jako wielkie i najpiękniejsze spotkanie z Chrystusem, ale we wspólnocie z bliźnimi. Czeka nas wielkie i piękne spotkanie. Pośród nas stanie Wielki Oczekiwany, Pan nasz, Jezus Chrystus. Wielkim spotkaniem zwykle towarzyszy uroczysty nastrój, wielkie świętowanie. Jezus Chrystus staje się wypełnieniem wszystkich ludzkich tęsknot. To On jest tym najwspanialszym Darem, daleko więcej nam przynoszącym, niż jesteśmy w stanie oczekiwać. Jakże więc dziwnym nieporozumieniem byłoby czekanie na święta, nie uwzględniając Jego Osoby, Jego przyjścia. Bolesną pomyłką, a nawet tragedią może stać się życie człowieka przebiegające niejako obok Chrystusa. Trzeba więc, abyśmy w tym ostatecznym przygotowaniu się do świąt Bożego Narodzenia uwzględnili przede wszystkim Chrystusa i Jego prawo do naszego serca. „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeśli nie zrodzi się w tobie” (A. Mickiewicz). Oby nie było wśród nas takich, którzy by zamknęli dla Chrystusa drzwi swoich serc. Zaprosimy wszyscy Chrystusa do siebie. Zróbmy Mu miejsce w naszych sercach,

w naszych domach i rodzinach, bo Chrystus, to Słońce, które nie przestaje świecić. On jaśnieje pośród ciemności tego świata, pośród ciemności naszego życia. On pragnie stać się wypełnieniem naszych najgłębszych tęsknot i pragnień szlachetnych.

Zbliżają się święta, które są świętami miłości; miłości Boga do ludzi, miłości człowieka do człowieka. Jak przeżyć te święte dni? Otworzyć się na drugich, na człowieka, zwłaszcza w rodzinie, sąsiedztwie, darując sobie wszelkie urazy, obdarowując się wzajemną życzliwością. Abyśmy mogli szczerze popatrzeć Jezusowi w oczy, musimy najpierw podać sobie ręce, bośmy dziećmi jednego Ojca. Musimy uczynić wszystko, aby popatrzeć szczerze w oczy własnemu ojcu, matce, bratu, siostrze, koledze czy koleżance.

Zanim w wigilię Bożego Narodzenia weźmiemy do rąk opłatek, zanim usiądziemy do stołu wigilijnego, już dziś pomyślimy o tych ważnych sprawach, tak bardzo koniecznych do tego, aby Boże Narodzenie dokonało się w nas, stało się w nas rzeczywistością.

*Jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy,
dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,
dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.
Niebo – ziemi, niebu – ziemia,
wszyscy – wszystkim ślą życzenia,
drzewa – ptakom, ptaki – drzewom,
tchnienie wiatru – płatkom śniegu.
Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku.
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień dziś nam rok go składa w darze.*

Przeżyjmy ten dzień – drodzy Bracia i Siostry – w rodzinnym gronie, przy wspólnym stole i niech w tym czasie nikt nie czuje się samotnie. Zaproszmy do swego domu ludzi samotnych.

Wieczrę wigilijną rozpoczniemy wspólną modlitwą, przeczytaniem ewangelicznego opisu o Narodzeniu Jezusa, a potem niech nastąpi to tradycyjne łamanie się opłatkiem; tym opłatkiem, który jest symbolem, znakiem, że chcemy z bliźnimi dzielić się naszym sercem.

W czasie wigilijnej wieczerzy śpiewajmy kolędy. Dziadkowie, rodzice niech opowiedzą dzieciom o przeżyciach wigilijnych ze swego dzieciństwa. To tak bardzo jednoczy rodzinę. Uczyńmy wszystko, aby ten wieczór był ciepły i pełen radości, tej radości płynącej z serca zjednoczonego z Jezusem, z serca, w którym dla Jezusa znalazło się miejsce, serca, które stało się Betlejem.

6.

KS. MARCIN SOBIŁO

Proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Starczowie

HOMILIA NA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO (PASTERKA)

A miało być tak cudnie: Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

To właśnie pod pięknie lazurowym niebem Palestyny, w miejscu narodzenia Syna Bożego miały przyjść najwartościowsze myśli do tej homilii. Taki był plan. Mój plan.

Ale, jak to zwykle bywa: „co nie leżało w moich planach, leżało w planach Bożych”. (św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein).

Siedzę pod zmęczonym polskim niebem, zmęczonym ulewami, zasnutym woalką duszącego popowodziowym zapachem powietrza. Stery zalaných sprzętów, mebli zalegają na poboczach ulic. Zamiast pięknych figowców, oliwnych gajów – poszarzałe od zatrutej wody kory drzew, konary bez liści. Zamiast czystych kamiennych ścieżek, szlamowe szlaki, a na nich ludzkie ślady, pozostawione po tej wrzesniowej tragedii przez krzątających się w pocie czoła strażaków, żołnierzy, policjantów, wolontariuszy, ludzi dobrej woli.

Wiem, jeszcze daleko do Narodzenia Pańskiego, ale tu, na tych zalanych terenach właśnie rodzi się Chrystus.

„Naród kroczący w ciemnościach, ujrzał światłość wielką, nad mieszkającami kraju mroków zabłysło światło.” Iz 9,1a

Przyzwyczajiliśmy się do świętowania Bożego Narodzenia (to z punktu widzenia teologii nie jest poprawna nazwa) w pachnących świątecznymi potrawami jadalniach. Gdzieś z kuchennego dyżurnego telefonu komórkowego rozbrzmiewa po raz setny „Last

Christmas” Wham!, smak opłatka przełamanego bez refleksji, bo tak się robi, weszły w nawyk. No i oczywiście zamiast mordowanego ekologicznego karpia, chrupiąca gęś. Bo przecież Polacy nie gęsi, a swój język.... przepraszam, nie ten temat.

A może popatrzmy na Wigilię w jej wigilię? Co się wydarzyło w wigilię Wigilii Bożego Narodzenia?

Koszmar, dramat, ciemność, łzy ludzkie, tragedie... a wśród nich światło Dobra, które niewątpliwie swoje źródło ma w Emmanuelu.

Patrzę na strażaków. Są zmęczeni. Nie śpią od kilkudziesięciu godzin lub na chwilkę opadają na materace ułożone na gołej posadzce remizy:

„Robimy, co do nas należy, choć wiemy, że woda przyjdzie i zaleje”.

I stawiają tamy z worków. Bronią przed zalaniem domy, gospodarstwa, szkoły, miejsca pracy. Całą naszą codzienność. To, kim jesteśmy i czym żyjemy.

Złu trzeba stawiać bariery. Należy się od niego odgradzać. Bronić każdej piędzi naszej egzystencji. Zło jest silniejsze od nas, ale tylko wtedy, gdy jesteś sami, gdy walczymy bez pomocy Boga.

Pokusa jest silna, zatem sami siebie kreujemy na bogów. A skoro Bóg już przyszedł, to trzeba go wyrzucić.

Czy nie jest to podobne z przyjściem Chrystusa? „Robię, co do mnie należy. Przychodzę na świat, by ratować go przed zalewem grzechu, śmierci, beznadziei. Wiem, że nie każdy doceni to moje poświęcenie, ale nie mogę inaczej. Ja kocham moje stworzenia, aż po krzyż, aż po odrzucenie”.

Moje myśli przerywa kolejny alarm. I kolejny.

A oni jadą. Jadą „pomimo”. Bo mają serca otwarte na Dobro, które narodziło się w Betlejem. Tak, jak z Wcieleniem Słowa było. Pomimo.

Może to się kiedyś zmieni i zaczniemy doceniać to, co On zrobił dla nas? Przyszło Słowo, choć wiedziało, że wielu nie będzie chciało o Nim słyszeć. Tak, jak w tym biblijnym opowiadaniu o męczeństwie św. Szczepana: „Zatkali sobie uszy”.

Czym my zatykamy sobie dziś uszy? Sloganami: „piękny”, „ład”, „nowy”, „perfekcyjny”, „kolorowy”, „tolerancyjny”, „użyteczny”. Po pewnym czasie zapomnimy o tych, którzy dali nadzieję „mieszkańcom kraju mroków”. Ich twarze zleją się szarą codziennością

i zatoną w brudzie naszej klótlivej natury. Kto wtedy nas z tego uwolni? On! Bóg!

Jezus wszedł w bagno naszych grzechów nie po to, by to bagno posprzątać, ale po to, by nas z tego bagna wyciągnąć. Sam musiał doświadczyć tego bagna już na początku swej ziemskiej drogi – w stajni. Ale ten stajenny smród Jemu nie przeszkadzał.

Odór zniczulicy ludzkich serc zasmuca Go najbardziej. Brzydki zapach naszej obojętności na Jego świętość, a przede wszystkim Miłość sprawia, że płacze w stajni ludzkich serc.

I oto powódź wrześnieowa. Czy traktować ją jako znak Bożego gniewu? Sprawiedliwego! – dodajmy.

Są hieny żerujące na ludzkim nieszczęściu, szabrownicy, oszuści. Są klótnie.

Ale są też Oni: strażacy, policjanci, żołnierze, wolontariusze, młodzież, tak bardzo przez nas niedoceniana i odsuwana od odpowiedzialnych zadań. Całe zastępy ludzi, którzy sprawili, że ten wrzesień stał się znośny. I to już wystarczy.

Bóg przemówił do nas pośród nocy ludzkości nie gniewem ciemnej, rwącej rzeki, lecz sercem tych, którzy uwierzyli Nadziei wbrew nadziei.

Zatem kiedy będziemy siadać do świątecznego stołu, pomyślny, ile w nas jest Dobra dzięki Bogu. Dzięki Temu, który wsiął w głębę naszego życia Nadzieję i Miłość oraz Wiarę w lepszy świat z Nim, jako Królem. Świat bez Boga tonie w chaosie.

Z Bogiem, który przyszedł na świat, jesteśmy na tym świecie bezpieczniejsi.

Z Bogiem.

4.

KS. MARCIN JANUSZKIEWICZ

Proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Topoli

HOMILIA NA OBJAWIENIE PAŃSKIE

Prawda jest światłem ludzkiego umysłu. Jeżeli od młodości stara się on poznawać rzeczywistość w różnych jej wymiarach, to w tym

celu, aby osiąść prawdę: aby żyć prawdą. Taka jest struktura ducha ludzkiego – tak w 1985 roku, do młodych pisał św. Jan Paweł II, zapraszając ich do odwagi odkrywania prawdy i podążając za nią. Uroczystość Objawienia Pańskiego, przypomina nam, że Bóg objawił człowiekowi prawdę o sobie samym, w Swoim Synu.

Magoi, których polski tłumacz nazywa Mędrcami, byli ludźmi wykształconymi, jednocześnie kapłanami i mędrkami. Dobrze znali mapę nieba. W starożytności wierzono, że pojawienie się na niebie nowej gwiazdy zwiastuje narodziny władcy. Podobnie gdy jakaś gwiazda zniknęła z firmamentu król umierał.

Dzisiejsza Ewangelia opisuje wędrówkę Mędrców za gwiazdą do Betlejem. Choć tak naprawdę nie wiemy skąd pochodzili, nie znamy ich liczby ani koloru skóry, tradycja widzi w nich trzech mędrców, którym nadaje imiona Kacper, Melchior i Baltazar. Każdy z nich miał reprezentować inny kontynent (w owych czasach znane były tylko trzy), oraz rasę. W ten sposób, jakby tradycja uzupełnia Ewangelię, wskazując, że Jezus objawił się całemu ówczesnemu światu.

Gdy Mędrzy wyruszyli w drogę musieli podjąć ryzyko. Nie wiedzieli dokąd idą, nie wiedzieli co ich czeka.

Postawa mędrców przypomina postawę Abrahama, który wyruszył z Ur na głos Boga idąc w nieznaną, by stać się *Ojcem wszystkich wierzących*. Abraham poszukiwał realizacji obietnic Potomstwa, Ziemi i Błogosławieństwa. To wszystko Mędrzy odnajdują w osobie Jezusa, który jest obiecany *Potomstwem Abrahama*, który rozlewa swoje błogosławieństwo na cały świat.

Człowiek, który chce poznać prawdę, musi podjąć ryzyko, musi mieć odwagę by wyruszyć w nieznaną. Dziś w świecie odnajdujemy wiele substytutów prawdy. Mówi się o tym, że każdy ma swoją prawdę, inni mówią, że nie ma określonej prawdy. Często kłamstwo przedstawia się jako prawdę. Dlatego poszukiwanie Prawdy wymaga dziś od człowieka wyjścia ze swojego świata, ze świata własnych wyobrażeń i oczekiwań. Poszukiwanie prawdy to w istocie poszukiwanie Boga.

Psalmista poucza nas słowami: *Niech ożyje wasze serce, którzy szukacie Boga*. Jeremiasz natomiast mówi: *Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca* (Jr 29,13). Bóg pozwala się znaleźć człowiekowi który chce poszukiwać.

Podążanie za gwiazdą, jest symbolem, poszukiwania prawdy. Bóg przez gwiazdę, sam wskazuje człowiekowi kierunek. Nie zostawia go samemu sobie, zagubionego wśród pokus świata. Jeśli chcesz poznać prawdę, podążaj za tym co Bóg ci podpowiada, On sam wskaże właściwą drogę.

Na drodze mędrców pojawia się Herod, człowiek zaślepiiony władzą i ziemskimi bogactwami. Człowiek, który skupia się tylko na tym co posiada, nad swoim bogactwem, zawsze żyje w lęku. Herod słysząc prawdę „przeraził się”, przestraszyła go perspektywa utraty władzy, konkurencji, która być może okaże się dla niego zgubna. Nie widzi w Jezusie szansy dla siebie, nie widzi Kogoś, kto może uratować go od zguby wiecznej. Ludzie dziś często odrzucają Chrystusa, który jest dla nich jedyną szansą, jedynym ratunkiem. Odrzucają Boga, bo widzą w Nim zagrożenie dla swojego wygodnego życia. Boją się stracić cokolwiek z tego co posiadają.

Arcykapłani odczytali Herodowi prorocstwo z Księgi Micheasza (Mi 5,1), w ten sposób autor Ewangelii przypomina żydom, że w Jezusie wypełniają się prorocstwa Starego Testamentu. Jezus jest Mesjaszem zapowiedzianym przez Boga i oczekiwanym przez Naród Wybrany.

Gdy Mędrcy przybyli na miejsce upadli na twarz i oddali mu pokłon. Gest padnięcia twarzą na ziemię, w Biblii oznacza oddanie czci Boskiej. Mędrcy zatem dostrzegają w Jezusie Boga.

Dary które ofiarowano Jezusowi mają również wymiar symboliczny. Złoto oznacza władzę królewską. Gdy Piłat na procesie Jezusa pyta Jezusa: *Czy ty jesteś Królem?* Jezus odpowiada: *Tak, Jestem Królem.*

Kadzidło zgodnie z przepisami prawo palono w świątyni, przed ołtarzem jako *miłą woń dla Pana*. Ofiarowanie kadzidła, jest uznaniem Bóstwa Jezusa.

Mirra natomiast stanowi swego rodzaju prorocstwo. Mirra, wonna żywica, była używana podczas śmierci do balsamowania ciała. W ten sposób już na początku Ewangelii przepowiedziana jest zbawcza męka i śmierć Jezusa.

Dzisiejsza uroczystość pokazuje także uniwersalizm zbawienia. Bóg nie przyszedł tylko do jednego, określonego narodu wybranego. Nie chciał ograniczać swojej łaski do wybranych ludzi. Zbawienie ofiarowane przez Chrystusa ma wymiar uniwersalny, przekraczający

granice państw i kontynentów. Dobra Nowina, dzięki pracy misjonarzy dociera aż po krańce ziemi.

Wracając do naszych domów weźmiemy poświęconą kredą a na drzwiach umieścimy napis K+M+B jest to nasze wyznanie wiary. Każdy, przechodząc obok naszego domu będzie mógł zobaczyć, że tu mieszka ktoś, kto jest uczniem Jezusa. Napis ten zawiera w sobie również błogosławieństwo *Niech Chrystus Błogosławi to Mieszkanie*. Uświadamiamy sobie w ten sposób, że całe nasze życie, nasze wybory, decyzje to zaufanie Bogu. Powierzenie się Jego Boskiej opatrności, wiara w to, że Bóg czuwa nade mną i mi błogosławi w podejmowanych wyborach i decyzjach.

Papież Benedykt XVI przypomniał kiedyś, że: *Mędrcy poszli za gwiazdą i w ten sposób doszli do Jezusa, do wielkiego Światła, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Jako pielgrzymi wiary Mędrcy sami stali się gwiazdami, jaśniejącymi na niebie historii i wskazującymi nam drogę. Święci są prawdziwymi gwiazdozbiorami Boga, które rozświetlają nocę tego świata i nas prowadzą. Św. Paweł w Liście do Filipian powiedział swoim wiernym, że powinni jaśnieć w świecie jak gwiazdy.*

To zadanie które dziś stawia przed nami Chrystus, mamy być światłem, gwiazdą która prowadzi innych do Chrystusa. Prośmy Pana byśmy nigdy nie zgaśli, lecz pozwolili również zajaśnieć innym.